

Tadeusz Skoczek



Polska kolęda patriotyczna

# Polska kolęda patriotyczna

30  MUZEUM  
LAT NIEPODLEGŁOŚCI

20.  MAZOWSZE

Tadeusz Skoczek

# Polska kolęda patriotyczna

Warszawa 2020

ISBN: 978-83-65439-91-8

**Wydawnictwo Muzeum Niepodległości**

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej  
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa, nr tel. 570 722 844  
e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl  
[www.muzeum-niepodleglosci.pl](http://www.muzeum-niepodleglosci.pl)

Wydanie drugie, rozszerzone



Polska kolęda była od zarania dziejów patriotyczna. Łączyła tradycje sakralne z poezją dworów polskich, ale największą wartość zyskała wśród ludu. Stała się czynnikiem łączącym wszystkie pokolenia, wszystkie stany. W okresie zaborów pod znane melodie kolędowe podkładano aktualne słowa o patriotycznym wydźwięku, tak jest do dnia dzisiejszego. Stąd w prezentowanym wydawnictwie taka różnorodność poetyckiej wypowiedzi, stąd takie emocje wśród twórców, ale też wśród odtwórców tych utworów.

Kończy się już okres tegorocznego kolędowania. Piękny czas między Bożym Narodzeniem, a świętem Ofiarowania Pańskiego. Historycznie dzień ten nazywano Dniem Oczyszczenia Matki Boskiej, wśród ludu „Gromniczną”.

Te czterdzieści dni wypełnił czas wesela, życzeń, spotkań, mówiąc językiem współczesnym – integracji. Nasi przodkowie nie zapominali o religijnym wymiarze tego czasu kiedyś, a w wielu domach i dzisiaj, wigilię Bożego Narodzenia rozpoczynała pierwsza gwiazdka, symbol Gwiazdy Betlejemskiej. Później następowała modlitwa, czytanie Pisma Świętego, wieczerza i północna msza pasterska. Dla mnie, jako młodego chłopca magicznym momentem tej wyjątkowej nocy była właśnie Pasterka. Do dziś pamiętam tamten nastój i radość, która płynęła ze słów kolęd. W dniu 2 lutego kończymy ten wspaniały czas.

„Gromniczna w Muzeum” – tak tytułują tradycyjne kolędowe spotkanie organizatorzy. Tym razem odbywa ono się w oddziale Muzeum Niepodległości, w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Miejsce to uświęcone krwią i cierpieniem wielu polskich patriotów jest w tej chwili główną siedzibą placówki. Dzięki skutecznym staraniom kierownictwa oraz dotacjom samorządu Województwa Mazowieckiego rozpoczęliśmy remont Pałacu Przebendowskich/

Radziwiłłów, przenosząc muzealną aktywność programową do X Pawilonu oraz do Muzeum Więzienia Pawiak, a także do innych placówek naszego województwa. Tradycyjnemu spotkaniu kończącemu okres śpiewów kolędowych, jak co roku, towarzyszy wydawnictwo edukacyjne wraz z prezentacją słów oraz muzyki. Po *Kolędzie polskiej* (2013), *Polskiej pastorałce* (2014) oraz obszernym zbiorze *Z kolędą przez stulecia* (2017) organizatorzy przedstawiają nam *Polska kolędę patriotyczną*. Pomysł ten wiąże się z obchodami 100-lecia niepodległości Polski. Muzea mazowieckie przygotowały na ten rok szereg interesujących propozycji programowych. Wystarczy wspomnieć, że obchody rocznicowe zainaugurowano 12 listopada 2017 w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze przekrojową wystawą *Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości* przygotowaną wspólnie z Muzeum Niepodległości. Muzeum Niepodległości również w roku ubiegłym rozpoczęło wieloletni projekt naukowy „Pokolenia Polski Niepodległej”, wraz z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Akademią Humanistyczną w Pułtusku.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego z Muzeum Niepodległości, oprócz tradycyjnych koncertów pn. *Kolęda polska i Gromniczna w muzeum*, zorganizowało w styczniu 2018 bardzo potrzebną i głośną konferencję naukową w Sejmie *Pomysł na Polskę w koncepcjach ruchu socjalistycznego, ludowego i narodowo-demokratycznego*. Zaprezentowano też wtedy publikacje poświęcone twórcom państwowości polskiej: Józefowi Piłsudskiemu, Romanowi Dmowskiemu, Wincentemu Witosowi, Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Ignacemu Daszyńskiemu, Władysławowi Korfańtemu.

Cały rok następny organizowano wiele interesujących imprez związanych ze 100-leciem Niepodległości. Obchodzimy ten wielki jubileusz do 2021 roku. Ponadto mazowieckie instytucje muzealne zorganizowały wiele interesujących imprez związanych z 20-leciem samorządu wojewódzkiego.

Mazowsze to nasz zbiorowy obowiązek – można powiedzieć trawestując znane poetyckie stwierdzenie Cypriana Kamila Norwida. Do misji naszych placówek kulturalnych należy również trwanie przy tradycji oraz przy tradycyjnych wartościach. Niepodległość jest wartością naczelną, dlatego cieszy, że o rzeczach podstawowych mówimy w naszych muzeach nie tylko z okazji rocznic i świąt. Nasze niezbywalne poczucie wartości budujemy pamiętając o walce i pracy naszych przodków. Pamiętamy o bogactwie rodzimego folkloru, ale też o dorobku intelektualnym. Przejawia się to bardzo precyzyjnie i przenika w polskich kolędach i pastorałkach. Szczególnie tych patriotycznych...

**Adam Struzik**

Marszałek Województwa Mazowieckiego



Teodor Axentowicz, Na Gromniczną, karton, pastel, wym.51 x 67 cm, nr inw. MHPRL 5987



---

### **Kazimiera Iłakowiczówna**

O Panno prześliczna, gromniczna!  
Pod ogień Twój święcony,  
wiszący nad woskiem gromnic,  
przez las kołący i wyjące wilki,  
idę bez wszelkiej obrony:  
Nie módl się, ani się przyczyniaj,  
ale tylko wspomnij!

Ty, coś rodziła Dziecię bez ognia i dachu,  
a przez ucieczkę uszła od zamachu  
i potem całe życie wyczekała w łęku  
na Syna mękę...

Ty, coś chodziła między śmiertelnymi,  
najbliższa ziemi i najdalsza ziemi,

mnie, płomienia szukająca w białych świecach,  
od napadu zbójckiego nie chroń,  
ale mi gromnice dalekie w jutrznię  
wyraźną rozniecaj,  
nad mgłą szronu, nad zawisną między  
chałupami sanną.

I nie módl się, Najświętsza Panno,  
Gwiazdo szczęśliwego, krótkiego konania,  
nie módl się, Zorzo łask, nie osłaniaj,  
tylko wspomnij.

---

**Józef Strug,  
Gromniczna**

Gdy życie nasze dobiegnie do końca,  
gdy Bóg ostatnie godziny policzy,  
niech nam zaświeci, jak promienie słońca,  
światło gromnicy.

Gdy nasze czoło pot śmiertelny zrosi,  
gdy nasze łożę obstąpią szatani,  
Twojej obrony niech każdy uprosi -  
Gromniczna Pani!

Kiedy nad nami zawisną czarne chmury,  
gdy na wsze strony lecą błyskawice,  
gdy ciemność straszna od dołu do góry:  
święćmy gromnice!

Matko Najświętsza! My nędzni grzesznicy,  
pod Twoją obronę się uciekamy,  
przed Twym obrazem, przy świetle gromnicy,  
Ciebie błagamy!

Tyś jasna gwiazda na morzu żywota,  
pokus się o Cię rozbiją bałwany!  
kto się ucieka do Cię, Matko złota,  
jest wysłuchany.

Bądź nam Matką w życiu i przy zgonie,  
niech Twoja łaska zawsze nam przyświeca,  
niech nasza miłość ku Tobie zapłonie

---

**Krzysztof Kołodun,  
Matka Boska Gromniczna**

Szła nocą od wyvodu  
- słyszy... skomlenie wilcze  
noc ciemna, choć oko wykol  
- zapaliła gromnicę.

Nim doszła uroczyska  
po śnieżnych zaspach  
- dopadła ją po drodze  
głodnych wilków wataha.

Faryzejskie oczy  
zdradliwie błyszczą nocą  
mówiła im po imieniu  
- odpędzała gromnicą.

Najedli się tego ognia,  
nasyčili - na wieczność!  
boją się go do dzisiaj  
i ratują ucieczką.

Matko Boska Gromniczna  
- nad przerębłą stojąca  
każ bać się tego ognia  
tym, którzy mają wilcze serca.

Luty 1980



---

## ***Z kolędą przez stulecia***

**K**olęda polska. Dwa wyrazy, dwa terminy nierozdzielnie związane ze sobą. Pierwszy posiada źródło w łacinie: *calendae* (kalende) to był pierwszy dzień miesiąca, w którym rzymscy konsulowie od roku 153 (przed narodzeniem Chrystusa) rozpoczynali urzędowanie. Dzień ten, wynikiem dekretu Juliusza Cezara, stał się od 45 roku przed naszą erą pierwszym dniem każdego nowego roku w administracji, nowego kalendarza, nazywanego później imieniem jego kodyfikatora. Kalendarz juliański, stworzony na życzenie Cezara przez greckiego filozofa Sosigenesa, związany był z kulturą europejską przez wiele wieków. Dopiero w czasach nowożytnych zastępowano go kalendarzem gregoriańskim, nazywanym tak od imienia papieża Grzegorza XIII, który zmienił nieco starą rzymską kodyfikację, wprowadzając ściślejsze odwzorowanie roku słonecznego. W Polsce reformę kalendarza wprowadzono w roku wydania bulli *Inter gravissimas* (1582), w innych krajach nieco później, a w Grecji dopiero w 1923.

Słowianie adaptowali termin i znaczenie łacińskiego zwrotu bardzo szybko, nazywając tak prastare pogańskie święto godów. Stąd często świętowanie związane z zimowym przesileniem, godami, w chrześcijaństwie – Bożym Narodzeniem, nazywano też kolędą, kolędowaniem. Zmiany w przyrodzie, „nadejście światła”, związane z inauguracją nowego cyklu słonecznego (starosłowiański Swaróg, bóg słońca, odzyskuje władzę nad światem) przynoszą nową nadzieję, optymizm, chęć do zabawy, uctowania, świętowania. Stary cykl solarny odchodzi, pojawia się nowy. „Nowy rok bieży” – ogłasza znana polska pieśń siedemnastowieczna, wesoła i dynamiczna, oparta o melodykę poloneza. Słowo „god” (rok) obecne jest nadal w wielu językach słowiańskich, a nazwanie okresu kolędy godami występuje do dnia dzisiejszego w kulturze ludowej. „Szczodre gody” to okres przypadający od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, czas rodzinnych



■ Pocztówka, MN P 2616

odwiedzin, uroczystych spotkań, religijnego biesiadowania, wesołych śpiewów. Zasobniejsi przynosili wtedy ze sobą pierogi nazywane „szczodrakami”, pomagając w ten sposób biedniejszym. Pojawiało się z czasem też inne znaczenie terminu. Tak pisze o nim Anna Zadrożyńska: „pierwszy dzień świąt w Polsce zwano dawniej Godami albo Godnymi Świątami. Ta stara nazwa, określająca często wszystkie dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, nawiązywała prawdopodobnie do zwyczajowego kontraktowania dworskiej służby, której Boże Narodzenie kładło doroczny kres. Godzono więc personel dworów, choć najczęściej starzy służyli się nie zmieniali”.

Kolęda, gody, nowy rok przynosiły powszechny zwyczaj obdarowywania się prezentami. Podobnie jak w przyswajaniu terminologii, również to postępowanie ma prastarą tradycję. Do naszych czasów przetrwały zwyczaje rzymskie, ale wywodzą się one ze starszych jeszcze kultur. „Największe wpływy w świecie rzymskim uzyskał kult irańskiego boga Mitry, religia ta miała poważne szanse zdobycia światowego znaczenia – czytamy w *Historii starożytnego Rzymu* – Marii Jaczynowskiej. Mitra był bóstwem drugorzędnym w irańskim pantheonie, pomocnikiem boga dobra Ahuramazdry, jego



---

kult jednak wzbogacił się znacznie przez zapożyczenie z innych religii. Rzymianie poznali Mitrę jako boga światłości i słońca, związanego z porządkiem kosmicznym, który miał się narodzić ze skały w dniu 25 grudnia i wychować wśród pasterzy. (...) Kult Mitry przez długi czas był bardzo poważnym rywalem chrześcijaństwa w szerokim oddziaływaniu na masy ludności, obie religie miały zresztą wiele cech podobnych, a zwyciężony ostatecznie mitraizm wywarł pewien wpływ na chrześcijaństwo. Tak np. świętowana przez wyznawców Mitry data jego urodzin (25 grudnia), obchodzona jako główne święto w kulcie solarnym Słońca Niezwycięzonego, została przez chrześcijan uznana za dzień Bożego Narodzenia”.

Za czasów Cezara każdemu rozpoczynaniu nowego roku w administracji towarzyszyły uczty, składano sobie odwzajemniane wizyty, przynoszono zwyczajowe upominki. Wspomniany i obecny do dziś w kulturze ludowej zwyczaj, często nazywany „gwiazdką”, prezentami składanymi pod choinką – rozwija i upowszechnia inny obyczaj związany z działalnością biskupa Mitry, świętego Mikołaja, którego wspomnienie ustalono w kalendarzu na 6 grudnia każdego roku. Zwyczaj odwiedzin adaptowany też został przez Kościół katolicki na określenie wizyt duszpasterskich w domach parafian i rozciągnięty na czas dłuższy (rozpocznany nawet w adwencie). Chodzenie po kołędzie, od domu do domu, celem zdobycia prezentów (pieniędzy) – było też, zanikającym już niestety, pomysłem na poprawienie sobie egzystencji. Ta funkcja socjalna jest już współcześnie mniej aktualna, zanika jednak równocześnie warstwa kulturowa tego kołędowania, rozbudowana dawniej i bardzo widowiskowa. Chodzenie z turoniem, gwiazdą, jasełka, wspólne śpiewanie kołęd stają się współcześnie jedynie realizacjami inicjowanymi przez pasjonatów, miłośników etnokultury, organizatorów życia kulturalnego.

Kolęda jako pieśń (to kolejne znaczenie terminu) jest jeszcze obecna w świadomości zbiorowej. Wesołe śpiewanie związane z narodzinami Chrystusa, z Bożym Narodzeniem obecne jest w środkach komunikacji masowej i w domach. Wprawdzie najczęściej pamiętamy jedynie pierwsze zwrotki, ale melodia i ogólna treść nie jest obca wielu z nas. Takie słuchanie i śpiewanie przynosi radość, optymizm, zadowolenie, często wprawia w dobry humor.

---

Przez wieki naszej historii kolęda niosła ze sobą wiele różnorodnych treści, miała przeróżne funkcje. Tradycja katolicka przynosi informacje, że pierwsze kolędy stworzył św. Franciszek z Asyżu (1181–1223). Mogła to być *Pieśń słoneczna* upowszechniona za pomocą jednego z najważniejszych przykładów światowej literatury, *Kwiatków św. Franciszka*. Przypisywany temu zakonnikowi, średniowieczny kantyk, hymn pochwalny na cześć Boga Stwórcy, pieśń radości i zachwytu nad naturą będącą realizacją porządku bożego ma wiele naśladownictw w następnych wiekach. Piękno i harmonia przyrody jest w tego rodzaju twórczości ukazana jako obraz piękna i harmonii Boga. Słońce, gwiazdy, księżyc, ziemia, wiatr, ogień, woda są u św. Franciszka materialnymi odwzorowaniami idei. Przebaczenie symbolizuje przemijanie, a śmierć jest etapem w dążeniu do doskonałości.

*Pochwalony bądź, mój Panie, ze wszystkimi Twymi stworzeniami,  
nade wszystko z panem bratem Słońcem,  
bo jest on lampą dnia i nim rozświecisz naszą drogę.  
Jakże on piękny, promieniejący i pełen blasku.  
O Tobie, o Najwyższy, daje nam wyobrażenie.  
Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę Księżyc i gwiazdy:  
stworzyłeś je na niebie, jasne, cenne i piękne.*

Spadkobiercom św. Franciszka przypisuje się stworzenie zwyczajów bożonarodzeniowych (szopka, żłóbek), adaptacje niektórych obrzędów pogańskich i stworzenie duchowości franciszkańskiej. Ten chrystocentryzm nakazujący tworzenie harmonii ciała z duchem, przyrody z Bogiem, propagowanie ubóstwa i pokory, otwartej braterskiej postawy, pełnej miłości bliźniego, znajduje uzewnętrznienie w czasie kolędowania świąteczno-noworocznego. Franciszkanie stworzyli tradycje szopki noworocznej, odtwarzającej dzieje narodzenia Jezusa, są twórcami tradycji przedstawiania w domach żłóbka betlejemskiego.



---

Wraz z przybyciem franciszkanów na ziemi polskie już w początkach XIII wieku pojawiła się śpiewana kolęda. Pierwsze kolędy były pieśniami hymnicznymi. Za taki najstarszy polski hymn bożonarodzeniowy uchodzi łacińska pieśń *Buccinemus in hac die* Bartłomieja z Jasła, datowana na lata 1360–1407.

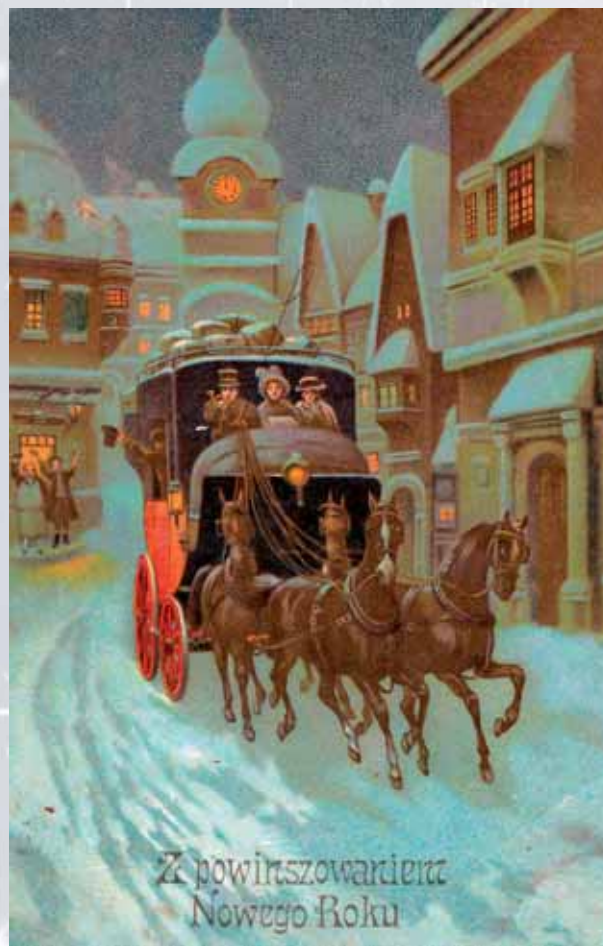
Z roku 1424 pochodzi tekst *Zdrów bądź, królu anielski* jeden z najstarszych zabytków polskich tego gatunku. Jest to prawdopodobnie tłumaczenie z języka czeskiego.

W drugiej połowie XV wieku powstała kolęda maryjna:

*Bądź wesoła Panno czysta,  
gdyś poczęła Jezu Chrysta  
Aniołem pozdrowiona.*

*Bądź wesoła, porodziłaś,  
a panieństwa nie straciłaś  
Duchem Świętym napełniona.  
Bądź wesoła, gdyć przyjeli  
Trzej Królowie, dary dali  
Synkowi się modlili.*

W tym samym czasie Władysław z Gielniowa napi-



■ Pocztówka, MN P 2933





■ Pocztówka, MN P 3401

sał słowa do bardzo popularnego onegdaj utworu znanego pod tytułem *Augustus kiedy królował*:

*Augustus kiedy krolował,  
wszytkiemu światu panował.  
Świat wszytek popisać kazał,  
a czysz od każdej głowy brał*

*Betleem, miasto niewielgie,  
miało goście tedy mnogie.  
Tamto Josef z swą oblubienicą  
poszedł z Maryją brzemienną.*

Lata następne to złoty wiek kolędy polskiej. Sprzyjała temu gatunkowi estetyka baroku. Właśnie pod koniec XV wieku i w wieku XVI ustalona została nazwa „kolęda” dla wesołej pieśni bożonarodzeniowej opartej najczęściej na popularnych w owym czasie tańcach dworskich (przeważa w tym gatunku polonez). Przypisywana Piotrowi Skardze (1536–1612) śpiewana do dziś i popularna kolęda *W żłobie leży* oparta jest na melodii poloneza koronacyjnego Władysława IV. Rytm i melodie innego poloneza wykorzystał, nieco później poeta oświeceniowy – Franciszek Karpiński (1741–1825), tworząc znany tekst pt. *Bóg się rodzi*. Utwór ten opublikowano w zbiorze

---

rze *Pieśni nabożne* 1792. Autorem muzyki znanej w dniu dzisiejszym, może być polski kompozytor epoki klasycyzmu – Karol Kurpiński (1785–1857), chociaż można znaleźć dociekania, że jest to utwór ludowy. Ciekawą historię ma średniowieczna pieśń *Angelus pastoribus*, znana pod przetłumaczonym tytułem *Anioł pasterzom mówił*. Siedem początkowych strof przekazuje tzw. rękopis kórnicki z 1551–1555. Nie zanotowano wtedy jeszcze muzyki. Zapis nutowy podaje dopiero ksiądz Michał Marcin Mioduszewski w zbiorze *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane dla wygody kościołów parafialnych*, drukowanym w Krakowie, w trzech tomach, w latach 1838–1853. Razem ze zbiorem *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane przez M. M. Mioduszewskiego zebrane* stanowią kopalnię wiedzy o polskich pieśniach religijnych czasów staropolskich.

Innym twórcą śpiewników kościelnych, niezwykle popularnym i zasłużonym dla polskiej kultury, był ks. Jan Siedlecki. Opublikował inną starą kolędę, opartą na motywach skoczego poloneza, pod tytułem *Dzisiaj w Betlejem*. Jego *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne* (1878) powielał niektóre kolędy Mioduszewskiego, dodawał też nowe. Cechą charakterystyczną tego zbioru, przeznaczonego dla młodzieży szkolnej, były zamiany w metrum i rytmice kolęd, dostosowujące rytm i melodie do możliwości popularnego odbiorcy, często oparte na motywach ludowych, prostszych niż melodyka gregoriańska Mioduszewskiego. Ta prostota i zamierzona popularyzatorska funkcja przyniosła zbiorowi Siedleckiego niezwykłą popularność. Niedawno wydawnictwo „Ad oculos” upowszechniło z rynkowym powodzeniem *Śpiewnik kościelny* Siedleckiego (2011).

Jeszcze wcześniej niż Mioduszewski wydawał kolędy Jan Karol Duchnowski. W zbiorze *Symfonie anielskie Abo Kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane* umieścił słowa *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. Śpiewany do dzisiaj refren „Chwała na wysokości /.../ a pokój na ziemi” dopisany został dopiero w czasach Mioduszewskiego.

Czasy dziewiętnastowiecznych nieszczęść, jakie spadły na naród polski stały się przyczyną renesansu kolędowego. To drugi, po baroku, okres takiego rozwoju. Powstawać zaczęły kolędy oparte o znaną



---

melodykę, z nowymi lub modyfikowanymi słowami. Kolęda *Hymn do Boga* przypisywana jest niekiedy Antoniemu Goreckiemu (1787–1861), zapomnianemu poecie, satyrykowi i bajkopisarzowi. Ten żołnierz napoleoński i powstaniec listopadowy w istocie napisał utwór o tożsamym tytule, lecz jest to wiersz o incipicie „O ty, którego potężna prawica...”, noszący też tytuł *Hymn do Boga o zachowanie wolności*. Warto dodać, że dwie zwrotki z tego hymnu przeniesiono w 1828 roku do pieśni *Boże, coś Polskę*. Kolęda prezentowana w niniejszym wyborze jest zaczerpnięta ze zbioru *Polskie kolędy patriotyczne 1831–1983* Hanny i Witolda Szymanek.

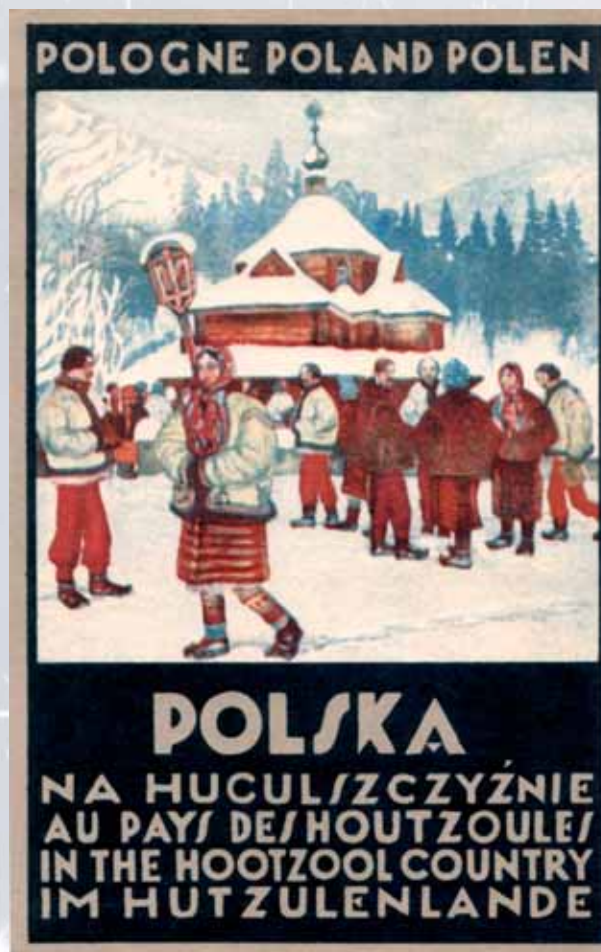
Wspomniany hymn *Boże, coś Polskę* napisany został przez Alojzego Felińskiego do muzyki Jana Nepomucena Piotra Kraszewskiego. Powodem był hołd składany carowi Aleksandrowi I z okazji koronacji na króla Polski (Królestwo Kongresowe). Opublikowany został w prasie warszawskiej w 1816 roku. Już podczas powstania listopadowego pojawiły się przeróbki tekstu w kierunku polskim i patriotycznym, a wymowę wzbogacił wspomniany cytat z wiersza Goreckiego. W 1862 roku car zakazał wykonywania tego hymnu, co było skutkiem powszechnych demonstracji patriotycznych, na ulicach i w kościołach Warszawy rok wcześniej. Fragment refrenu z tego hymnu: „Ojczyznę wolną, racz nam wrócić, Panie” wszedł do kanonu polskiej pieśni patriotycznej i śpiewany był podczas powstania styczniowego, w czasie pierwszej wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej, a nawet pod koniec XX wieku, szczególnie w czasie stanu wojennego (1981–1983).

Gustaw Ehrenberg (1818–1895) w czasie Wiosny Ludów dopisał do znanej melodii kolędy *Bóg się rodzi...* własne słowa, gdzie próbuje w swoim charakterystycznym stylu zachęcać do walki narodowyzwoleńczej. Ten syn cara (z nieprawego łoża) był polskim patriotą, katorżnikiem i interesującym poetą o rewolucyjnych inklinacjach. Całe dorosłe życie spędził na zesłaniu na Syberii. W roku 1848 w Paryżu wydano jedyny jego zbiór wierszy *Dźwięki minionych lat*. W nim to znalazła się trawestacja kolędy Franciszka Karpińskiego oraz znany hymn *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

Mesjanizm Ehrenberga z całą mocą ujawnił w swojej twórczości Apollo Nałęcz–Korzeniowski (1820–

1869), poeta i dramatopisarz, ziemianin spod Żytomierza, ojciec znanego pisarza Józefa Korzeniowskiego. Jego kolęda z 1861 roku wieszczyla rychłe zmartwychwstanie Polski. Oparta na paraleli życia Chrystusa i polskiego narodu. „On się narodził w stajence... Narodzie!/ Przyszedłeś na świat w kmiecej, wiejskiej chacie;/ Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie,/ a ty aniołów miałeś w swej gospodzie” zakończona profetycznym wersem: „A – jak On powstał z grobowej ciemności,/ tak zmartwychwstaniesz i ty – polski ludzie”. Korzeniowski, organizator licznych manifestacji warszawskich, autor odezwo, więziony na Cytadeli – ma również swój udział w tworzeniu literatury patriotycznej.

Podobnie jak Karol Baliński (1817–1864) popularny onegdaj poeta, członek radykalnych grup narodowo-wyzwoleńczych, również więzień X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Wiersz Balińskiego *Farys–Wieszcz* opublikowany w „Bibliotece Warszawskiej” w 1844 został odczytany jako odzew na aresztowania członków Związku Chłopskiego ks. Piotra Ściegiennego. Carska ochrona ścigała go za to, zmuszając do ucieczki do Galicji. Opublikował też w Paryżu w 1859 roku poemat *Wdowi grosz* z podtytułem *Kolęda*. Późniejsza kolęda z powstania styczniowego oparta na melodii *W żłobie leży* wyraża



■ *Polska na huculszczynie*, pocztówka, MN P 2900





■ Wesołych Świąt, pocztówka, MN P 3091

głębką wiarę i oddanie Bogu („co chcesz Panie, uczynić z nami, ale Polsce życie daj”).

Legioniści Piłsudskiego, Maksymilian Nowicki i Leopold Kronenberg, niezależnie od siebie i w różnych okresach wykorzystali podkład muzyczny znanej kolędy *Wśród nocnej ciszy* do napisania słów. Kronenberg (1890–1929) wydał dwa zbiory pieśni: *Śpiewki żołnierzy polskich 1914–1915* (Biała 1915) i *Utwory legionowe* (Kozienice 1916). Ponadto opublikował w prasie sporo wierszy ulotnych i okolicznościowych. Był synem kupca z Bochni, nie miał żadnych związków z rodem Kronenbergów warszawskich, Ludwikiem Stanisławem – bankierem, przywódcą obozu „białych” z czasów powstania styczniowego i jego spadkobiercami.

Ciekawą kolędę napisał (słowa i muzyka) F. Mreńca w okopach I wojny światowej (1915), zmieniając nieco patriotyczno–religijną i wesołą, radosną funkcję gatunku: „Hej, w rok wyzwolenia/ spod jarzma carskiego/ ludu dręczonego, ludu gnębionego/ będziem Pana chwalić, a Moskala walić./ Hej, kolęda, kolęda.”. Podobną charakterem jest *Kolęda legionów* Bolesława Pochnarskiego ułożona do melodii *W dzień Bożego Narodzenia*. Adam Roliński – autor antologii *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć* – podaje, że kolęda ta śpiewana była przez ułanów po-

---

ruczniaka Mączki w okopach Polesia podczas Wigilii 1915 roku. Inne źródła podają, że kolędę tę śpiewano w okopach Wołynia podczas wizytacji duszpasterskiej biskupa Władysława Bandurskiego, wielkiego patrioty związanego z obozem Józefa Piłsudskiego, opiekuna drużyn bartoszkowych, strzeleckich, sokolich. Podczas pasterki polowej biskup Bandurski powiedział do żołnierzy: „Jestem dumny, że w tej uroczystej chwili mogę być z Wami i razem zanosić modły do Pana Zastępów. W tej chwili na olbrzymim obszarze ziem, gdziekolwiek płoną ogniska jasnego Chrystyanizmu, odprawia się Msza św. pasterska, celebrowana przez biskupów w wspaniałych katedrach, skąpanych w potoku światła. Może mi jednak każdy z biskupów pozazdrościć mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawiam bowiem Mszę św. w najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza, zroszonej krwią serdeczną bojowników o wolność narodu, a tak olbrzymiej i przestronnej, jak olbrzymie serce i duch prawego i szlachetnego Polaka, zrzucającego kajdany stuletniej niewoli... Odprawiam wzniosłą Bożego Narodzenia pamiątkę pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, wśród kadzideł bijących pod niebios stropy ognisk polowych, przy których grzejecie trudem bojowym spracowane ciała, przy odgłosie z dala grających armatnich organów, co zdają się wtórować cichej, a pokój niosącej polskiej kolędzie (...). Wśród nocnej ciszy niewoli. Wy jedni na czatach!”

Bolesław Pochmarski (1883–1945), autor *Kolędy legionów*, był znanym w Polsce międzywojennej działaczem społecznym, nauczycielem, pisarzem. Jako poeta, krytyk literacki czy dramaturg został zupełnie zapomniany. Jako piłsudczyk, poseł wielu kadencji, działacz środowisk pedagogicznych i oświatowych zostawił po sobie ślad w projektach ustaw, publikacjach fachowych. Jednak jedynie wspomniana kolęda przetrwała z jego bogatego dorobku do naszych czasów.

Wśród legionistów śpiewana była też kolęda *Lulajże Jezuniu*, przystosowana do wojennych realiów przez Ludwika Markowskiego. Ta piękna kołysanka popularna była już w XVII wieku, a jej najstarszy zapis pochodzi z 1705 roku. Wykorzystywano więc jej motyw i melodię do tworzenia słów aktualnych, związa-



---

nych z epoką. Fryderyk Chopin włączył motyw z tej kolędy do *Scherzo h-mol, op. 20*, co jest świadectwem niezwyklej popularności tej melodii w XIX wieku, czyniąc ją bardzo znaną na światowych salonach. Lucjan Rydel w trzecim akcie *Betlejem polskiego* cytuje kolędę w scenie chóru, wykorzystując jej wielką popularność. Strajk szkolny polskich dzieci we Wrześni był pretekstem dla Kajetana Sawczuka, polskiego poety i działacza niepodległościowego Podlasia, do napisania nowych aktualnych słów. Również współcześnie włączył cytat z *Lulajże Jezuniu* do swojego repertuaru Jacek Kaczmarski (1957–2004) w utworze *Wigilia na Syberii* (1980). Często określa się tę kolędę jako typowo polską, ludową niosącą niezwyklej wymowę rodzinną, ludzką, patriotyczną. Stąd takie trawestacje w różnych okresach naszej historii.

Niezwykłą historię ma *Nie było miejsca dla ciebie*. Nazywana jest często kolędą sądecką. Jest ona dziełem jezuitów. Słowa napisał o. Mateusz Jeż, w Krakowie, w 1932 roku wykorzystując motyw z Ewangelii św. Łukasza („nie było miejsca w gospodzie” Łk. 2,7). Tuż przed wojną muzykę skomponował o. Józef Łaś. W 1938 roku Józef Albin Gwoździowski opublikował ją w wydany w Tarnowie zbiorze kantyczek. Podobno po raz pierwszy usłyszano ją na zakończenie okresu bożonarodzeniowego, 2 lutego 1939 roku, w nowosądeckiej kaplicy szkolnej Domu Sodalicyjnego im. Piotra Skargi. W okresie okupacji zyskała wielką popularność, śpiewana była w niemieckich obozach koncentracyjnych. Była kwintesencją żalu, bezdomności, opuszczenia – jakie stawały się udziałem więźniów. Stąd zyskała inną potoczną nazwę „kolędy oświęcimskiej”. Ks. Józef Jachimczak zamieścił ten utwór w „samizdatowym” wydawnictwie *Śpiewam Tobie Panie* parafii ks. Maksymiliana Kolbe, w Nowej Hucie (Kraków 1982).

Kolęda śpiewana jest pieśnią liturgiczną, tradycyjną, patriotyczną, narodową, polską. Posiada też ludowe odwzorowania z czasem adaptowane i śpiewane również w świątyniach. Mówił o tym Jan Paweł II podczas wigilijnego spotkania z rodakami 23 grudnia 1996 roku w Watykanie: „Kolędy nie tylko należą do naszej historii kolędy, lecz poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tak zwana góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: *Oj Maluśki, Maluśki*. Trzeba, ażebyśmy tego

---

bogactwa nie zagubili. Dlatego też, łącąc się dzisiaj z wami opłatkiem wigilijnym, życzę abyście wszyscy, Drodzy Rodacy, czy w kraju, czy też w Rzymie, czy gdziekolwiek na świecie, śpiewali kolędy, rozmyślając na tym, co one mówią, nad całą ich treścią, i byście w nich odnajdywali prawdę o miłości Boga, który dla nas stał się Człowiekiem”.

#### **Literatura:**

Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenie), *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo O. Kapucynów, Warszawa 1990.

Franciszek Barański, *Jak to na wojence ładnie. Pieśni żołnierskie i legionowe 1914–1918*, Lwów 1920.

Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, Wydawnictwo „Biblos”, Tarnów 1996.

Lucjan Balter (red.) *Duchowość chrześcijańska*, s. 217–231, Pallottinum, Poznań, 1995.

Wiktor Krzysztof Cygan, Wiesław Jan Wysocki, *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Służba duszpasterska w polskich formacjach wojskowych 1914–1918*, Oficyna Wydawnicza „Zbroja”, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2012.

Stanisław Dziedzic, *Kolędy starodawnego opactwa benedyktynek w Staniątkach* [w:] Tadeusz Budrewicz et al., *Z kolędą przez wieki*, Tarnów 1996.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Kolęda polska*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Polska pastorałka*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2014.

Józef Jachimczak, Andrzej Telus, Sławomir Bar (red.), *Śpiewam Tobie Panie*, Wyd. VI, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 2000.

Maria Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.

Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów zapanowania Augusta III*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – De Agostini, Wrocław 2003.



---

Henryk Mierziński, *Kajetan Sawczuk. Podlaski poeta i działacz niepodległościowy (1892–1917)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009.

Barbara Ogrodowska, *Wigilia polska*, Państwowe Muzeum Etnograficzne, Warszawa 2002.

Barbara Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2004.

Carlo Paolazzi, *Pieśń słoneczna [w:] Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, Wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 2009, s. 230–233.

Adam Roliński (red.), *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia*, Wyd. II, Księgarnia Akademicka, Kraków 1989.

Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Wydawnictwo „Ad oculos”, Warszawa–Rzeszów 2011.

Anna Skoczek (wybór i opracowanie), *Bóg się rodzi. Kolęda polska*, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia 1999, II wyd. 2000.

Leopold Staff, Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenia), *Kwiatki św. Franciszka oraz Reguły i Testament*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003.

Anna Szwejkowska (wybór i opracowanie), *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia*, Wydanie III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1989.

Jan Węcowski, *Śpiewnik kolędowy. Osiem wieków kolęd polskich XIV–XXI w.*, Wydawnictwo In Rock, Poznań 2008.

Anna Zadrożyńska-Barącz, *Tradycje świąt dorocznych*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Anna Zadrożyńska-Barącz, *Świętowania polskie. Przewodnik po tradycji*, Wydawnictwo „Twój Styl”, Warszawa 2002.

---

## ***Polska pastorałka***

Często wymieniany jest ten termin jednym tchem z kolędą. Kolędy i pastorałki wydawane są w jednych zbiorach książkowych czy na płytach. A przecież są to dwa odrębne gatunki muzyczne i tekstowe. Pieśni religijnej związanej z tematyką Bożego Narodzenia, ściślej z narodzeniem Jezusa, utworowi mającemu wyraźne źródła sakralne przysługuje definicja kolędy. Pisaliśmy o tym w publikacji *Kolęda polska*<sup>1</sup>. Natomiast utwór udramatyzowany, posiadający wprawdzie również religijne proveniencje, ale bardziej nastawiony na wesoły charakter, sielankę, narracyjne opisywanie zdarzeń znanych z Ewangelii, lżejszy gatunkowo w warstwie muzycznej i tekstowej nazywamy pastorałką. Łączy niejako te dwie definicje Roman Mazurkiewicz pisząc: „Pastorałka jest typową kolędą »domową« – przeznaczoną do śpiewania poza kościołem”, i dalej: „tematyczną osnową pastorałek jest – jak sama nazwa wskazuje – ewangeliczny motyw »pasterzy u żłóbka« (Łukasz 2, 8-20), rozbudowany jednak i wzbogacony żywiolową inwencją ludowej wyobraźni. W pełnej postaci wątek pasterski obejmuje takie zdarzenia, jak zwiastowanie przez Anioła nowiny o narodzeniu Chrystusa, droga pasterzy do Betlejem, pokłon i adoracja żłóbka, oraz powrót do pozostawionej trzody”<sup>2</sup>. Na takim szkielecie zbudowane jest wielkie bogactwo tematyczne tego gatunku, rozszerzane i urozmaicone lokalnymi zwrotami, baśniami, legendami, lokalnym słownictwem i wielkim bogactwem różnorodnej obrzędowości, obierane w szczególności obyczajowe (charakterystyczne dla wybranego regionu), wzbogacane lokalnym kolorytem i oryginalną frazeologią. Wyraźny koloryt lokalny, regionalny czy narodowy czyni ten gatunek kopalnią wiedzy na temat historii języka i obyczajów na przestrzeni wieków, dostarcza wielu informacji do badań onomastycznych, dialektologii, gwary, słowotwórstwa, a nawet krajoznawstwa.

Jak często bywa, źródłostów tej nazwy znajdziemy w łacinie: *pastoralis* (pasterski). Pasterka jest nabożeństwem związanym ściśle z narodzeniem Chrystusa, odbywanym zazwyczaj o północy, w czasie kończą-

---

<sup>1</sup> Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Kolęda polska*, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> Roman Mazurkiewicz, *Z dziejów polskiej kolędy*, <http://staropolska.pl/barok/opracowania/koledy.html>

---

cym Wigilię Bożego Narodzenia, nabożeństwem rozpoczynającym wielkie święto narodzenia Bożego Syna. Nazwa nawiązuje do oczekiwania pasterzy, do czuwania zwyczajnych betlejemskich chłopów, upamiętnia ich modlitwę przy żłóbku. Jest jednym z najważniejszych polskich nabożeństw wynikających z prastarej tradycji. Pastorałka (pieśń pasterska) była w dawnych wiekach udratyzowaną kolędą, wykonywaną w bursach przez żaków, śpiewaną również publicznie przez wędrownych grajków, w karczmach i bogatszych domach. Łączyła zawsze elementy wesołej (krotochwilnej) pieśni ludowej, sielankowej i dowcipnej, z tematyką przyjscia na świat małego Jezuska, Boga-człowieka. W dużym uproszczeniu: kolęda jest pieśnią sakralną, poważną i związaną tematycznie z Bożym Narodzeniem, ewentualnie z nadejściem Nowego Roku oraz świętem Trzech Króli, a pastorałka mówi najczęściej o atmosferze, nastroju, zwyczajach. W jeszcze większym uproszczeniu kolęda jest pieśnią religijną – pastorałka zaś świecką, choć przeczy tej definicji przykład śpiewania wielu pastorałek we współczesnych kościołach.

Niektórzy badacze etymologii pastorałki sięgają do źródeł pogańskich śpiewów zwanych Karolą<sup>3</sup>. Carole, z niemiecka Kronentanz, to stary frankoński taniec kołowy wywodzący się z przedchrześcijańskich obrzędów związanych z zimowym przesileniem. W Prowansji do dnia dzisiejszego używa się nazwy choreola (czy potocznie choreła) na określenie tańca grupowego wykonywanego wraz ze śpiewem uczestników. Francuskie carole i włoskie carola oznacza specyficzny taniec łączący uczestników koła, tancerzy jednocześnie śpiewających. W Anglii, gdzie prawie zawsze wykonywano ten taniec i śpiewano w okolicy Bożego Narodzenia, nazwano go carol, a w Polsce rotulą (kolędą) i później pastorałką. Rotulą, z łaciny rotula – kółko (jest też inne znaczenie: rotulus – streszczenie, spis, program), to według słowników literatury staropolskiej krótki poemat, pieśń o charakterze elegijnym, tematycznie związana z religią, nasączona treściami moralnymi i edukacyjnymi. Z czasem nazwa ta przylgnęła do śpiewów bożonarodzeniowych. Inne znaczenie tego terminu przybliży nas jeszcze bardziej do definicji pastorałki.

<sup>3</sup> Sławomira Żerańska-Kominek, *Muzyka w kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995; Curt Sachs, *Muzyka w świecie starożytnym*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1988; Bożena Lewandowska, Anna G. Piotrowska (red), *W kręgu tradycyjnej kultury muzycznej. Materiały z antropologii muzyki*, Musica Iagellonica, Kraków 2010.



---

W języku staropolskim rotuła to była też nazwa instrumentu (oboczna nazwa to psalterion, instrument znany od czasów antycznych), na którym wykonywano pieśni bożonarodzeniowe. Rotuły pisywał Jan Kochanowski (1530-1584) oraz jego brat Mikołaj (1533-1582)<sup>4</sup>. Nazwą tą opatrzone też anonimowy zbiór polskich kolęd z połowy XV wieku. Kasper Miaskowski<sup>5</sup> (1550-1622), znany poeta epoki baroku urodzony w Smogorzewie pod Gostyniniem, wydał w latach 1610-1611 *Rotuły na narodzenie Syna Bożego*. Spopularyzował nazwę w swoich kazaniach ks. Tomasz Młodzianowski<sup>6</sup> (1622-1686). Zazwyczaj rotuły popularne były wśród ludu, inspiracje ludowe funkcjonują w pastorałkach do współczesności, a antologię zaliczają je często do specyficznego rodzaju folkloru.

Jedną z najklarowniejszych definicji podaje ks. Jan Siedlecki: „Pastorałki to pieśni podobne do kolęd, jednak ze względu na swobodny tekst nie wypada ich śpiewać podczas nabożeństw. Z przyjemnością śpiewamy je w czasie uroczystości domowych w okresie Bożego Narodzenia”<sup>7</sup>.

W tytułach historycznych śpiewników pojawia się jeszcze inny termin – kantyczka. Łacińskie *canticum* tłumaczone jako śpiewany monolog, przeniesiono na określenie szerokiego gatunku pieśni religijnej, a więc i pieśni wykonywanej w okresie Bożego Narodzenia. Zbiór wszystkich pieśni religijnych i nabożnych nazywano w wiekach XVII i XVIII „kancjonałem”. Z czasem nazywano tak wyłącznie zbiór kolęd, pastorałek i jasełek, odgrywanych między Wigilią (24 grudnia), a Matką Boską Gromniczną (2 lutego). „Kantyczka” była

---

<sup>4</sup> *Rotuły Mikołaja Kochanowskiego do synów swych, które małżonka jego, Katarzyna z Jasieńca Kochanowska, po śmierci wydała, roku Pańskiego 1585*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1585 [publikacja dostępna w Bibliotece Jagiellońskiej, również w wersji elektronicznej w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej]. Współcześnie rotuły te ukazały się w Bibliotece Pisarzy Staropolskich, zob. Mikołaj Kochanowski, *Rotuły do synów moich*, wydał Adam Karpiński, Wydawnictwo IBL, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> Stefan Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1965. Rotuły zob. Waldemar Smaszcz, *Światło pszennego chleba. Eucharystia w poezji polskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1996.

<sup>6</sup> *Rozmyślenia Albo Lekcja Duchowna Miasto Kazania, Na Święta Uroczyste i Wszystkie Niedziele Dni Do Roku [...] Na Trzy Księgi podzielone. Ks. 2, Od Niedziele Wielkanocnej aż do ostatniej po Świętkach / Napisane Od Księdza Tomasza Młodzianowskiego Societatis Jesu.* [publikacja dostępna w Bibliotece Jagiellońskiej]; *Wybór kazań ks. Tomasza Młodzianowskiego S. J. T. 1, Kazanie niedzielne. T. 2, Kazania świąteczne, pasyjne i roratne*, przedmowa Stanisława Windakiewicza, Księgarnia św. Wojciecha, Warszawa 1935.

<sup>7</sup> Cytat za nowym wydaniem *Śpiewnika kościelnego* księdza Jana Siedleckiego, Wydawnictwo Ad oculos, Warszawa-Rzeszów 2011, s. 69.

---

więc synonimem „kolędy”. Słynne starodruki zachowały się w klasztorze Benedyktynek w Staniątkach pod Krakowem.

Pisał Stanisław Dziedzic: „W staniąteckim klasztorze zachowało się 15 kancjonałów, które powstały w latach 1586-1837, które zaświadczaają o wysokiej kulturze muzycznej i literackiej w Polsce i w samym klasztorze w okresie staropolskim oraz o ścisłych kontaktach religijnych i artystycznych ze znaczącym ośrodkiem kulturalnym w Europie. W kancjonałach najczęściej jest kolęd w języku polskim i łacińskim.

Obok klasztornych kancjonałów, w których na blisko pięćset pieśni polskich i łacińskich, jednogłosowych i polifonicznych, prawie dwieście stanowią kolędy, pastorałki i powinszowania kolędowe, zachowało się w Staniątkach około 200 rękopisów muzycznych, przeznaczonych dla kapeli, które dodatkowo potwierdzają znaczenie i mecenat konwentu w zakresie kultywowania muzyki kościelnej. Ta wielokierunkowa aktywność muzyczna ośrodka staniąteckiego, skupiającego zarówno Panny Benedyktynki, jak i artystów świeckich, wywierała zapewne przemożny wpływ na dobór kolęd do powstających tu kancjonałów, a także na literacki i muzyczny kształt kolęd i pastorałek, które w Staniątkach powstawały, zarówno jako utwory oryginalne, jak i rozliczne parafrazy utworów, docierających do klasztoru z różnych stron Polski i Europy”<sup>8</sup>.

A oto definicja Zygmunta Glogera:

„Kantyczki albo kancjonaliki, t.j. książeczki, zawierające w sobie zbiór pieśni polskich nabożnych, zwłaszcza pastorałek i kolęd, Narodzenie Chrystusa opiewających. Mickiewicz w prelekcjach o literaturze słowiańskiej tak mówi o tych pieśniach:

»Żaden podobno naród nie może pochlubić się takim zbiorem, jak kantyczki polskie. Autorowie zawartych w nim pieśni nabożnych są niewiadomi; byli to, jak się zdaje, duchowni niżsi i bakałarze szkółek. Są jednak ślady, że i wielcy pisarze dorzucili tu później kilka hymnów. Kantyczki obejmują cały rok ko-

---

<sup>8</sup> Stanisław Dziedzic, *Klejnoty starodawnego opactwa. Kolędy staniąteckie*, [w:] *Z kolędą przez wieki*, pod red. Tadeusza Budrewicza, Stanisława Koziary, Jana Okonia, Tarnów 1996, s. 96-97.



---

ścielny i podług niego dzielą się na Adwentowe, pieśni o Narodzeniu Pańskim, o Męce Pańskiej i o Zmarłychwstaniu. Uczucia w nich wydane, miłości i czci Matki Dziewicy ku swemu synowi, tak są delikatne, tak czyste, niebiańskie, że tłumaczyć je prozą byłoby to znieważać świętość. Ponieważ jednak ci prostaczkowie wtrącali czasem wyrażenia gminne, pieśni te długo służyły za pośmiewisko ludziom niezdolnym je ocenić. W innych językach, zaledwo u Włochów można by znaleźć kilka zwrotek, dających się porównać z tą starożytną poezją polską. Są w ich rzędzie hymny, które zasługiwałyby na pierwsze miejsce w poezji narodowej. Trudno sądzić podług jakichkolwiek prawideł wiersze, kiedy poeta nie trzyma się żadnej miary, odrzuca końcówkę, jako rzecz zbyt błahą, naciągana, idzie tylko za rytmem wewnętrznym, rymuje na przecięciu środkowym.«

Powstanie ulubionych dotąd Kantyczek odnieść należy do wieku XVI i XVII, kiedy żarliwi o czystość wiary ludu duchowni polscy, widząc ten lud rozmiłowany w śpiewaniu pieśni, sięgających jeszcze czasów jego pogaństwa, usiłowali wyrugować te pieśni za pomocą równie licznych własnych utworów treści religijnej, prawie zawsze wesołych, bo opiewających przeważnie Narodzenie Chrystusa Pana. Pierwotnie pieśni te puszczane były w obieg luźno, a do takich z XVI w. należą nadzwyczajnie dziś rzadkie: *Pieśń o Narodzeniu Pańskim na świat* (Kraków, 1550), *Pieśń o przyjściu Pańskim w ciało* i t. d. Najdawniejszy zbiór pieśni w tym rodzaju znajduje się w rękopisie z r. 1551 w bibliotece Działyńskich w Kórniku, przepisany, jak się zdaje, jeszcze ze zbioru dawniejszego. Kantyczki atoli pod tytułem i w formie dzisiejszej pojawiają się w druku dopiero w drugiej połowie XVII w. Żadne też dzieło polskie nie doczekało się tylu wydań, co one, i żadne nie zostało tak dalece w rękach pobożnego ludu wyniszczone, skutkiem czego żadna z bibliotek polskich nie posiada dziś nie tylko kompletnego zbioru Kantyczek, ale nawet ani połowy ich wydań. Nieposzukiwane dawniej przez uczonych, nabywane tylko przez lud na odpustach, na równi ze szkaplerzami, medalikami i obrazkami świętych, stawały się potem w częstym użyciu strzępami bardzo nieraz rzadkimi. Kantyczki, drukowane na Jasnej Górze Częstochowskiej, znane są z lat: 1737, 1802, 1837, 1841, 1844, 1859, 1861 i t. d. Wydania lwowskie (u Szlichtyna) znane są od r. 1767, przemyskie od r. 1811. W Krakowie

---

drukował Drelinkiewicz w latach 1800 i 1805. Tłumaczone na język żmudzki (Wilno, 1826 r.) noszą tytuł *Kantyczkos Żemajtyszkos arba Giedojmaj Diewa i t.d.*<sup>9</sup>.

Cytowany już Stanisław Dziedzic pisząc o polskiej obrzędowości stwierdził, że żaden naród nie dysponuje takim bogactwem, nie zna tylu kołęd i kantyczek. „Przeciętny Polak zna ich zazwyczaj wiele – i to z wielu powodów. Kołеды i pastorałki były doskonałym środkiem na kształtowanie nie tylko religijnych uczuć, ale i na moralność. Zwłaszcza kiedyś, kiedy lud nieumiejący czytać, chętnie słuchał opowiadań i chętnie śpiewał – znajdował w tych radosnych pieśniach przyjemność, przeżycia estetyczne, przyswajał sobie określone zdarzenia i osoby, które z kolei w nowych kołędach i pastorałkach umieszczał. (...) Słowem kołеды zawierały w sobie scenierię biblijną i rodzimą. Szczególnie widoczne to było w przypadku pastorałek, w których ten ludowy, rodzimy koloryt dawał szczególnie znać o sobie, a nieścisłości teologiczne czy historyczne twórców ludowych nie obchodziły<sup>10</sup>.

Okres staropolski jest – jak już mówiono – czasem największego rozwoju kołęd i kantyczek, tekstów pieśni zrazu przyswajanych z łaciny czy z języka czeskiego, szybko posiadających własne oryginalne przekłady. W XIII wieku pojawiły się pierwsze znane na ziemiach polskich formy ludyczne związane ze świętami narodzenia Jezusa. Przybyli do Polski franciszkanie przywieźli zwyczaj adorowania żłóbka<sup>11</sup>. Nabożeństwu towarzyszyły specyficzne pieśni, lud przyswoił sobie zwyczaj kołysania figurki Dzieciątka. W świątyniach śpiewano nabożne kołеды, w domach i zagrodach tworzone proste pieśni – kantyczki, pastorałki. Najdawniejszym śladem franciszkańskich zwyczajów są XIV-wieczne figurki znajdujące się do dziś w żeńskim klasztorze ss. Klarysek w Krakowie. Franciszkanicy otrzymały je w podarunku od królowej Elżbiety, żony węgierskiego króla Karola Roberta Andegawena, córki Władysława Łokietka. Świadczą o tym

---

<sup>9</sup> Zygmun Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Wyd. 7, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” Warszawa 1996, T. II; dostępna też w domenie publicznej, zob. [http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Ca%C5%82o%C5%9B%C4%87/Tom\\_II](http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Ca%C5%82o%C5%9B%C4%87/Tom_II).

<sup>10</sup> Stanisław Dziedzic, *Doroczna obrzędowość ludowa*, [w:] *Zwyczaj – Obyczaj – Obrzędy*, pod red. Tadeusza Skoczka, Ośrodek Kultury Wsi „Scena Ludowa”, Kraków 1986, s. 28.

<sup>11</sup> Ewa Grotnik, *Z dziejów kołedy*, [w:] *Polskie kołеды i pastorałki*, Kraków 1977, s. VII.

---

polichromowane, lipowe statuetki Józefa i Marii mające na szatach wytłoczoną literę „E”. Zwyczaj wystawiania żłóbka rozszerzony został szybko o nowe formy: szopkę i jasełka.

Powszechnie uważa się, że twórcą tych artefaktów jest św. Franciszek. Zainscenizował on w Grecjo, jak podają niektóre źródła w roku 1223, sceny znane z biblii, czym zapełnił odwieczną tęsknotę za obrazem (wizerunkiem) Bożego Narodzenia. Język teatralnego przedstawienia bardzo szybko przyjął się w szerokich kręgach ówczesnego społeczeństwa, inscenizacja szybciej przemawiała do ludzi niż teksty i homilie podawane zazwyczaj w języku łacińskim, obcym ludowi. Narodziny Jezusa zlokalizowano w grocie, opisywanej w tradycji kościelnej, jako symbol łona Matki Bożej. Grotę zaczęto więc uważać, również w realnym świecie, za miejsce narodzin Dzieciątka. Zwyczaj wystawiania jasełek natychmiast przedostał się na teren całej ówczesnej Europy, w Polsce znany był tuż po śmierci św. Franciszka (po 1226).

Szopka, szczególnie szopka krakowska (zwyczaj zainicjowany w początkach XX wieku) wykorzystująca oraz przetwarzająca obraz gotyckiego i renesansowego rynku, szczególnie wież kościoła Mariackiego, jest motywem rozwijającym się żywiołowo w sztuce i rękodziele do dnia dzisiejszego. Inspiracje miejską architekturą pozwalają twórcom szopek przedstawić atrakcyjne projekty rozwijające fantazje twórców w sposób niespotykany i niezwykle interesujący. Artyści szopki potrafią wyczarować baśniowe projekty, misternie wykonywane przez cały rok, aby przed Bożym Narodzeniem móc je wystawić przed pomnikiem Adama Mickiewicza na krakowskim rynku.

Franciszkanie śpiewając pieśni pasterskie już w XVI wieku odsakralizowali je. Stąd dzisiaj tak trudno odróżnić kolędę od pastorałki. W Polsce pieśń ta „stanąwszy w rzędzie repertuaru plebejskiego przepięła zupełnie dotychczasowe ogólnoeuropejskie motywy(...). Pastorałka operuje zdecydowanie obrazem polskim(...). Przy całym przejęciu niesłychanością wypadków, wkracza element żywiołowego, rubasznego humoru, akcent nieobserwowany dotychczas w kolędach(...). W stajence nie wystarcza złożenie hołdu, ofiarowanie przedniego towaru. Skoczna nuta kolędy porywa do tańca: do mazura, do krakowiaka, przywołuje



---

na pamięć całe rejestry instrumentów”<sup>12</sup>. Na szczęście ten plebejski gatunek miał w okresie późnego romantyzmu (więc Mickiewicz nie mógł dostrzec tego zjawiska) swoich dokumentalistów i archiwariuszy, stąd całe bogactwo gatunku jest nam dzisiaj znane. Cechuje pastorałkę językowa naiwność, ale dzięki niej jest ona przekazem bardzo komunikatywnym, szeroko zrozumiałym.

Tak pojmowany, szeroko, gatunek kolęd-pastorałek przenosi do naszych czasów – jak już wyżej wspomniano – niezwykle bogactwo form językowych, toponimicznych, dokumentacji nazw miejscowych. „Wchłania realia lokalnego świata, wyraża charakterystyczny dla kultur agrarnych światopogląd. Teksty zamieniają się często w obszerne rejestry: imion i profesji ludzi śpieszących do stajenki, w długie rejestry darów, czynionych z płodów, potraw i owoców oraz inwentarza żywego. Będą to również rejestry instrumentów muzycznych, na których przygrywają kolędnicy. Pojawiają się także pokaźne rejestry nazw ptaków zlatujących do żłóbka, aby oddać cześć Nowonarodzonemu. Korespondują z tym proste, acz równie obszerne, wyliczenia miast polskich, nazw obcych i polskich krain, a wreszcie długie rejestry nacji, które śpieszą z darami (...). Poprzez lokalne realia kolęda utwierdza w etnocentryzmie, manifestuje swojskość, ale zarazem etnocentryzm podważa. Jest otwarciem się na Innego”<sup>13</sup>.

## Literatura

Bolesław Bartkowski (red. nauk.), *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i materiały*, T. 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1990.

Jerzy Bartmiński, Czesław Hernas (red.), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Wrocław 1986.

Jerzy Bartmiński, Roch Sulima (wybór i opracowanie), *Kolędy polskie*, Seria „Biblioteka Poetów”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991.

Jerzy Bartmiński, *Polskie kolędy ludowe*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002.

---

<sup>12</sup> Op. cit., s. XIV.

<sup>13</sup> Roch Sulima, *Czas kolęd*, [w:] *Kolędy polskie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 12.

- 
- Bolesław Bartkowski, Stanisław Dąbek, Antoni Zoła (red.), *Współczesna polska religijna kultura muzyczna jako przedmiot badań muzykologii. Zakres pojęciowy, możliwości badawcze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1992.
- Ks. Karol Bołoz Antoniewicz, *Żłobek. Kolęda dla dzieci*, wydanie 2 znacznie pomnożone, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1863. [dostęp w cBN Polona]
- Aleksander Brückner, *Dzieje języka polskiego*, [wyd. 4] przejrzał i wstępem opatrzył Witold Taszycki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960.
- Ks. Hieronim Chamski, *Śpiewnik kościelny diecezji płockiej*, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1974 [kolejne wydania 1979, 1983].
- Zorian Dołęga Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, opracował z rękopisu i komentarzem opatrzył Julian Maślanka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Tomasz Flaszka, *Śpiewnik kościelny katolicki, czyli Największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich*, Cz. I-III, nakładem autora, Kraków 1903-1909 [kolejne wydania 1921-1930].
- Tomasz Flaszka (zebrał i opracował), *Śpiewnik kościelny katolicki, na głos z organami lub na chór mieszany. Cz. 1, Kolędy I* [oraz w kolejnym tomie] *Kolędy II*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2000.
- Tomasz Flaszka (wybór, opracowanie i wstęp), Tadeusz Przybylski (nota historyczna), *Śpiewnik kościelny katolicki, czyli największy podręcznik dla organistów w kościołach katolickich zebrany staraniem towarzystwa wzajemnej pomocy organistów diecezji krakowskiej, ułożony na 1 głos z organem lub na 4 głosy mieszane*, Cz. 2, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2004.
- Ryszard Górski, Julian Krzyżanowski, *Co wieś to inna pieśń. Studia folklorystyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
- Ewa Grotnik, *Polskie kolędy i pastorałki*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1957.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *16 nieznanych pieśni adwentowych i kolęd na chór mieszany lub głos z organem*, nakładem autora, Wieliczka 1930.
- Józef Albin Gwoździowski (opracował), *Największa kantyczka z nutami na 2-3 głosy*, nakładem autora, Wieliczka 1938.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *Śpiewnik popularny. Zbiór pieśni patriotycznych, żołnierskich, ludowych i t. d. w opracowaniu na 2-3 głosy z tem, że trzeci głos nie musi być używany. Z. 1*, nakładem autora, Wieliczka 1939; kolejne wydanie [reprint]: Unia Nowoczesnego Humanizmu, Warszawa 1984.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *50 najpiękniejszych kolęd polskich, na fortepian lub organy*
-

- 
- z *podłożonym tekstem do śpiewu*, wyd. B. Woliński, Kraków 1946 [na rynku oraz w Bibliotece Narodowej dostępny jest reprint nieznanego wydawcy, prawdopodobnie z roku 1997].
- Czesław Hernas, *W kalinowym lesie*. T. 1: *U źródeł folklorystyki polskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965.
- Czesław Hernas, *W kalinowym lesie*. T. 2: *Antologia polskiej pieśni ludowej ze zbiorów polskich XVIII w.*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965.
- Ks. Józef Jachimczak (opracowanie), *Śpiewam Tobie Panie*, Zgromadzenie XX Misjonarzy, Kraków 1983 [liczne późniejsze wydania, często bez podawania nazwiska twórcy zbioru].
- Ks. Józef Jachimczak, Andrzej Telus, Sławomir Bar, *Śpiewam Tobie Panie*, Instytut Teologiczny XX Misjonarzy. Wydawnictwo, Kraków 2000 [sygnowane jako wydanie 6].
- Helena Kapełuś (wybór i opracowanie), *Bajka ludowa w dawnej Polsce*, słowo wstępne Julian Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.
- Jan Kaszycki (zebrał), *Kantyczki z nutami (pójdźmy wszyscy do stajenki)*, muzykę przejrzał Feliks Nowowiejski, wydał Melchior Kądzioła, Kraków 1911.
- Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Spławiński, Stanisław Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981 [wydanie 4, z uzupełnieniami; dostępne też w cBN Polona].
- Zenon Klemensiewicz, *Język jako współczynnik polskiego bytu narodowego i państwowego*, „Biuletyn Polskiego Komitetu Językoznawczego”, Zeszyt 26, Warszawa 1968.
- Zenon Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007 [wyd. 9].
- Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, przewodniczący komitetu redakcyjnego: Julian Krzyżanowski, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1962 – nadal [różni wydawcy].
- Mirosław Korolko (oprac.), *Średniowieczna pieśń religijna polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, de Agostini 2005 [jako wyd. 3].
- Julian Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej. Od początków do czasów najnowszych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, [później pod skróconym tytułem] *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 5, PWN, Warszawa 1985.
- Kazimierz Krzyżanowski, *Śpiewnik kościelny*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Londyn 1957.
- Władysław Kuraszkiewicz, *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.
-



- 
- Ks. Karol Lewandowski, *Rok kościelny w pieśniach. Towarzystwo organowe do pieśni „Śpiewnika kościelnego” ks. Jana Siedleckiego*, wstęp ks. Tadeusz Przybylski, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2001.
- Ks. Michał Marcin Mioduszeowski, *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane*, [wyd.] E. Gieszkowski, Kraków 1843; dodatek wydano w 1853 [dostęp elektroniczny: cBN Polona]; wydanie 2 znacznie pomnożone, [wyd.] Wł. Jaworski, Kraków 1868.
- Ks. Michał Marcin Mioduszeowski, *Śpiewnik kościelny czyli Pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez XX Misjonarzy zebrane*, w Drukarni Stanisława Cieszkowskiego, Kraków 1838; dodatki wydawano w latach 1841, 1842, 1843, 1849.
- Karol Mrowiec, *Polska pieśń kościelna w opracowaniu kompozytorów XIX wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1964.
- Stefan Nieznanowski, Juliusz Nowak-Dłużewski, *Kolęda polska. Średniowiecze i wiek XVI*, tom 1: Teksty, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1966.
- Jan Okoń, *Staropolskie pastorałki dramatyczne. Antologia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Barbara Ogródowska, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2007.
- Barbara Ogródowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, Wydawnictwo „Verbinum”, Warszawa 2000 [II wyd. 2001].
- Edward Pałłasz (red. i wydawca), *26 kolęd i pastorałek ze śpiewnika ks. M. M. Mioduszeowskiego. Na głos z fortepianem*, Wydawnictwo Polihymnia Lublin 2009.
- Ks. Tadeusz Przybylski, *Kultura muzyczna Krakowa na przełomie XVIII i XIX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1974.
- Feliks Rączkowski (opracowanie muzyczne), *Kolędy i pastorałki*, Wydawnictwo „Ars Christiana”, Warszawa 1956.
- Feliks Rączkowski (opracowanie), *Kolędy [teksty i nuty]*, Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1990.
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami, dla użytku młodzieży szkolnej, zebrany przez X. [Jana] Siedleckiego; uchwałą z dnia 14 lipca 1880 r. dla 556 szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych przeznaczony...* Wydawnictwo XX Misjonarzy, Kraków 1922, wydanie 11 [pierwsze wydanie 1878].
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny z melodiami na 2 głosy*. Wydanie Jubileuszowe, Kraków 1928; wydanie powojenne: Wendelin Świerczek, Bolesław Wallek-Walewski (oprac.), Księża Misjonarze, Kraków 1947.
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami, dla użytku wiernych*. Wydanie nowe, Regulski – Polaski, New York 1965.

- 
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, praca zbiorowa pod red. Wendelina Świerczka, Wydawnictwo Diecezjalne św. Krzyża, Opole 1959, Opole 1975 [wydanie 35, zmienione i powiększone].
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, nowa redakcja Karol Mrowiec, Marian Michalec, Józef Weissmann, Wydawnictwo „Nasza Przeszłość”, Kraków 1990, wydanie 39 [pierwsze wydanie 1987]; [kolejna redakcja]: Karol Mrowiec, Marian Michalec, Tercyjusz Sinka, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2001 [wydanie 40], Kraków 2012 [wydanie 40, poprawione].
- Stanisław Słoiński, *Historia języka polskiego w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1953 [wyd. 3].
- Tadeusz Skoczek (redakcja pracy zbiorowej), *Zwyczaj-obyczaj-obrządy*, Ośrodek Kultury Wsi, Kraków 1986.
- Ks. Józef Surzyński (zebrał i wydał), *Kolędy przy żłóbku w kościele*, nakładem autora, Kościan 1911.
- Jerzy Starnawski, *Średniowieczna poezja religijna*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1962.
- Anna Szweykowska (wybór i opracowanie), *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia* [teksty i nuty], Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1989, wydanie 3.
- Hanna i Witold Szymanderscy (wybór i opracowanie), *Polskie Kolędy Patriotyczne: od 1830 do dzisiaj*, Wydawnictwo „Epoka”, Warszawa 1989.
- Śpiewnik kościelny*, Pallotimum, Poznań 1955.
- Witold Taszycki (opracowanie), *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
- Helena Wolny [dawniej występująca pod nazwiskiem Zmorzyńska], *Boże Narodzenie. Inscenizacja: żłobek, jasełka, pastorałka, szopka*, Wydawnictwo „Tarcza”, Kielce 1997.
- Helena Wolny, *Pieśń ludowa o martyrologii wsi polskiej w latach 1939-1945*, Wydawnictwo „Tarcza”, Kielce 2001.
- Stefan Vrtel-Wierczyński (zebrał i opracował), *Średniowieczna poezja polska świecka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1949 [wyd. 2, uzupełnione].
- Stefan Vrtel-Wierczyński (zebrał i opracował), *Średniowieczna proza polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, de Agostini, Wrocław 2005.
- Stefan Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Stefan Vrtel-Wierczyński, Władysław Kuraszkiwicz, *Polskie legendy wierszowane średniowieczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962.

*Kołęda patriotyczna*







■ Maksymilian Gierymski, Czaty. MN M112

---

## *Hymn do Boga (1830)*

Twórco Świata! Przed twym tronem  
Lud Polski – z pokora staje.  
I z czołem w ziemię schylonem  
Hołd Ci winny z czią oddaje.  
Kieruj małemi siłami  
Lub złącz – z Przodków popiołami.  
Długo świętej naszej ziemi,  
Obcą była Wolność, Chwała,  
Synom jej zaś, wśród więzieni  
Północ więzy nadawała!  
Dozwól, niech dziś nasze siły  
Wyjdą jak z smutnej mogiły.  
Baliśmy się własnych cieni.  
Gnębił nas arystokrata.  
Opuszczeni, zapomnieni  
Brat się nawet lękał brata.  
Teraz wychodzimy z mogiły.  
Wspieraj, wspieraj nasze siły

Patrz jak ciężkie są okowy.  
Któreśmy z chwałą skruszyli.  
Dziś nam świeci Fenix nowy.  
Obyśmy chlubnie skończyli.  
Oby wróciły kajdany  
Tam gdzie są jeszcze Tyrany!...  
Z miłym dziś wolności znakiem,  
Błagamy u Twego Tronu.  
By Polak był znów Polakiem  
Od kolebki, aż do zgonu.  
Chciej dopomóc Polskiej młodzi.  
Jej Chłopicki dziś dowodzi!  
Nie pragniemy nic cudzego,  
Tylko znowu mieć kraj cały,  
Używać szczęścia prawego  
I dawnej Polaka chwały.  
Racz, niech zaszczytne wawrzyny.  
Wieńczą Polskie prawe syny!



Gustaw Ehrenberg, ***Bóg się rodzi...*** (1848)

Bóg się rodzi, moc truchleje,  
hymn żalu wznoszą narody.  
Piosnkę zemsty lud już pieje,  
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi.  
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,  
żałobne płaczą dziewice,  
nad Ojczyzną wisi burza,  
a wśród burzy błyskawice.

Ach, to Maria w bólach rodzi.  
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi  
Opiekuńcze widzisz duchy?  
Już piękniejsze słońce wschodzi,  
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach, to Maria w bólach rodzi,  
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!



■ Wojciech Kossak,  
*Z mojego dzieciństwa*. MN P541

---

Apollo Nałęcz-Korzeniowski, *Kołęda* (1861)

On się narodził w stajence... Narodzie!  
Przyszedłeś na świat w kmieciej, wiejskiej chacie;  
Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie.  
A ty aniołów miałeś w swej gospodzie.

Jego – pastuszki w urodzenia dobie.  
Ciebie – lud rolny powitał serdeczny:  
Cieśle na ojca wziął sobie Przedwieczny,  
A Kołodzieja dał rodzicem tobie.

Na młode czoło On przyjął chrzest święty.  
I na twej wiosny uroczność dziejowa  
Spłynął Duch Boży falą Jordanowa:  
Duch narodowość – był w tobie poczęty.

Przez Niego – boski, przez cię – ziemski zaród.  
On Synem Boga – ty Synem Ojczyzny,  
On cierpiał męki – ty wiekowe blizny;  
On Bóg. Zbawiciel – ty zaś ofiar naród.

Jak on na krzyżu, skonałeś w mąk trudzie.  
On dla zbawienia, a ty dla wolności.  
A – jak On powstał z grobowej ciemności.  
Tak zmartwychwstaniesz i ty – Polski ludzie!

---

Karol Baliński, *Polska kolęda* (1863)

W żłobie leży, któż pobieży,  
kolędować małemu,  
Jezusowi, Chrystusowi  
dziś do nas zesłanemu?  
Pastuszkowie, przybywajcie,  
Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie,  
jako Panu naszemu.

W polskich sercach, niby w żłobie,  
leży dziś nasz Pan i król.  
My dziś Boga czujem w sobie.  
On nam w radość zmienia ból.  
Jego miłość to sprawiła,  
że nas wszystkich zjednoczyła  
w jeden węzeł, w jeden ślub!  
Więc dzień zbawczy przybliżony,  
głaz grobowy odwalony  
i w kolebkę zmienion grób.

Już nie w grobie, ale w żłobie  
z Bogiem staje polski duch;  
w niebo wznosi skrzydła obie  
i do lotu wprawia w ruch.  
Śmiało, śmiało Boże ptaszę!  
Przeleć całe plemię lasze,  
zanieś smętnym dobrą wieść!  
Ze nam w sercach Bóg się rodzi,  
gwiazda wschodzi. Polska wschodzi  
chwała Bogu, Polsce cześć!

Oto z nami, tułaczami  
cały polski klęka kraj;  
co chcesz, Panie, uczyn z nami,  
ale Polsce życie daj!  
Przyjmiem chętnie z Twojej reki  
wszystkie kary, wszystkie męki,  
ale Polsce męki skróć!  
Boże Ojcze! Boże wielki!  
Weź krew naszą do kropelki,  
ale Polsce wolność wróć!



## Mieczysław Romanowski, *Kolęda żołnierska* (1863)

Idzie wiarus stary  
Do ludzi w kolędzie.  
Witać nowe latko  
I śpiewać wam będzie.  
Słuchajcież ludkowie,  
Co wam stary wiarus powie.  
Hej, kolęda, kolęda. (*bis*)

Ślicznie słońko świeci  
Na niebie wysokim,  
Lśni się śnieżek biały  
Na polu szerokim.  
Bądź jak śnieżek biały  
Polski ludu cały.  
Hej, kolęda... (*bis*)  
Wtedy to dopiero

Gm F Gm F Gm F

I - dzie wia - rus sta - ry do lu - dzi w ko - lę - dzie, wi - tać no - we la - tko

F7 Dm Gm F Gm

i śpie - wać wam bę - dzie. Słu - chaj - cież lud - ko - wie, co wam wia - rus po - wie.

B F Gm F7

Hej, ko - lę - da, ko - lę - da, hej, ko - lę - da, ko - lę - da. Śli - cznie słoń - ko świe - ci,

Gm F Gm F7 Gm F

na nie - bie wy - so - kim, lśni się śnie - żek bia - ły na po - lu sze - ro - kim.

B F B F7 B

Bądź jak śnie - żek bia - ły Po - lski lu - du ca - ły. Hej, ko - lę - da, ko - lę - da,

F B G C G C

hej, ko - lę - da, ko - lę - da. Wte - dy to do - pie - ro przy - jdzie wia - rus sta - ry

G C D G C

po - win - szo - wać lu - dziom wo - ła - ności i wia - ry. Wte - dy krzy - kniem ra - zem

G D G D Gm D7 Gm

ga - rdlem i że - la - zem. Hej, ko - lę - da, ko - lę - da. Hej, ko - lę - da, ko - lę - da!

---

Przyjdzie wiarus stary  
Powinszować ludziom  
Wolności i wiary.  
Wtedy krzyknem razem  
Gardłem i żelazem,  
Hej, kolęda...(bis)

Małe dziecię Jezus  
W stajence się rodzi,  
Wszystkich oswobodził,  
Polskę oswobodzi.  
Tylko z Nim trzymajmy,  
Jemu chwałę dajmy,  
Hej, kolęda...(bis)

Ojcze, idź do pracy,  
Domu pilnuj matko,  
Dzieci wy do szkoły,  
Przyjdzie nowe latko  
Wolności, swobody,  
Jedności i zgody,  
Hej, kolęda...(bis)

A gdy przyjdzie do nas  
Niebieska Dziecina,  
Zyska wolność Polska,  
Litwa, Ukraina.  
Woła naród cały:  
Przybądź, Jezu mały!  
Hej, kolęda...(bis)

---

Mieczysław Romanowski, *Idzie stary wiarus* (przed 1898)

(na melodię *Hej kolęda, kolęda*)

Wariant 1

Idzie wiarus stary  
Do ludzi w kolędzie.  
Witać nowe latko  
I śpiewać wam będzie.  
Słuchajcież ludkowie,  
Co wam stary wiarus powie.  
Hej, kolęda, kolęda.

Ślicznie słońko świeci  
Na niebie wysokim,  
Lśni się śnieżek biały  
Na polu szerokim.  
Bądź jak śnieżek biały  
Polski ludu cały.

Hej, kolęda...  
Wtedy to dopiero  
Przyjdzie wiarus stary  
Powinszować ludziom  
Wolności i wiary.  
Wtedy krzyknem razem  
Gardłem i żelazem,  
Hej, kolęda...

Małe dziecię Jezus  
W stajence się rodzi,  
Wszystkich oswobodził,  
Polskę oswobodzi.  
Tylko z Nim trzymajmy,  
Jemu chwałę dajmy,  
Hej, kolęda...

Ojcze, idź do pracy,  
Domu pilnuj matko,  
Dzieci wy do szkoły,  
Przyjdzie nowe latko  
Wolności, swobody,  
Jedności i zgody,  
Hej, kolęda...

A gdy przyjdzie do nas  
Niebieska Dziecina,  
Zyska wolność Polska,



---

Litwa, Ukraina.  
Woła naród cały:  
Przybądź, Jezu mały!  
Hej, kolęda...

wariant 2

Idzie stary wiarus do ludzi w kolędzie  
Witać nowe łatko i śpiewać wam będzie.  
Słuchajcie ludkowie!  
Co wam wiarus powie  
Na kolędę, kolędę.

Małe dziecię, Jezus, w stajence się rodzi.  
Wszystkich wyswobodził – Polskę oswobodził.  
Jezu, przybądź mały!  
Woła naród cały.  
Na kolędę, kolędę!

Oj przybędzie do nas, niebieska Dziecina,  
Zyska wolność Polska, Litwa, Ukraina.  
Tylko z nim trzymajmy,  
Jemu chwałę dajmy.  
Na kolędę, kolędę!

Ślicznie słońce bije na niebie wysokim.  
Skrzy się śnieżek biały na polu szerokim.  
Bądź jak śnieżek biały.  
Słońcem naród cały.  
Na kolędę, kolędę!

Ojcze idź do pracy, domu pilnuj matko.  
Dzieci, hyc do szkoły, przyjdzie nowe łatko.  
Wolności, swobody,  
Jedności i zgody  
Na kolędę, kolędę!

Żyje Ojciec wielki, żyje Ojciec w niebie.  
Wie, że Naród Polski w ostatniej potrzebie.  
Zeszłe nam ratunek  
Na ciężki frasunek.  
Na kolędę, kolędę!

Wtedy to dopiero przyjdzie wiarus stary,  
Powinszować wszystkim wolności i wiary!  
Wykrzykniemy razem,  
Gardłem i żelazem:  
„Hej kolęda, kolęda!”

---

Xawery Pusłowski, **Miłosierdzie** (przed 1900)

W białosc groźniejszą od kiru,  
wśród śnieżnych, ubitych szańców.  
Przez wieś graniczną Sybiru  
Rok w rok szedł konwój wygnańców.

W te dni – postać zgięta wiekiem  
Czekała u wiejskiej dróżki,  
Zbrodniarzom niosła chleb z mlekiem.  
Litość rosyjskiej babuszki.

Czy pieszo był, czy w kibitce  
Każdy chleb dostał – acz suchy,  
Czy był w łachmanach, czy w świtce,  
Drżący od różg – czy bez skruchy.

Najmłodszy szedł – uczeń może –  
Związań przestępstwem jednakiem...  
Westchnęła stara: „Mój Boże,  
Tak młody – a już POLAKIEM!”

---

Autor nieznany, ***Kolęda robotnicza*** (przed 1900)

(na melodię *Hej kolęda, kolęda*)

Hej, w dzień narodzenia Prawdy Krzewiciela,  
Z otchłani ucisku ludu Zbawiciela,  
Wesoło śpiewajmy,  
Prawdę ogłaszajmy  
Hej kolęda, kolęda!

On w ciemnościach srogich promień światła budzi,  
Byśmy zjednoczyli w braterstwie wszech ludzi  
Wolności bronili,  
Z wrogiem się zmierzylili –  
Hej kolęda, kolęda!

Wróg piekielny krwawe zapuścił pazury,  
W serca nasze wpił się, czepia niemi z góry!  
Mówić nie pozwoli,  
O tem co nas boli...  
Hej kolęda, kolęda!

Pracować jak bydłu bez wytchnienia każe,  
Pot i krew z nas leje na swoje ołtarze.  
I nie szczędzi drąga,  
I jeszcze urąga–  
Hej kolęda, kolęda!

Gdy więc bracia z głodu umierać nie chcemy,  
Co dobre – co podłe – wszyscy rozumiemy:  
Stańmy mocnym kołem  
i krzyknijmy społem:  
Hej kolęda, kolęda!

Precz z oszukańcami, wyzyskiwaczami,  
Raz porządek nowy, zaprowadzimy sami,  
Pracujmy ogólnie,  
i dzielimy się wspólnie –  
Hej kolęda, kolęda!



---

Niech raz wygaśnie niewola z wyzyskiem,  
hej bracia, zaprawdę powstaniem koliskiem,  
Porządek ten zmienimy,  
podłość wykorzeńmy,  
Hej kolęda, kolęda!

Mordercy Narodu, odrzyskóry, zdziery,  
Niechaj przepadają podli ludożercy!  
By się nie tuczili,  
Krwi z nas nie toczyli –  
Hej kolęda, kolęda!

Z krwi naszej i potu kasy przepelnione,  
I naszych oprawców brzuchy utuczone,  
A nam w zamian tego  
Brak chleba czarnego –  
Hej kolęda, kolęda!

My ciężko pracujem, od rana do nocy,  
Kiedy nasz oprawca jeździ w swej karocy,  
I za nasze żale,  
pyszne daje bale –  
Hej kolęda, kolęda!

Żony nasze, dzieci ledwie oddychają,  
Głodne wychudzone siły żyć nie mają;  
Bracia, póki pora,  
Niech zginie potwora –  
Hej kolęda, kolęda.

Podajmy więc sobie wszyscy bratnie dłonie,  
Za jedno powstańmy w cnej prawdy obronie,  
Na wrogów uderzmy,  
Karę im wymierzmy –  
Hej kolęda, kolęda!

Ale pamiętajmy słowa Zbawiciela,  
Żeśmy wszyscy bracia – wkoło ludów wiele.  
Prześladować Żyda,  
Na nic się nie przyda  
Hej kolęda, kolęda!

Żyd, Francuz czy Anglik, Włoch, Turek czy Niemiec,  
Każdy człowiek brat nasz – żaden cudzoziemiec  
Wszyscy się kochajmy,  
Ręce sobie dajmy –  
Hej kolęda, kolęda!

---

Przede wszystkim bracia, o tem pamiętajmy,  
Brońmy się uczciwie, przytem nie zdradzajmy.  
Bo biada, o biada,  
Gdy w nas samych zdrada –  
Hej kolęda, kolęda!

A gdy się tak wszyscy za jedno zbratamy,  
Wrogów naszych wspólnych wtenczas pokonamy.  
I sami na ziemi,  
Raj sobie stворzemy –  
Hej kolęda, kolęda!

Wówczas to dopiero sobie odpoczniemy,  
Kiedy już kajdany z rąk naszych zerwiemy.  
I jarzmo niedoli  
Pęknie w złotej woli –  
Hej kolęda, kolęda!

W wielkiej tej potężnej wszech ludzi rodzinie,  
Nikt z nas, jak dziś, z głodu na pewno nie zginie.  
Tylko się kochajmy,  
Ręce sobie dajmy –  
Hej kolęda, kolęda!

---

Autor nieznany, **Kolęda** (przed 1900)

(na melodię *W żłobie leży*)

W żłobie leży, któż pobieży  
Kolędować małemu?  
Biedne dziatki, polskiej matki  
Biec nie mogą ku niemu.  
W Sybir gnane, okowane,  
Uwięzione, umęczone,  
Na tę gwiazdkę latosią.

Z Litwy sroga kara wroga  
Polskich braci wygania,  
A na Rusi wróg tych dusi,  
Co chcą z nami zjednania.  
Ciężki ucisk, srogie męki  
Wypędzonych braci jęki  
Za swemi rodzinami.

Rząd w Galicji swej policji  
Każe wtrącać w więzienia,  
Robotników, rzemieślników,  
Za wyraz ich sumienia.  
Prześladują i marnują,  
Naszych braci, co pracują  
Na owych darmozjadów.

A na Śląsku, brak tam kasku  
Chleba dla robotnika.  
Śledź i pyrki, zamiast szpyrki  
Są żywnością górnika.  
Ciężka praca, mała płaca,  
Głód i nędza życie skraca  
Naszym dzielnym rodakom.



---

Z nędzy, z głodu do wychodu  
W obce kraje zmuszeni,  
Szukać pracy, jak żebracy,  
Bez szelązka w kieszeni.  
Sprzedają się: za co? – za to:  
Pan zatrudnia ich przez lato,  
Lecz na zimę wyrzuca.

O! wy pany, wy gałgany!  
Wstyd i hańba dla was żyć!  
Wy potwory! Wy upiory!  
Niedługo już wam krew pić!  
Socjalizm bez oreży,  
Swą nauką was zwycięży,  
Wyswobodzi cały lud.

---

Maksymilian Nowicki, *Ojczyznę uwolnimy...* (1914)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi  
I w nasze serca nadzieja wchodzi,  
Że Ojczyznę uwolnimy  
I Moskali wypędzimy  
Z naszej Ojczyzny.

Hej, z jasną gwiazdą, co z nieba wschodzi,  
Niech się wieść w sercach narodzi.  
Zrucimy jarzmiące pęta,  
Niech zginie rzesza przeklęta  
Naszych ciemiężców!

— Bracia gnębieni przez dziką zgraje.  
Oto wolności czas nam wstaje.  
Zakrzyknijmy całej ziemi:  
Precz z caratem, precz z podłemi  
Co nas ciemiężą!

Ojczyzna nasza znowu powstaje.  
Polski lud znowu do walki wstaje.  
Da wrogowi cios śmiertelny,  
Zawsze wielki, zawsze pewny,  
Z naszym Piłsudskim.

---

Antoni Bogusławski, *Kołęda żołnierska* (1914)

(na melodię *Przybieżeli do Betlejem pasterze*)

Przybieżeli do Betlejem żołnierze,  
mieli szare z wężykami odzieże,  
orły lśnią srebrzyste – „z Polski, Jezu Chryste,  
żołnierze, żołnierze!”

Jeden mówi: „Panie Jezu malutki,  
żebyś nóżek nie ubrudził – masz butki,  
dar to od piechura, najprzedniejsza skóra,  
malutki, malutki!”

Drugi mówi: „Masz Dziecinko szabelkę,  
siądziesz na koń, weźmiesz w rękę frądzelkę,

bo w polskiej Koronie nie masz nic nad konie,  
nie masz nad szabelkę!”

Trzeci rzecz: „Oto działko ze stali,  
orzeszkami jak kulkami w świat wali,  
od artylerzysty, przyj m ten sprzęt ognisty,  
ze stali, ze stali!”



---

## Adam Kowalski, *Żołnierze w Betlejem* (1914–1918)

(na melodię *Przybieżeli do Betlejem pasterze*)

Am E Am E Am  
Smu-tno by - lo, smu-tno Świę-tej Pa - nien - ce, gdy ma - lu - śki Je - zus płą - kał w sta - jen - ce

C G7 C E7 Am E Am  
i sre-brne-mi łza - mi ma - tce się ża - lił, gdy a - nie - li Mu lu - laj - ki śpie - wa - li.

Smutno było, smutno Świętej Panience,  
Gdy maluśki Jezus płakał w stajence  
I srebrnymi łzami matce się żalił,  
Gdy anieli Mu lulajki śpiewali.

Rzecz Józef: „Przy tej świętej niedzieli  
Smętnie jakoś nam śpiewają anieli.  
Zwołam wojsko, dwie drużyny, niewiele,  
Żeby było Jezuskowi weselej”.

---

Przybieżeli do Betlejem żołnierze,  
Co tam który miał — to przyniósł w ofierze:  
Koc, suchary, a w manierce łyk kawy,  
A trębacze dali sygnał zabawy.

Jak zaczęli na organkach wygrywać,  
Wytupywać obertasy i śpiewać,  
Tyle było śmiechu, wrzawy i tłoku,  
Że aż ścisnął chór anielski w obłoku.

Rozdygała się z wesela stajenka,  
Uśmiechnęła się Niebieska Panienska  
Do żołnierzy, najmilszych swych gości,  
A pan Jezus klaska w rączki z radości.

Święty Jezus podał wino na tacy,  
Wychylili strzemiennego wojacy,  
A odchodząc meldowali w pokorze:  
„Pobłogosław wojsko polskie, o Boże!”

---

Ludwik Markowski, *Kolęda żołnierska* 1915 roku

(na melodię *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj  
Choć darmo ci do snu śpiewa Matula  
Bo wciąż, Ci przerywa spoczynek błogi  
Straszliwy huk armat i blask pożogi

Lulajże, lulajże Dziecię Maleńkie  
Wiem, że Ci sen mącą żałosne jęki  
To proszą o pomoc nieszczęśni ranni  
No, bo bój na świecie wrze nieustannie

Lulajże Jezuniu, luli oj luli  
To słyszeć nie będziesz, jak świszczą kule  
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty  
Lulajże Jezuniu. Lulajże złoty

Ty Święta Matulu, utul swe Dziecię  
No. ho mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie  
Niech siankiem okryty w żółbeczku leży  
Na co ma tak marznąć, jak my, żołnierze.

Lulajże Jezuniu, lulaj spokojnie  
Lecz uczyn nam łaskę, byśmy po wojnie  
My, biedni tułacze – zdrowi i cali  
Do wolnej Ojczyzny wszyscy wracali.



---

Bolesław Pochmarski, *Kolęda legionów* (1915)

W dzień Bożego Narodzenia  
Radość serca rozplómienia.  
Że w armatnim huku, dymie  
Zmartwychwstaje Polski imię,  
Polski imię?

Rok już drugi na placówce.  
Wciąż w wojennej my wędrowce,  
Poprzez krwawą dolę, blizny.  
Spieszmy do wolnej Ojczyzny,  
Do Ojczyzny!  
Już za nami Ziemia – Matka  
Przeszliśmy ją da ostatka.  
Krwia na kresach wyznaczyli  
Nową Polskę, bracia mili,  
Bracia mili!

Pastuszkowie Boże Dziecię  
Oznajmili hen po świecie.  
Przez Legionów pacholeta  
Zwiastowana Wolność święta.  
Wolność święta!

Przez legiońskie szare dzieci  
Wokół z wichrem sława leci.  
Szabli błyskiem wszem ogłasza:  
Z grobu wstaje Polska nasza!  
Polska nasza!

---

Henryk Zwierzchowski, *Lulajże żołnierzu* (1916)

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,  
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.  
A ty go swych lasów szumem pożałuj  
I zgasłe źrenice całuj  
O całuj!

Kołysz go drzew pieśnią i szmerem rzeczki,  
Na sercu błękitne posiej dzwoneczki,  
Błękitne dzwoneczki z poranka wonią  
Niechaj mu o Polsce dzwonią  
I dzwonią!

O Polsce wstającej po srogich ranach,  
O królu w Warszawie, nowych hetmanach...  
Zaszumią, zadzwonią całą gromadą,  
A potem na grobie główki pokładają.

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,  
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.

---

„Reflex”, *Kolęda lwowska* (1918)

Północ już była, gdy się zjawiła  
Nad lwowską doliną jasna łuna,  
Którą zoczywszy i podskoczywszy  
Krzyknął mocno sierżant do leguna:

– Kaziku kochany, nie bądźże zaspany,  
Prędko bierz karabin i wal w alarm!  
– Patrz tam od zachodu znów wieś się pali  
– A tu ode wschodu znów Rusin wali –  
Załoga nich wstanie i zaraz tu stanie  
Gotowa!

Wnet się zebrali i w mig pognali  
Tam, gdzie ostry atak wróg rozpoczął.  
Porucznik wskazał, potem rozkazał –  
Kontratak i naprzód pierwszy skoczył.

Na bagnety poszli, do okopów doszli –  
I z furją rzucili się na wroga.  
Hurra, hurra naprzód – nasi wołali –  
Rusini widząc to zaraz wyrwali –  
Broń wszyscy rzucili, rannych zostawili.  
„Heroje”!

Atak odparty, czuwają warty,  
Wiara zaś w oborze się zebrała,  
I po wojańsku – i chrześcijańsku  
Przy żłobie kolędy odśpiewała:

– Jezusie nasz miły, dodajże nam siły  
W tej polskiej potrzebie kresowej  
Spraw by nam Ojczyzna cała powstała  
By przodków puścizna nam się ostała  
Bronić jej będziemy, to ci ślubujemy  
Nasz Boże!



---

Artur Schroeder, ***Kolęda Orląt Lwowskich*** (grudzień 1918)

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,  
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.  
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,  
Nic już nie grozi głowinie Jego,

Bowiem o wrota stajni oparta  
Polskich żołnierzy niezłomna warta.  
Zaszczyt największy przypadł jej ninie:  
Straż honorowa przy tej Dziecinie.

Więc na bacność prężą się chłopcy,  
Nie znają naszych królowie obcy,  
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,  
Kto nie zna hasła: Jezus – Maryja!

Możesz spokojna być, Matko Święta,  
Nad Wami polska straż rozciągnięta,  
Jest w niej legunów brać wyborowa  
I ci najmłodszy obrońcy Lwowa.

Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto  
Roje aniołów tęczą się plotą.  
— To ci, co wczoraj karni i śmieli  
W drobnych rączynach karabin mieli.

Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,  
Zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:  
„Nie damy ziemi”, co krwią spłynęła,  
Lub to najświętsze: że „Nie zginęła!”.

A Ty w podzięce dasz na zachętę  
Nam ucałować Twe nóżki święte.  
Więc teraz lulaj... Gra pieśń eolska:  
Zmartwychwstająca wita Cię Polska.

---

Leopold Kronenberg, *Kolęda galicyjska* (1918)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:  
Wstawaj, żołnierzu, Moskal nadchodzi!  
Czym prędzej się porywajcie  
I Moskala powstrzymajcie.  
Ziemi swej brońcie!

Poszli żołnierze bronić swej ziemi.  
Sypiąc okopy rękami swemi.  
A gdy rowy wykopali,  
Powstał mur lepszy od stali,  
Z walecznych piersi.

Naprzód trzynastka dzielnie zaczęła.  
Krakowskich dzieci krew się uwzięła  
Moskalowi strzepać skórę.  
Przepędzić go w mysia dziurę.  
Z bagnetem w reku.

A za trzynastką w bój Krwawy ruszył  
Pułk, który nieraz broń swoją kruszył  
W walkach wielkich i zaciętych,  
Z Mazurów złożony ciętych.  
Nasz pułk czterdziesty.

Moskal ucieka, więc naprzód, zuchy!  
Ruszyli za nim, pełni otuchy.  
Pięćdziesiąty siódmy z boku  
Żwawo dotrzymuje kroku.  
Tłukąc Moskali.

Ze Śląska nasi też bracia przyszli,  
Ci co z Cieszyna na wojnę wyszli,  
Ich setny pułk się uwija,  
Ślązaka kula nie mija,  
Na cel wziętego!

---

Wadowiczenie też się spisali  
W naszym zwycięstwie, klęsce Moskali.  
Górą pięćdziesiąty szósty,  
Sprął Moskala jak kapusty  
Marną główeczkę!

Trzydziestka lwowska laury zebrała,  
Biorąc przy szturmie moskiewskie działa.  
Zamarstynów i Łyczaków  
Przywiódł z sobą moc kozaków,  
W niewolę wziętych.

Dla uświetnieniu tak wesołego  
Zwycięstwa przyszli z Zakopanego,  
Targu i Sącza Nowego  
Górale ze dwudziestego  
Pułku znanego.

I ci do reszty, nie tracąc chwili,  
Wroga Moskala precz wypędzili,  
Za co niech Ci chwała będzie  
Przy tegorocznej kolędzie,  
Jezu kochany!



---

Autor nieznany, ***Bóg się rodzi, Pan nad Pany!*** (1918)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,  
Prawa boskie nam przynosi,  
Wolność równość, równe stany,  
Dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,  
Wpadli w nie ciemiężcy sami.  
Wolność już staje się ciałem  
I zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,  
Ojczyzna nam zmartwychwstała!  
Od pałaców do chat kmieci  
Wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całym  
Że ujął się za krzywdami,  
Niech równość stanie się ciałem  
I zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem  
Zgromadzony lud Twój staje,  
Z czołem w ziemię pochylonem  
Głęboką Ci cześć oddaje.

Wzbudź w narodzie ufność, zgodę  
Między wszystkimi stanami,  
Niech po cierpieniach w nagrodę  
Miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię  
Błogosław Ojczyznę miłą,  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą  
I wszystkie wioski z miastami,  
A słowo ciałem się stało  
I zamieszka między nami!

---

## St. Statucki, *Kołęda na czasie* (1926)

(na melodię *Wśród nocnej ciszy*)

Dziś w wolnej Polsce słyhać wołanie:  
„Wróćcie pieniądze, w bankach składane,  
Czem prędzej się pośpieszajcie,  
Ludziom pieniądze oddajcie  
Zaoszczędzone –

Całe dziesiątki lat oszczędzali,  
Na swoją starość pieniądz chowali,  
Lecz rząd skreślił ludu mienie,  
A lud może jeść kamienie  
Albo umierać.

Wysoki Sejmie i cny Senacie,  
Jak nierozumnie rozporządzacie,  
Bo bankierów bogacie,  
A ogół strasznie krzywdzicie,  
Wprost niesłychanie.

Przez taką krzywdę, kraj podupadnie,  
To człek rozsądny zrozumie snadnie,  
Banki tracą zaufanie,  
Nikt im nie da na schowanie  
Swych oszczędności..

Choć lud przestrzega, rząd go nie słyha,  
Bo lepsza kieszeń i sprawy brzucha,  
Czy posty, czy senatory,  
Každy jeno dla się skory  
Nie dla bliźniego.

O, wy panowie, co tak rządzicie,  
Gdy ludzkiej krzywdy nie naprawicie,  
To Bóg pomści wasze czyny,  
Bo spychacie do ruiny  
Nasz kraj kochany

---

Autor nieznany, *Hej Polacy!* (1931)

(na melodię *Hej kołęda, kołęda*)

Hej Polacy, czy wy śpicie,  
Czy też dobrze nie widzicie,  
Co się w Polsce dzieje,  
Jak się wróg z nas śmieje,

Do niezgody dopomaga,  
I się w kraju kryzys wzmaga!  
Hej kołęda, kołęda!

Wszystkie partie pokłócone,

W sejmie posty poważnione,  
W kraju pełno nędzy,  
Wciąż brak nam pieniędzy,  
A tymczasem różni rzeszą

Tylko się do żłobu śpieszą!  
Hej kołęda, kołęda!  
Drodzy bracia posłuchajcie,  
Wiare słowom moim dajcie:

Dzisiaj od tej chwili,  
Byście się zmienili,  
I o swarach zapomnieli  
Tylko Polsce służyć chcieli.  
Hej kołęda, kołęda!



---

Adam Kowalski, *Modlitwa obozowa* (1939)

O, Panie, któryś jest na niebie,  
wyciągnij sprawiedliwą dłoń!  
Wołamy z cudzych stron do Ciebie,  
o polski dach i polską broń.

O, Boże, skrusz ten miecz,  
co siekł nasz kraj.  
Do wolnej Polski nam  
powrócić daj,  
by stał się twierdzą  
Nowej siły,  
nasz dom, nasz dom.

O, usłysz, Panie, skargi nasze.  
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!  
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu  
męczeńska do Cię woła krew!

---

Stanisław Baliński, *Kolęda warszawska* (1939)

O, Matko, odłóż dzień Narodzenia  
Na inny czas.  
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia,  
Jak gnębią nas.

Niechaj się rodzi Syn najmilejszy  
Wśród innych gwiazd,  
Ale nie u nas, nie w najsmutniejszym  
Ze wszystkich miast.

Bo w naszym mieście, które pamiętasz  
Z dalekich dni.  
Krzyże wyrosły, krzyże i cmentarz.  
Świeże od krwi.

Bo nasze dzieci pod szrapnelami  
Padły bez tchu.

O, święta Mario, módl się za nami,  
Lecz nie chodź tu.

A jeśli chcesz już narodzić w cieniu  
Warszawskich zgliszczy,  
To lepiej zaraz po narodzeniu  
Rzuć Go na Krzyż.

---

Leon Pasternak, *Kolęda* (1942)

Hej kolęda, kolęda,  
pierwsza gwiazdka migoce  
i spod ziemi legenda  
wstaje. Idzie w pomroce  
przez kraj mogli i cierni  
płynie dźwiękiem chorału,  
wśród skrzypiących szubienic  
i powstańczych wystrzałów.

Płynie mową zdławioną  
ponad lasem i polem,  
ponad Polska skrawioną,  
poprzez polską niewolę.  
Zimno, zimno dokoła,  
słysząc głodny płacz dziecka...  
U sąsiada wesóło.  
czwarta gwiazdka niemiecka.

Tu – zliniała choinka  
połamane jasełka.  
Nie płacz, nie płacz dziecino,  
popatrz – matka twa nie łka.  
Słuchaj, słuchaj piosenki,  
Twoja gwiazdka w piosence:  
„Lulaj, lulaj maleńki  
w ubozuchnej stajence.

Coraz mocniej brzmią słowa  
pieśń się niesie chóralna,  
brzmi – jak rota bojowa,  
brzmi – jak pieśń nielegalna...  
Hej, kolęda, kolęda,  
pierwsza gwiazdka migoce  
i spod ziemi legenda  
wstaje – idzie w pomroce...



---

Marian Hemar, *Kolęda* (1942)

W dzień Bożego Narodzenia  
Radość wszelkiego stworzenia  
Tylko Polacy płaczą,  
twarze u nich niby uśmiechnięte  
Ale serca pod uśmiechem ściśnięte  
Rozpaczą.  
Raju utracony  
Kraju opuszczony  
Trzej Królowie pogubili  
Złociste korony –  
Ptaszki w górę podlatują,  
Jezusowi wyśpiewują  
Hosanna!

Wół ryczy i wesołek  
Pokrzykuje osiołek  
I uśmiecha się Panna.  
Biegli w takiej zamieci –  
Jeden, drugi i trzeci –  
i na mrozie zgrabiały im ręce –  
Jakże staną królowie – nędzarze  
Przed tą radością w stajence?  
O, Dzieciąteczko w żłobie!  
Przebacz naszej żałobie!  
Uśmiechamy się.  
Siły ostatkiem.  
Już twarze łez się wstydzą  
Już oczy przez łzy nie widzą.  
Trzęsie się ręka z opłatkiem.

---

Autor nieznany, ***Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi*** (1942)

(na melodię *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, Dziecino Boska,  
dziś cała ku Tobie garnie się Polska,  
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,  
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Racz spojrzeć Dziecino na więzień mury,  
promyki wolności rzuć nam przez chmury.  
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,  
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Spraw Boża Dziecino, by w tej poządze  
odnalazł się naród na jednej drodze.

Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,  
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

A gdy nam wolności zorza zaświeci,  
zakrzykną znów starzy, a z nimi dzieci:  
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,  
choć chłodno i głodno, lecz między swemi!

---

Halina Golczowa, **Kolęda łagrowa** (Ravensbrück 1942)

(na melodię *Jezu malusieńki*)

Jezus Malusieński  
Leży wśród stajenki  
Czuwa nad nim Matka Boża  
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieński  
Pożałuj nas trochę!  
Ileż naszych polskich dzieci  
Gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,  
Ojców wytracono.  
I w dalekie, obce kraje  
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,  
Leżysz uśmiechnięty.  
A nad Tobą się pochyla  
Słodka twarz Mateńki.

W żółbeczku na sianie,  
Ubożuchno leżysz.  
A my – otośmy biedniejsze  
Od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował  
Okrutny morderca,  
Chyba w darze Ci przyniesieni  
Nasze smutne serca.



---

Kazimiera Iłakowiczówna, *Kołęda katyńska* (1943)

Kiedyś może wielki muzyk wstanie,  
nieme rzędy weźmie na klawisze,  
wielki pieśniarz polski krwią i łzami  
balladę straszliwą napisze.

Kiedyś piasek ten pod sosenkami  
– przyjdą ludzie, Bożą, wolną ciszą  
wziąć na chusty... Dzieci dzwoneczkami,  
światłem, kwieciem, srebrem zakołyszają.

Procesjami piasek będą nieśli  
do Berlina, Moskwy i Madrytu.  
I powstaną nowe całkiem pieśni,  
całe w oczach i skrzydłach u szczytu.

I powstaną niesłychane wieści,  
dziwne serca, ciała pełne blasku...  
I Prawdę znowu ucieleśni  
Duch żywym Słowem – z Katyńskiego piasku.

---

Stanisław Skoneczny, ***Kolęda katyńska*** (*Betlejem polskie*)

Dolina zwierząt ciemna tak, że giną drzewa  
a cisza jest jak okna dalekiego blask.  
Czai się w niej zagłady ognista ulewa.  
Księżyc dzwoni za chmurą jak nad grobem kask  
gubi się tu milczenie po omacku rąk.

Oddychać ustom trzeba żeby nie umarły  
ta noc jest jak zamknięty szczelnie grochu strąk  
do którego promienie słońca nie dotarły  
i śpiewają ten mroźny kolędowy czas.

A rzeka stoi w miejscu groźna w lód zakuta  
i niesie się biała wigilijna nuta  
przez doły ciała pełne, w którym oddech zgasł.  
Każe mi me milczenie nie dobywać słowa  
z płuc moich z gardła mego z niespokojnych snów.

I toczy się tak ziemia jak odcięta głowa  
a nad nią słychać szelest żerujących słów.  
Nauczeni przyzywać Boga po imieniu  
zapomnieli swego gdy naszła ich śmierć.

■ Maciej Milewski, *Optatek. 1943*



Wśród śnieżycy dreptają w niepewnym płomieniu  
betlejemskiej gwiazdy nadzianej na żerdź  
i śpiewają ten mroźny kołędowy czas.  
A rzeka stoi w miejscu groźna w lód zakuta  
i niesie się biała wigilijna nuta  
przez doły ciała pełne, w którym oddech zgaśł.

[z repertuaru Anny Szałapak]



---

Jadwiga Gamska-Łempicka, *Lwowska kołęda* (1943)

Wśród nocnej ciszy, bezsenny dyszy  
miasto w trwodze, miasto w świeżej krwi –  
Chrystus się rodzi!

Gestapo chodzi  
I dzwoni, i bije do drzwi.  
Hejże nowina! Ukrywaj syna

Matko kolbą wydartą ze snu –  
Herod się sroży –  
Ratuj nas Boże!

Teraz Lwów – teraz Lwów – teraz Lwów.  
W śmiertelnej ciszy mokre afisze  
Dzień we krwi brodzi –

Sami nasi – sami młodzi –  
O, Jezu – Pst... cicho – Psiakrew  
Już w żłobie leży, i któż pobieży  
Do tych jaseł rzuconych nad rów –  
Wśród nocnej ciszy  
Śmierć je kołysze

I płacze cały Lwów!  
Zadrzała ziemia w noc Narodzenia  
i trzydzieści utuliła ciał.  
Anioły grają.  
Ludzie kłękają –  
A na Placu Unii Brzeskiej nowy strzał!

---

O, lulaj, lulaj, ócz nie roztulaj  
odwróć białą jak opłatek twarz.  
Na szubienicach ludzie w pętlicach  
zielona przy nich straż.  
Wśród nocnej ciszy nikt nas nie słyszy

w betlejemską gwiazdę patrzy trup.  
Nie ródź się Panie  
krew na twym sianie  
i wilki obsiadły żłób.  
Rączki ubroczysz, nóżki zamoczysz  
w niewinnej naszej krwi.

Tu brzask nie dnieje,  
moc nie truchleje  
i wszelki żywioł drży.  
W katowym domu choinki płoną  
polskie jodły strzelają pod dach –  
Śpiewają dzieci, katowe dzieci:

Heilige Nacht – stille Nacht –  
Wśród nocnej ciszy,  
bezsenne dyszy miasto krwawe –  
Nie masz, nie masz dnia –  
Chrystus się rodzi, śmierć w dom podchodzi –  
Hej kołeda, ko-lę-da.

---

## SK, *Do Betlejem* (1943)

(na melodię *W dzień Bożego Narodzenia*)

Do Betlejem krokiem żwawym  
Przyszły dzieci aż z Warszawy  
I ukłękły przed stajenką  
przed Jezusem i Panienką.  
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary,  
bo nas wojna gniecie!  
Więc podchodzą Stasiak z Bartkiem,  
Niosą ciemny chleb na kartki.  
Niesie Basia, choć nierada,  
Buraczaną marmoladę  
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary  
bo nas wojna gniecie.  
Dzieciąteczko słodko kwili,  
Boską rączkę ku nam chyli:  
Już nie płaczcie drogie dzieci,  
Przyszło zło, ale odleci.  
Gloria! Gloria!.....

Przy mym krzyżu twardo stójcie  
Piekła szarów się nie bójcie.  
I w to wierzcie zawsze, wszędzie:  
Polska była, jest i będzie!  
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Pokój i Królestwo Twoje  
Niech się szerzy w świecie!



---

Autor nieznany, ***Kolęda partyzancka*** (okres okupacji)

Lulajże Jezuniu, moja perełko,  
lulaj ulubione me pieścidełko.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,  
a Ty Go, matulu, w płaczu utulaj.  
Ty leżysz na sianku w twardym żłóbeczku,  
a ja sypiać muszę pod choineczką.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,  
a ty nas, matulu, w lesie utulaj.  
Tobie w stajeneczce aniołki śpiewają.  
a za mną szwabiska seriami strzelają.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.  
a ty mnie, matulu, w polu utulaj.

Masz w stajni żłóbeczek jako piernaty.  
wokół nas w okopach rwą się granaty.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.  
a ty mnie, matulu, w boju utulaj.  
Tobą się święty Józef opiekuje.  
Ja z lasu do lasu ciągle wędruje.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,  
a ty mnie, matulu, w marszu utulaj.  
Jesteś też w opiece Najświętszej Matki.  
a ja już trzy lata nie widziałem chatki.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.  
ty, moja matulu, matkę mą utulaj.

---

Tadeusz Borowski, *Kolęda zła* (1944)

Nie pieść Matko, Syna nie pieść,  
na desce połóż go lepiej,  
na twardej desce go połóż  
i nie daj śpiewać aniołom.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży,  
pójdzie zabijać i burzyć,  
z żelaznym hełmem na głowie  
w polu spać będzie, w rowie.

Bo Syn twój, aż do ostatka  
za Ciebie się będzie bił. Matko,  
aż w świat rzucony, bezdomny  
i Ciebie, i dom zapomni.

Nie karm, Matko, Syna nie karm,  
nie dawaj do syta mu mleka,  
niech z głodu Syn płacze lepiej;  
nie karm Go, Matko, nie karm.

Bo Syn Twój, prosty i zgrzebny  
nie będzie miał wody i chleba,

a cóż nam. Matko, dasz więcej  
nad dwie, nad dwie mocne ręce?

Bo Syn Twój rękami temi  
kamienie będzie rwał z ziemi  
i ziemię przeorze czarną –  
a inny zabierze ziarno.

Nie kochaj, Matko. Syna, nie kochaj,  
niech lepiej Syn z bólu szlocha,  
niech z bólu Syn szlocha lepiej;  
nie kochaj. Matko, Syna, i nie pieść.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży.  
pocznie ludzi miłości uczyć,  
będzie leczyć ułomnych i chorych  
i przeklinać fałszywych doktorów.

Ale Syna wyprą się chorzy  
i w ciemnicę Go wtrącą doktorzy,  
i Twój Syn. tak jak zbrodniarz zginie.  
Nie pieść. Matko, nie karm i nie kochaj Syna.

---

Autor nieznany, **Kolęda warszawskich powstańców** (1944)

Żołnierz drogą maszerował,  
Poprzez góry, lasy, polem,  
Pastuszkowie go spotkali,  
Do Betlejem wiedli społem.  
A choć był zmęczony bardzo,  
Ale spieszył się on wielce,  
Bo w plecaku niósł Dzieciątka  
Z Warszawy żołnierskie serce.

Tę kolędę, tę jedyną  
Śpiewam dla Ciebie, Dziecino,  
Daj, bym przetrwał wszystkie boje  
I znów ujrzał miasto moje...  
Za wolnością zatęskniony,  
Idę walczyć w obce strony,  
Ale daj, bym przetrwał boje  
I znów ujrzał miasto moje!

Żołnierz niósł z Warszawy serce –  
Serce młode i gorące –  
Co walczyło w zapomnieniu  
Przez słoneczne dwa miesiące.  
Gdy w stajence się zebrali  
Pany, króle, pastuszkowie,  
Piękne dary poskładali,  
Aby Jezus wybrał sobie.

Tę kolędę...  
A w stajence za wszystkimi,  
Młody, ale pełen sławy,  
W mundurze zniszczonym bardzo  
Stał polski żołnierz z Warszawy...  
Dzieciąteczko go poznało,  
Uśmiechnęło się do niego  
I spośród darów wybrało  
Serce żołnierza polskiego.  
Tę kolędę...



---

Mirosław Jezierski, ***Żołnierska kolęda***

W grudniową noc, gdy śnieg bielutki spadnie  
Na szybach szron ułoży się, jak kwiat  
My z biciem serc zbierzemy się gromadnie  
Zapachnie świerk i przyjdzie Pan na świat

Bo nasza żołnierska kolęda  
Wciąż będzie z nami szła  
Jak najcudniejsza gawęda  
W naszych najcięższych dniach

Sercom przedziwny da spokój  
Oczom odbierze łzy  
Bo nasza żołnierska kolęda  
To dom mój, ojczyzna i ty

Przeminie rok i tyle lat przeminie  
Przypomni się nasz wigilijny stół  
I myślą znów znajdziemy się w rodzinie  
Bo każdy z nas to samo będzie czuł

---

Marian Piechal, *Kołęda wojenna* (1944)

Prowadziły ich gwiazdy z armat wystrzelone  
Krętym śladem spóźnionych Herodów,  
Nieśli z ogniów potrójnych uwiłą koronę,  
W trupich czaszkach – krew i łzy narodów.  
Wykreślili prawo z edyktów,  
Oderwali podkowy z progów –  
Nie ma żadnej ucieczki z Polski do Egiptu  
Ni obrony w żadnym z dekalogów.  
Głob wstrząsnęli, co na prawdzie stoi,  
Żelaznymi ogniami przebodli.

– Ideału, co bez żadnej zbroi,  
Nigdzie dosięgnąć nie mogli.  
Na nic burza piorunów nieszczędna,  
Ciemna przemoc w rozpaczach brodzi –  
Obłok śpiewa: – Kołęda, hej kołęda!  
W kolebeczkach serc ludzkich Nadzieja się rodzi –  
No się nad nią pochyla, wiatrem ją otula,  
Nakrywa śniegową kołderką.  
– Lulajże, Nadziejo, lulajże, lulaj,  
Mrocznych wieków zbawcze świecidełko.

---

Konstanty Ildelfons Gałczyński, *Kolęda paryska* (1946)

Obudź się, Jezuniu,  
więcej nie lulaj,  
a Ty Go, Matulu,  
już nie utulaj.  
Oddaj mu mieczyczek,  
bo będzie skandal,  
słysz, rzy mu koniczek  
jak koń Rolanda.  
Dam ja Jezusowi  
moją pokorę,  
zasię Józefowi  
brzozową korę.  
Na korze wypiszę  
imię Natula,  
a ty ją, Matulu,  
w płaczu utulaj.



---

Stanisław Ligoń, ***Koleśda*** (przed 1950)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Podnieś rączkę, Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą  
Co dziś w strasznej poniewierce –  
Wspieraj niemoc jej – Swą siłą.

Naszym sercom daj wytrwanie,  
Przyspiesz Polski zmartwychwstanie!  
A Słowo ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

Pobłogosław tym co w kraju  
Jęczą dziś pod stopą wroga,  
Matkom naszym, żonom, dzieciom  
Wzmacniaj wiarę w wszechmoc Boga,

Ogrzej serca ich nadzieją  
Niech w cierpieniu nie maleją.  
A Słowo ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

---

Wojciech Młynarski, *Kolęda rodzinna* (1978)

Nad miejskimi dachami  
nad naszymi głowami,  
radościami, troskami,  
jakie były i będą  
by nam oczy błyszcząły  
żeby usta się śmiały  
płyn kolędo, rodzinna kolędo.  
Gospodaruj po mieście  
pomóż mamie przy cieście  
tacie zrób brodę z waty  
niech ją dobrze przyklei  
gwiazda błysła na niebie  
i czekają na Ciebie  
serca pełne świątecznej nadziei.  
Złączą się przy Twym chórze  
dłonie małe i duże  
z dorosłymi głosami  
złączą głosy dziecinne  
Trzej Królowie przystają  
– co tak dźwięczy – pytają  
– to kolęda, kolęda rodzinna!

---

Feliks Konarski, *Jaką śpiewać ci kolędę* (1981)

Jaką śpiewać Ci kolędę,  
Dziecię nowo narodzone?  
Kiedy oczy me i myśli  
Dzisiaj są na wschód zwrócone...  
Kiedy nad moim krajem,  
Jak stajenka ta ubogim,  
Zamiast Gwiazdy Betlejemskiej,  
Inna rzuca blask złowrogi...  
I czerwienią bije w okna,  
Do bram wdziera się pożoga,  
Byśmy padli na kolana  
Przeżażeni, zdjęci trwoga.

Czy mam śpiewać Ci, Dziecino,  
Że radują się anioły,  
Kiedy w wieczór wigilijny  
Miał wicherzy – puste stoły?  
Czy mam śpiewać, że tej nocy  
Ogień krzepnie, moc truchleje?  
Gdy nam czołgi kołędują,  
Gdy tam bratnią krew się leje!  
Jaką śpiewać Ci kolędę,  
Gdy tam Judasz rządzi krajem,  
I w mundurze generalskim  
Za czerwieniec kraj sprzedaje!  
Gloria in excelsis Deo!  
Aniołowie się radują.  
Tu, w Betlejem, Bóg się rodzi,  
A tam Polskę znów krzyżują.



---

Anna Kamińska, ***Boże Narodzenie 1981*** (1981–1982)

Oto są nasze wigilijne Dziady  
siano wolności  
biały obrus śniegu  
krwią przestrzelony  
gwiazdy znad Sybiru ta sama  
ponad kromkę chleba  
soloną łzami  
Znowu łamiemy się czarnym opłatkiem  
polskiego losu  
noc w ciemnościach brodzi  
tryumfalnie huczy radio  
w eterze zagłuszają prawdę  
że Bóg się rodzi

---

Autor nieznany, ***Kolęda lubelska*** (1981)

Do Betlejem niosąc dary przyszliście pasterze,  
Ale wokół szopy starej drut kolczasty leży  
Nad stajenką, co od straży  
Zbrojnej otoczona,  
Gwiazda się Heroda żarzy  
Niby krew czerwona.

Krążą wieści zatrwożone w tłumie zatroskanym,  
Że Dzieciątko wywiezione, a Józef zabrany.  
Że na chmurach wielkim chórem  
Rój aniołów płacze...  
Hej pasterze, niech kto wierzy –  
Broni się rozpaczy...

Oto wyszła przed stajenkę Maryja Panienska,  
Straż wymija, idzie do nas z Jezusem na rękach.  
Wznosi ku nam Dzieciąteczko  
Malusieńkie dłonie.  
Gwiazdy białe i czerwone,  
Świecą w Jej koronie.

---

Andrzej Borzęcki, *Pociesz, Jezu, kraj płaczący* (1981)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Pociesz, Jezu, kraj płaczący,  
Zasiej w sercach prawdy ziarno.  
Siłę swoją daj walczącym,  
Pobłogosław „SOLIDARNOŚĆ”.

Więźniom wszystkim daj wytrwanie,  
Pieczę miej nad rodzinami,  
A Słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

Matkom, żonom ześlij siłę  
Otrzyj łzy czekania dzieciom  
A nam wszystkim, Panie miły  
Ześlij Boże dobry wieczór.  
Zaśpiewamy wtedy razem  
Tę kolędę za kratami  
Że Słowo Ciałem się stało  
I jest dzisiaj między nami.



---

Janina Kulmowa, *Koleśa* (1981)

Położyli w narzędziowni  
w skrzynce,  
Pakuł, szmat podścielili  
Dziecinie.  
„Przechowamy Ciebie  
na zajezdni,  
by Cię znów nie zakapował  
jeden z nich.  
Podzielimy się kartkową  
margaryną.  
Rośnij nam na zbawienie  
Dziecino”.

Ale wnet się zwiedzieli  
po świecie  
i chodzili na ten strajk  
obaczyć Dziecię,  
Ten ulotkę przysłał mu,  
tamten cytrynę.  
Żołnierz przyszedł i powiedział:  
„Ja nie winien”.

Rolnik przyszedł –  
niósł puste ręce.  
Króle przyszły i mówiły:  
„Nigdy więcej”.  
I robotnik przyszedł –  
niósł kajdany.  
Zapłakała Matka,  
przemyta mu rany.  
„Znowu, znowu” – powiedziała –  
„w taki czas?”  
I zakwiliło Dzieciąteczko  
pierwszy raz.

---

Maciej Zembaty, ***Kolęda internowanych – Bóg się rodzi*** (1981)

Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzućeni,  
bo zamarzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi,  
solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec,  
dziś składają do Ciebie modły – daj nam wolność Panie Boże.

Cóż nam druty, cóż nam kraty, gdy w jedności nasza siła,  
z pierwszym brzaskiem wszędzie słońce, zbudzi się Ojczyzna miła,  
matki, siostry, żony, dzieci – sami przy świątecznym stole,  
tylko szatan mógł zgotować naszym bliskim taką dolę.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą,  
w trudnych chwilach, w złej godzinie, wspieraj jej siłę swą siłą,  
by się zdrajcom nie zdawało, że zawładną Polską całą,  
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

Boże Narodzenie 1981, Białoleka Dworska

Pociesz Jezu krąg płaczący, zasiej w sercach prawdy ziarno,  
siłę swoją daj walczącym, pobłogosław „Solidarność”.

Więźniom wszystkim daj wytrwałość, pieczę miej nad rodzinami,  
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

*(dodatkowa zwrotka z Wiśnicza, nieznanego autora)*

---

Maciej Zembaty, *Lulajże, Jezuniu* (1981)

Lulajże Jezuniu w tę noc grudniową  
Przez obcych skłamaną  
Przez swoich zdradzoną  
Nie poznasz Ty Polski  
Taka zboląła  
W kolejkach milczących  
W kajdankach cała.  
Lulajże Jezuniu nad hałd krainą  
Pośłuchaj wdów łkania  
Co po Śląsku płyną  
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj  
A Ty Go Matulu z płaczu utulaj.  
Czekali Cię Jezu na szychcie w sztolni  
Przeszyli ich karki  
Bo chcieli być wolni

Dziś przyszli fedrować  
Razem do Ciebie  
Połam się opłatkiem  
Z nimi teraz w niebie.  
Wiatr wieje od morza i śnieg zacina  
Stanęła przed stoczną w bramie Dziecina  
Mieliśmy dla Ciebie żłobek usłany,  
Ale go rozbili wczoraj czołgami.  
Chcieliśmy Cię ogrzać, ugościć strawą  
Zabrało nam wszystko — wojenne prawo  
Ubogie koszulki, pieluszki, chusty  
Czyż do nas pozwolą wejść bez przepustki.  
Może Cię wypędza tak jak z Betlejem  
Mróz serce zaciska, gdy ma odejść słowo  
Jezu zostań z nami, umacniaj nadzieję  
I powróć nam jeszcze godzinę sierpniową.



---

Jacek Kaczmarski, *Wigilia na Syberii* (1981)

(wg obrazu Jacka Malczewskiego)

Zasyczał w zimnej ciszy samowar  
Ukrop nalewam w szklanki  
Przy wigilijnym stole bez słowa  
Świętują polscy zesłańcy  
Na ścianach mroźny osad wilgoci  
Obrus podszyty słomą  
Płomieniem ciemnym świeca się kopci  
Słowem – wszystko jak w domu  
„Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni  
Ślawią Boga że nam się do stajenki mieści  
Nie chce rozum pojąć tego chyba okiem dojrzy czego  
Czy się mu to nie śni”...  
Nie będzie tylko gwiazdy na niebie  
Grzybów w świątecznym barszczu  
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie  
Cukier dzielony na kartce  
Talerz podstawiam by nie uronić  
Tego czym życie się słodzi  
Inny w talerzu pustym twarz schronił  
Bóg się nam jutro urodzi.

„Król wiecznej chwały już się nam narodził  
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził  
Bzrmij wesoło świecie cały oddaj ukłon  
Panu chwały  
Bo to się spełniło co nas nabawiło  
serca radością”...

Nie, nie jesteśmy biedni i smutni  
Chustka przy twarzy to katar  
Nie będzie klusek z makiem i kutii  
Będzie chleb i herbata  
Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę  
Patrząc na swoje życie  
Jesteśmy razem – czegoż chcieć jeszcze  
Jutro przyjdzie Zbawiciel  
„Lulajże Jezuniu moja perełko  
Lulaj ulubione me pieścidełko  
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj  
A ty go Matulu w płaczu utulaj”...  
Byleby świecy starczyło na noc



■ Jacek Malczewski *Wigilia na Syberii*. Muzeum Narodowe w Krakowie.

Długo się czeka na niego  
By jak co roku sobie nad ranem  
Życzyć tego samego  
Znow się urodzi, umrze w cierpieniu  
Znowu dopali się świeca  
Po ciemku wolność w Jego imieniu  
Jeden drugiemu obieca...

---

Jerzy Fryckowski, *Kolęda współczesna* (1981)

Już zapaliło Gwiazdę milczenie  
żadna jej chmura zakryć nie może  
świeca do ściany przyparła cienie  
opłatek w ustach twardy jak orzech  
W prośbie do Boga tysiące dłoni  
mokre od płaczu matczyne ręce  
z trwogą że może ktoś w drzwi zadzwonić  
oprócz talerza zając coś więcej  
Kirem na śniegu wrony i Wronki  
celują dziobem prosto w twą kuchnię  
w oczach łzy wiszą długie jak spłonki  
pełne są płaczu który wybuchnie

Do Ciebie Boże pasterzu śmiały  
Stada owieczek i garstki wilków  
Byś doprowadził do wiecznej chwały  
I do pasterek choć jeszcze kilku  
Widelec dzwoni o dno talerza  
usta zamilkły oczy pytają  
jaki kalendarz będzie odmierzał  
wszystkie te lata które czekają  
Prowadź nas Boże na swoją łaskę  
Ty jeden zdołasz podnieść nas z kolan  
zapal nadzieją świąteczną Gwiazdkę  
nad przygnębiającą ojczyznę Polan



---

Josif Brodski, Stanisław Barańczak, *Kolęda stanu wojennego* (1982)

Topnieją świąt biele,  
wilgoć flagi plami.  
Polscy przyjaciele  
wszyscy za kratami,  
niczym zera w nawias  
ujęci w ścian żebra:  
Logika bezprawia  
prostsza niż algebra.

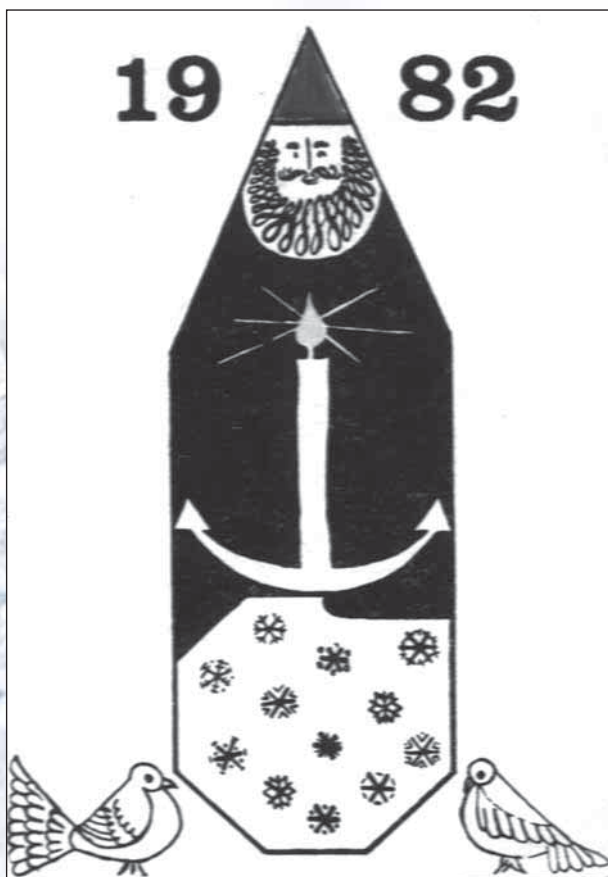
Narody jak dzieci  
moresu się uczą:  
znów władców podnieci  
brzęk kajdan i kluczy.  
Jeden ruch stalówki  
minus w plus przemienia,  
skreślając los ludzki  
krzyżem krat więzienia.

Z czoła upartego  
szkarłat kapie w obrus  
świętecznego śniegu.  
Twarz naszego globu  
oszpecona więzień  
i łagrów węgami,  
zwraca się ku gwieździe,  
chłodniej, jak my sami.

Głodne twarze. Szarość.  
Niczym nie speszony  
sąd skazuje naród –  
ludzi, powalonych  
nie tyle przez tanki  
szturmujące bramy,  
ile przez te banki,  
w których konta mamy.

Głębszy od otchłani,  
którą myśl sonduje,  
jest sen rozstrzelanych  
ciał w kopalni Wujek;  
wyższa niż podatek  
jest dłoń, co potrafi  
utrwalić upadek  
jak na fotografii.

Słowo tutaj na nic.  
Przecież od łzy lepsze,  
gdy przez druty granic  
tam stara się przedrzeć,  
gdzie polskich przyjaciół  
serca mrozem ścięte:  
znów proces się zaczął.  
Znów kończą się Święta.



■ Autor nieznan, 1982, karta drugiego obiegu  
wydana z okazji Świąt Bożego Narodzenia,  
MN P-4145



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność*, noworoczna  
karta drugiego obiegu, 1983, MN P-4142





■ NSZZ „Solidarność”, *Boże/Narodzenie/ 1989/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1989, MN P-4139



■ NSZZ „Solidarność”, *Do tego roku !!! Solidarność Bydgoszcz 86*, karta drugiego obiegu, 1985, MN P-4138



---

Szymon Mucha, *Kolęda dla nieobecnych* (1999)

A nadzieja znów wstąpi w nas.  
Nieobecnych pojawią się cienie.  
Uwierzymy kolejny raz,  
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.  
I choć przygaśł świąteczny gwar,  
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,  
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,  
Wbrew tak zwanej ironii losu.  
Daj nam wiarę, że to ma sens.  
Że nie trzeba żałować przyjaciół.  
Że gdziekolwiek są – dobrze im jest,  
Bo są z nami choć w innej postaci.  
I przekonaj, że tak ma być,  
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.  
Że odeszli po to by żyć,  
I tym razem będą żyć wiecznie  
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,  
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.  
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.

Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,  
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.  
A nadzieja znów wstąpi w nas.  
Nieobecnych pojawią się cienie.  
Uwierzymy kolejny raz,  
W jeszcze jedno Boże Narodzenie .  
I choć przygaśł świąteczny gwar,  
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,  
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,  
Wbrew tak zwanej ironii losu.  
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,  
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.  
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,  
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.

---

Wanda Chotomska, *To już pora na Wigilię* (1999)

To już pora na wigilię to już czas  
a tu jeszcze kogoś nie ma pośród nas  
a tu jeszcze ktoś ma przyjść  
bo przy stole wolne miejsce czeka dziś.  
Gwiazdo Betlejemaska prowadź go przez świat  
żeby razem z nami przy tym stole siadł  
prowadź go tu do nas z tych dalekich dróg  
aby razem z nami kolędować mógł.  
Daj mu światło, bo tak łatwo zmylić ślad  
daj nadzieję, kiedy w oczy wieje wiatr,  
strudzonemu, zmęczonemu pomóż iść,  
bo samotny nikt nie może

- NSZZ „Solidarność”, *Wesołych/ Świąt/ Kielce/ 1888/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1988, MN P-4144



---

Jadwiga Zgliszewska, *Moja smutna kolęda* (2010)

Nad tą smutku doliną  
wszystkie troski rozpinam  
i rozwieszam pomiędzy gałęzie.  
Niechaj niebo dziurawią  
i przed Boski Tron trafią  
– z głębi serca wydartym orędziem.  
Niechaj moje wołanie  
poprzez nędzy otchłanie  
się przedziera jak skarga żarliwa,  
niech się echem roznosi –  
chwala na wysokości,  
i kolędą się niechaj rozplywa.  
Żeby chleba nie brakło,  
żeby woda dostatkiem  
w porę suszy napoiła pola.  
Aby ptak w lesie śpiewał  
w liściach ukryty drzewa –  
niech kolęda donośnie zawoła!

Żeby każdy miał miejsce  
na tym zbolałym świecie  
– dach nad sobą, poduszkę pod głowę,  
bratnią duszę i dłonie  
zawsze gotowe pomóc...  
Nieś się, moja kolędo, bezdrożem!  
By każdego ktoś czekał  
i ochraniał od złego,  
gdy mrok szary i noc się rozłoży,  
kiedy w duszy czernieje,  
niech rozściela nadzieję  
jak kolędę u stajni ubogiej...  
Żeby każdej łzy perlę  
ktoś troskliwie ocierał  
i pociechę strumieniem lał w duszę,  
żeby nędzy nie było  
tylko – miłość i miłość...  
Taką właśnie kolędę dziś nuce.



---

Leszek Długosz, *Na Boże Narodzenie* (2014)

Lubię ten czas grudniowy w Krakowie  
Kiedy to Miasto w mgielnej pomroce  
W zaświaty się zapada  
– W kanionach ulic gwiazda gdy nawet  
Nie prześwieca...

A dołem, po dnach rzek ciemnych,  
pogranicznych

Krążą niepewne kształty widm i ludzi  
Spojrzenia ku sobie rzucając trwożne  
– Ku jakim kto podąża strefom?

Lubię te dni grudniowe  
Gdy z tej doliny zaciemnionej Miasto napowrót  
Wraca

– Świetlistym ziarnem obsypują się drzewa  
Frontony domów

Girlandy ognii rozwieszają się wśród placów  
I płyną ulicami złote łodzie witryn

A wszystko to

Ku wysokościami

Ku wysokościami zdąża

Ponad strzeliste wieże kościołów

Nad wież korony

– Gdzie się zbierają u bramy nieba, dymy kadzideł

I adwentowe smugi organów

Lubię ten świat ufności pierwszej

Z dzieciństwa przywołany

– Moc wiary nie do podważenia

Że w chwili oznaczonej

Rozedrze się zaślona mroku

Wszelaka się rozświetli przestrzeń

I czas

– po kres wieczności...

GLORIA – uderzą wszystkie dzwony

I odpowiedzą im po domach

Czuwające serca ludzi

Raz jeszcze – nam i pośród nas

Słowo Wcielone się narodzi...

Z rozpędem planet

Z poszumem ziemskich dni listowia

Wszystko odwróci się

Na jasną znowu pójdzie stronę

– W jasności wiekuistej stronę...

---

Aleksander Rybczyński, *Kolęda dla Polski*

siedzimy przy wigilijnym stole  
i nawet nie dostrzegamy  
jak światło sływa  
z białego obrusu  
w ciemność  
czekającą  
za widnokretem  
to tam jest nasza przyszłość  
i historia coraz bardziej mroczna  
skulona wokół wewnętrznego blasku  
to tam słycać szelest kroków  
powstańców wracających z lasu  
i szepty poległych w Smoleńsku  
wołających o prawdę  
i betlejemską gwiazdę

echo tej kolędy  
będzie powracać  
odbite od zamkniętych  
bram wolnej Polski  
rozdieranej między  
truchlejące moce  
o żelaznych palcach  
Bóg się rodzi my ześląncy  
we własnej ojczyźnie obcy  
dzielimy się opłatkami  
Nadziei Niepodległości  
Ubogich nas to spotyka  
Witać Go przed bogaczami  
a Słowo Ciałem się stanie  
i zamieszka między nami

---

Izabella Smentek, *Solidarni Trzej Królowie* (2015)

Solidarni Trzej Królowie  
Razem wyruszyli w drogę.  
Nie wstrzymają ich bogowie,  
Gdy znak dał Ten, co jest Bogiem.  
Poszli za jasnością gwiezdną.  
Jeden namiot służy wszystkim;  
Chcą zachować niezależność  
Od kaprysów oberżystów.  
Wiozą dary dla Mesjasza.  
Czyż On o tych trudach nie wie?  
A że hojność ich – monarsza,  
W darach serca niosą siebie.  
Przyszli do Jerozolimy.  
Przeraziła się elita,  
Gdy szukali tam Dzieciny.  
Herod więc w sekrecie pyta:  
„Gdzie ten Zbawca? Kto mi powie?  
Chciałbym Go zobaczyć bardzo...”  
Ale przecież Trzej Królowie  
Solidarni Go nie zdradzą!  
Ukląkszy przed Dzieckiem małym,

Złożyli swój dar serdeczny,  
Ale więcej otrzymali;  
Ujrzeli Mądrość przedwieczną  
W osobie Boga – Człowieka  
I aniołów w lśniącej bieli.  
Matka Boska się uśmiecha;  
„Znów przed Wami długa droga.  
Mówcie, coście tu widzieli,  
Że choć świat obraża Boga,  
Narodziła się nadzieja,  
Bo Bóg zbawić chce narody  
I posłał Odkupiciela,  
Na grzech i śmierć nie dał zgody  
I że sam Bóg jest nadzieją,  
Której ciemność nie ogarnie...  
Niech trwa dalej Wasze dzieło;  
Idźcie, Mędracy Solidarni!”



---

Jadwiga Salamon-Koczanowska, ***Boże Narodzenie*** (2016)

W zgiełku świata zanurzeni,  
uwikłani w szarość dnia,  
obawami przepelnieni,  
które niesie z sobą świat,  
przystajemy tylko wtedy,  
kiedy załśni jedna z gwiazd,  
ta co do Betlejem wiedzie,  
gdzie się rodzi Chrystus Pan.  
Tam miłości źródło bije  
i nadzieja ma swój ką.  
Tu nieziemski spokój mieszka,  
ukojenie płynie stąd.

---

Andrzej Pacuła *Zaprośmy go dziś*

Saneczki dzyń, dzyń – zapukał ktoś w drzwi,  
choinkę na progu zostawił.

Odjechał i znikł, nie widział go nikt –  
na śniegu, stóp bosych są ślady...

Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?

Zostawił swój dar i odjechał.

Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?

Nie poznał go nikt i nie czekał.

Nie poznał go nikt, choć blisko, gdzieś żył –  
w tym samym mieście i w domu.

Ktoś widział go raz, ktoś znał jego twarz,  
ktoś nawet próbował mu pomóc.

Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?

Kto dzielił się, choć sam nic nie miał...

Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?

Rozdawał więcej, niż zebrał...

---

Zaprośmy go dziś, choć wstydzi się przyjść,  
ukryty za swym niedostatkiem.  
Zaprośmy, gdy czas, przy stole i w nas,  
podzielić się serca opłatkiem...

Ktoś był, ale kto, kto marzył i śnił  
o ciepłym domu dla wszystkich.  
Ktoś był, ale gdzie, kto wierzył, że nikt,  
nie może być sam pośród ...bliskich.



---

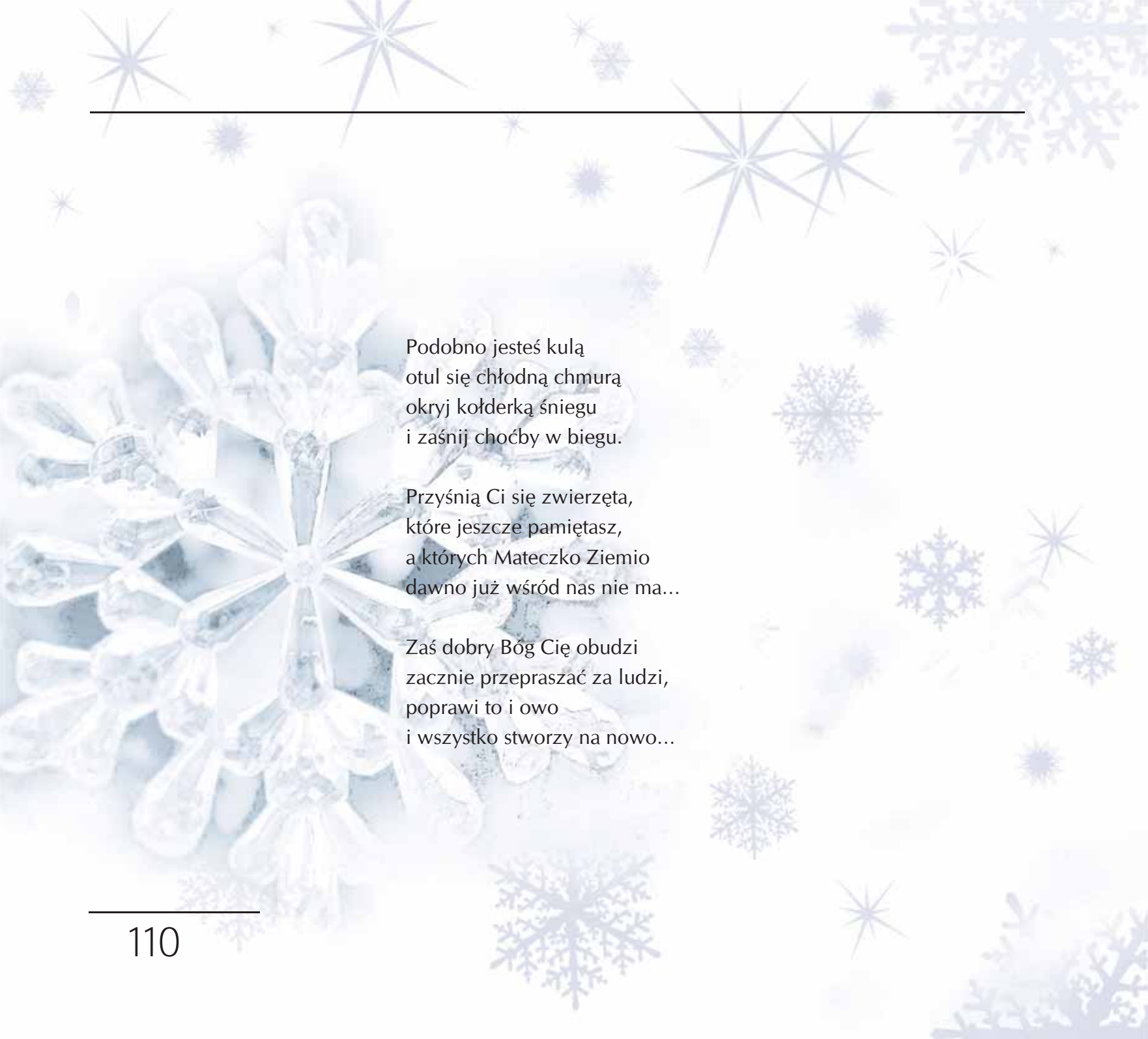
Jarosław Janowski, ***Kołąda (nie)ziemska***

Zaśnij zmęczona planeto,  
niech Ci się przyśni detoks,  
w turkusie oceany  
lasy zielenią tkane.

Śnij o błękitnym niebie,  
zdrowym i ciepłym chlebie  
zapachu tataraku  
powietrzu pełnym ptaków

Lulaj Mateczko Ziemię  
z Tobą nadzieje drzemią:  
Że ockną się synowie  
i uratuje się człowiek.

---



Podobno jesteś kulą  
otul się chłodną chmurą  
okryj kołderką śniegu  
i zaśnij choćby w biegu.

Przyśnią Ci się zwierzęta,  
które jeszcze pamiętasz,  
a których Mateczko Ziemia  
dawno już wśród nas nie ma...

Zaś dobry Bóg Cię obudzi  
zacznie przeproszać za ludzi,  
poprawi to i owo  
i wszystko stworzy na nowo...

*Kołęda tradycyjna*







■ Piotr Gagan, *Boże Narodzenie na Podlasiu*. MHPRL 15056

## Anioł pasterzom mówił

1. Anioł pas- te - rzom mó- wił: Chry- stus się wam na - ro - dził  
W Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dym mie - ście,  
Na - ro - dził się w u - bó - stwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

The image shows a musical score for the song 'Anioł pasterzom mówił'. It consists of three staves of music in G major, 4/4 time. The first staff has a key signature of one sharp (F#) and a common time signature (C). The notes are: G4, A4, B4, C5, G4, F#4, E4, D4. The second staff has notes: G4, A4, B4, C5, G4, F#4, E4, D4. The third staff has notes: G4, A4, B4, C5, G4, F#4, E4, D4. The lyrics are written below the notes.

Anioł pasterzom mówił:  
Chrystus się wam narodził  
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście,  
Narodził się w ubóstwie  
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego  
Poselstwa wesołego,  
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,  
znaleźli Dziecię w żłobie,  
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej  
Uniżył się wysoki,  
Pałacu kosztownego żadnego  
Nie miał zbudowanego.  
Pan wszego stworzenia!

O dziwne narodzenie,  
Nigdy nie wysłowione:  
Poczęła Panna Syna w czystości,  
Porodziła w całości  
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,  
Co pod figurą było:  
Arona różdżka ona zielona  
Stała się nam kwitnąca  
I owoc rodząca.



---

Słuchajcież Boga Ojca,  
Jako wam Go zaleca:  
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,  
W raju wam obiecany,  
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cieść i chwała,  
która by nie ustała,  
Jak Ojcu tak i Jego Synowi  
I Świętemu Duchowi,  
W Trójcy jedynemu.

■ Michał Janczuk,  
*Pierwsza gwiazdka.*  
MHPRL 15 056





## Dzisiaj w Betlejem

Musical score for the song "Dzisiaj w Betlejem". The score is written on a single treble clef staff with a 3/4 time signature and a key signature of one flat (B-flat). The melody is simple and repetitive. The lyrics are in Polish. The score includes dynamic markings (F, B, C) and a repeat sign. The lyrics are: 1. Dzi - siaj w Be - tie - jem, dzi - siaj w Be - tie - jem we - so - ła no -  
Ze Pan - na czy - sta, że Pan - na czy - sta po - ro - dzi - ła  
wi - na. Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi,  
Sy - na.  
a - nie - li gra - ją, kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją,  
by - dle - ta kłęk - a - ją, cu - da, cu - da o - gła - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina.  
Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.  
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi, anieli grają, króle witają,  
pasterze śpiewają, bydłeta kłękają, cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje  
i Józef święty, i Józef święty Ono pielęgnuje.  
Chrystus się rodzi...

---

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,  
przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.  
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu przybyli,  
i dary Panu, i dary Panu kosztowne złożyli.  
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,  
Króla nad Królmi, Króla nad Królmi uwielbić Chrystusa.  
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny  
Panie,  
Któryś złożony, któryś złożony na zielonym stanie.

Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony, Boże nieskończony.  
Sławimy Ciebie, Sławimy Ciebie, Boże niezmierny.  
Chrystus się rodzi...

## Przybieżeli do Betlejem

1. Przy-bie-że-li do Be-tle-jem pa-ste-rze, Chwa-ła na wy-so-ko-ści,  
Gra-jąc sko-cznie Dzie-cią-te-czku na li-rze.  
Chwa-ła na wy-so-ko-ści, A po-kój na zie-mi.

The image shows a musical score for the song 'Przybieżeli do Betlejem'. It consists of two staves of music in G major, 4/4 time. The first staff contains the first line of the melody with lyrics '1. Przy-bie-że-li do Be-tle-jem pa-ste-rze, Chwa-ła na wy-so-ko-ści,' and chords C, F, G, C, A7. The second staff contains the second line of the melody with lyrics 'Gra-jąc sko-cznie Dzie-cią-te-czku na li-rze. Chwa-ła na wy-so-ko-ści, A po-kój na zie-mi.' and chords Dm, G7, C, G, C, D7, G7, C.

Przybieżeli do Betlejem pasterze,  
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.  
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,  
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze  
Tobie z serca ochotnego, o Boże!  
Chwała...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,  
Których oni nie słyszeli, jak żywi.  
Chwała....

Dziwili się napowietrznej muzyce  
I myśleli: Co to będzie za Dziecię?  
Chwała...

Któremu się wół i osioł kłaniają,  
Trzej Królowie podarunki oddają.  
Chwała...

I anieli gromadami pilnują,  
Panna czysta wraz z Józefem piastują.  
Chwała...

Poznali Go Mesyaszem być prawym,  
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.  
Chwała...

My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy  
I z całego serca wszyscy kochamy.  
Chwała...





■ Zbigniew Budzyński, *Kolędnicy na Podlasiu*. MHPRL 15 085

## A wczora z wieczora

1. A w czo - ra z wie - czo - ra, a w czo -  
ra z wie - czo - ra, z nie - bles - kie - go dwo - ra,  
z nie - bles - kie - go dwo - ra.

A wczora z wieczora, a wczora z wieczora,  
Z niebieskiego dwora, z niebieskiego dwora.  
Przyszła nam nowina, przyszła nam nowina;  
Panna rodzi Syna, Panna rodzi Syna,

Boga prawdziwego,  
Nieogarnionego,  
Za wyrokiem Boskim,  
W Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali,  
W polu wtenczas spali,  
Gdy Anioł z północy,  
Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując,  
Szopę pokazując.  
Gdzie Panna z Dzieciątkiem,  
Z wołem i oślątkiem,

I z Józefem starym  
Nad Jezusem małym  
Chwałą Boga tego  
Dziś narodzonego.

„Tam Panna Dzieciątko,  
Miłe Niemowlątko,  
Uwija w pieluszki,  
Pośpieszcie pastuszki”!

---

Natychmiast pastuszy,  
Spieszą z całej duszy,  
Weseli bez miary,  
Niosą z sobą dary.

Mądrości druhowie,  
Z daleka królowie,  
Pragną widzieć swego,  
Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają,  
W ciele oglądają,  
Każdy się dziwuje,  
Że Bóg nas miłuje.

I my też pośpieszmy,  
Jezusa ucieszmy,  
Ze serca darami:  
Modlitwą, cnotami.



## W żłobie leży

1. W żłobie le - ży, któż po - bie - ży Ko - łę - do - wać Ma - le - mu  
Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi Dziś nam na - ro - dzo - ne - mu?  
Pa - stu - szko - wie przy - by - wa - jcie, Je - mu wdzię - cznie  
przy - gry - wa - jcie, Ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

W żłobie leży, któż pobieży  
Kołodować Małemu  
Jezusowi Chrystusowi  
Dziś nam narodzonemu?  
Pastuszkowie, przybywajcie,  
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,  
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami  
Za wami pospieszymy,  
A tak Tego Maleńkiego

Niech wszyscy zobaczymy,  
Jak ubogo narodzony,  
Płacze w stajni położony,  
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy  
Zabrzmi świat w wesołości,  
Że posłany nam jest dany  
Emanuel w niskości.

Jego tedy przywitajmy,  
Z aniołami zaśpiewajmy:  
„Chwała na wysokości”.

Witaj, Panie, cóż się stanie,  
Ze rozkosze niebieskie  
Opuściłeś, a zstąpiłeś  
Na te niskości ziemskie?  
„Miłość Moja to sprawiła,  
By człowieka wywyższyła  
Pod nieba empirejskie”.

---

Przecz w żłóbeczku, nie w łóżeczku.  
Na siankuś położony,  
Przecz z bydlęty, nie z panięty  
W stajni jesteś złożony?  
„By człek sianu przyrównany.  
Grzesznik bydlęciem nazwany  
Przeze Mnie był zbawiony”.

Twoje państwo i poddaństwo  
Jest świat cały, o Boże!  
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat  
Przyjąć nie chce, choć może?  
„Bo świat doczesne wolności  
Zwykł jest kochać, Mnie zaś w złości  
Ściele krzyżowe łoże”.

W Ramie głosy pod niebiosa  
Wzbijają się Racheli,  
Gdy swe syny bez przyczyny  
W krwawej widzi kąpieli.  
„Większe Mnie dla nich kąpanie  
W krwawym czeka oceanie,  
Skąd niebo będą mieli”.

Trzej Królowie, monarchowie  
Wschodni kraj opuszczają,  
Serc ofiary z trzema dary  
Tobie, Panu, oddają,  
„Darami się kontentuję,  
Bardziej serca ich szacuję,  
Za co niebo niech mają”.



■ Szopka „Betlejemska” wykonana jak co roku przez rodziców Dzieci Komunijnych z parafii p.w. św Mikołaja w Bochni. (2012)  
Fot. Krzysztof Woźniak.



## Z narodzenia Pana

1. Z na - ro - dze - nia Pa - na dzień dziś we - so - ły,  
Wy - śpie - wu - ją chwa - łą Bo - gu ży - wio - ły;  
Ra - dość lu - dzi wszę - dzie sły - nie,  
A - niół bu - dzi przy do - li - nie  
Pa - ste - rzów, co pa - śli pod bo - rem wo - ły.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,  
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły;  
Radość ludzi wszędzie słynie,  
Anioł budzi przy dolinie  
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,  
Dumają pasterze w takim widoku.  
Każdy pyta, co się dzieje?  
Czy nie świta, czy nie dnieje?  
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,  
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli,  
Tam witali w żłobie Pana,  
Poklękali na kolana  
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,  
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela,  
Gdy tej nocy to widzieli,  
Co Prorocy widzieć chcieli,  
W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,  
Chwałę z aniołami wraz wyśpiewujmy,  
Bo ten Jezus, z nieba dany,  
Weźmie nas między niebiany,  
Tylko Go z całego serca miłujmy!



## Pasterze mili

1. Pa-sterze mi - li, Coś - cie wi - dzie - li?

Wi - dzie - liś - my ma - leń - kie - go Je - zu - sa na -

ro - dzo - ne - go Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.

The image shows a musical score for the song 'Pasterze mili'. It consists of three staves of music in G major, 3/4 time. The first staff has a key signature of one sharp (F#) and a 3/4 time signature. The notes are G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4. The lyrics are '1. Pa-sterze mi - li, Coś - cie wi - dzie - li?'. The second staff has notes G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4. The lyrics are 'Wi - dzie - liś - my ma - leń - kie - go Je - zu - sa na -'. The third staff has notes G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4, A4, B4, C5, G4. The lyrics are 'ro - dzo - ne - go Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.' There are chord markings G, C, D, G, D, G, D, G, Am, D, G above the notes.

Pasterze mili,  
Coście widzieli?  
Widzieliśmy małego  
Jezusa narodzonego,  
Syna Bożego, Syna Bożego.

Co za pałac miał,  
Gdzie gospodą stał?  
Szopa bydła przywoita  
I to jeszcze źle pokryta  
Pałacem była.

Jakie łóżeczko  
Miał Paniąteczko?  
Marmur twardy, żłób kamienny.  
Na tym depozyt zbawienny  
Spoczywał łożu.

Co za obicie  
Miało to Dziecię?  
Wisząc spod strzech pajęczyna  
Boga oraz Matki Syna  
Obiciem była.

W jakiej odzieży  
Pan nieba leży?  
Za purpurę, perły drogie  
Ustroiła go w ubogie  
Pieluszki nędza.

Jakieście dary  
Dali ofiary?  
Sercaśmy własne oddali,  
A odchodząc pokłękali,  
Czołem mu bili.

## Tryumfy, króla Niebieskiego

1. Try - um - ty Kró - la Nie - bio - skie - go  
zstą - pi - ty z nie - ba wy - so - cie - go,  
po - bu - dzi - ty pa - ste - rzów,  
do - by - tku swe - go stró - żów,  
śpie - wa - niem, śpie - wa - niem, śpie - wa - niem,

The musical score is written in G major (one sharp) and 4/4 time. It consists of three staves. The first staff has a key signature change from G major to E-flat major (three flats) for the second half. The second staff continues in E-flat major. The third staff has a key signature change from E-flat major back to G major for the final phrase. Dynamics include *B*, *F*, *C*, *F7*, and *B*.

Tryumfy Króla Niebieskiego  
zstąpiły z nieba wysokiego,  
pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,  
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,  
a ludziom pokój na niskości;  
narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel  
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica  
Wiecznego Boga bez rodzica,  
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił  
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,  
tryumfu przyczynę badają,  
Co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,  
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

---

Ze to Bóg, gdy się dowiedzieli,  
Swej trzody w polu odbieżeli,  
Spiesząc na przywitanie  
Do betlejemskiej stajni  
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,  
Pokornie przed Nim uniżeni,  
Bogiem Go być prawdziwym  
Z serca afektem żywym  
wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary  
Dzieciątku dają na ofiary:  
Przyjmij, o Narodzony,  
Nas i dar przyniesiony  
z ochotą, z ochotą, z ochotą,

A potem Maryi cześć dają,  
Za Matkę Boską Ją uznają.  
Tak nas uczą przykładem,  
Jak iść mamy ich śladem  
statecznie, statecznie, statecznie.



---

## Franciszek Karpiński, *Bóg się rodzi*

1. Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je; Pan nie - bio - sów ob - na - żo - ny;  
O -gień krze - pne; blask cie - mnie - je; Ma gra - ni - ce Nie - skoń - czo - ny;  
Wzga - rdzo - ny, o - kry - ty chwa - łą Śmie - rte - lny Król nad wie - ka - mi!...  
A Sło - wo Cia - łem się sta - ło, I mie - ska - ło mię - dzy na - mi.

Bóg się rodzi, moc truchleje;  
Pan niebiosów obnażony;  
Ogień krzepnie; blask ciemnieje;  
Ma granice Nieskończony;  
Wzgardzony, okryty chwałą,  
Śmiertelny, Król nad wiekami!...  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

Cóż, masz, niebo nad ziemiany?  
Bóg porzucił szczęście twoje,  
Wszedł między lud ukochany,  
Dzieląc z nim trudy i znoje.  
Niemąło cierpiał, niemąło,  
Żeśmy byli winni sami.  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,  
Żłób mu za kolebkę dano!  
Cóż jest! Czym był otoczony?  
Bydło, pasterze i siano.  
Ubodzy! Was to spotkało  
Witać Go przed bogaczami!  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

---

Potem i króle widziani,  
Cisną się między prostotą!  
Niosąc dary Panu w dani:  
Mirrę, kadzidło i złoto.  
Bóstwo to razem zmieszało  
Z wieśniaczymi ofiarami!..  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!  
Błogosław ojczyznę miłą,  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą,  
Dom nasz i majątność całą,  
I wszystkie wioski z miastami  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

■ Michał Janczuk, *Wigilia*. MHPRL 005





## Pasterze bieżeli

1. Pasterze bieże-li, gdy głos usły-sze-li śpiewa-nia a -  
Zna-le-żli w żłó-beczku, w Be-tle-jem mia-ste-czku, Je-zu-sa ma -  
nieł-skie-go. O - sio-łek z wo-łem u - słu-gu - ją, Kłę - ka - ją,  
leń - kie-go.  
zna-jąc a - do - ru - ją Stwo-rzy - cie - la swo - je - go.

Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli  
Śpiewania anielskiego.  
Znaleźli w żłóbeczku, w Betlejem miasteczku.  
Jezusa maleńkiego.  
Osiołek z wołem usługują,  
Kłękają, znając adorują  
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, iż bydłota szczerze  
Nieme ukłon oddają,  
Padli na kolana; tak wielkiego Pana

Zaśpiewawszy, witają:  
„Zawitaj, Boże utajony,  
Z PaniENki czystej narodzony!”  
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, da trzody śpieszyli  
Weseli pastuszkowie,  
Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli.  
Alić to Trzej Królowie  
Od Wschodu z darami jechali,  
By pokłon Panu królów dali,  
Poddani Monarchowie.

Wszchemocy Boże! Któż wymówić może  
Co czynisz dla stworzenia,  
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo  
I na srogie męczenia.  
Niechże Ci w Trójcy Jedyne-mu  
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu  
Będzie bez zakończenia.



## Oj, maluśki, maluśki



Oj maluśki, maluśki, maluśki, jako rękawicka,  
Alboli też jakoby, jakoby kawałeczek smycka.

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by siedzieć było w niebie,  
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Tam wciornaska wygodna, wygodna, a tu bieda wszędzie,  
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i miętkie piernatki,  
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie ubozuchnej Matki.

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś z carnuską i miodem.  
Tu się tylko zasilac, zasilac musis samym głodem.



---

■ Tradycyjna szopka  
w warszawskim Kościele  
Przemienienia Pańskiego oo.  
Kapucynów (2012).  
Fot. Mariusz Zapała

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie słodkie małmazyje,  
Tu się Twoja gębusia, gębusia łez gorskich napije.

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześliczne anioły,  
A tu lezys sam jeden, sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie, stało,  
Zeć się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.





Josef Mohr, *Cicha noc*

1. Ci - cha noc, świę - ta noc! Po - kój nie - sie  
lu - dziom wszem, A u żłób - ka Ma - tka świę - ta  
Czu - wa sa - ma u - śmie - cnię - ta, Nad Dzie - cią - tka  
snem, Nad Dzie - cią - tka snem.

Cicha noc, święta noc!  
Pokój niesie ludziom wszem,  
A u żłóbka Matka święta  
Czuwa sama uśmiechnięta,  
Nad Dzieciątka snem  
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,  
Pastuszkowie od swych trzód  
Biegną wielce zadziwieni  
Za anielskim głosem pieni,  
Gdzie się spełnił cud,  
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,  
Narodzony Boży Syn  
Pan wielkiego majestatu  
Niesie dziś całemu światu  
Odkupienie win,  
Odkupienie win.



## Pójdźmy wszyscy do stajenki

The image shows a musical score for the song 'Pójdźmy wszyscy do stajenki'. It consists of three staves of music in a treble clef, with a key signature of one sharp (F#) and a common time signature (C). The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp, and a common time signature. The melody starts on a whole note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5. The lyrics '1. Pójdź - my wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my' are written below. The second staff continues the melody with quarter notes D5, E5, and F#5, followed by a half note G5. The lyrics 'Do Je - zu - sa i Pa - nie - nki!' are written below. The third staff continues with quarter notes A5, B5, and C6, followed by a half note D6. The lyrics 'Ma - leń - kie - go i Ma - ry - je, Ma - tkę Je - go. Po - wi - taj - my' are written below. The fourth staff continues with quarter notes E5, D5, and C5, followed by a half note B4. The lyrics 'Ma - leń - kie - go i Ma - ry - je, Ma - tkę Je - go.' are written below. The score includes various chord markings (A, D, E, F#m) and a fermata over the final note.

1. Pójdź - my wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my  
Do Je - zu - sa i Pa - nie - nki!  
Ma - leń - kie - go i Ma - ry - je, Ma - tkę Je - go. Po - wi - taj - my  
Ma - leń - kie - go i Ma - ry - je, Ma - tkę Je - go.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,  
Do Jezusa i Panienki!  
Powitajmy Małeńkiego  
I Maryję, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,  
Od Patryarchów czekany,  
Od Proroków ogłoszony,  
Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie,  
Wyznajemy Boga w Tobie.  
Coś się narodził tej nocy,  
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony;  
Witaj, dwakroć narodzony,  
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,  
A teraz z Matki człowiekiem.

---

Któż to słyszał takie dziwy?  
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,  
Ty łączysz w Boskiej Osobie  
Dwie natury różne sobie,

O szczęśliwi pastuszkowie,  
Któż radość waszą wypowie!  
Czego ojcowie żądali  
Wyście pierwsi oglądali.

O Jezu, nasze kochanie.  
Czemu nad niebios mieszkanie  
Przekładasz nędzę, ubóstwo,  
I wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło  
Z miłości początek wzięło.  
Byś nas zrównał z aniołami.  
Ponizas się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię  
Niech Cię kochamy nad życie.  
Niech miłością odwdzięczamy  
Miłość, której doznawamy.

Święta Panno. Twa przyczyna  
Niech nam wyjedna u Syna.  
By to Jego narodzenie  
zapewniło nam zbawienie.

## Gdy się Chrystus rodzi

1. Gdy się Chry-stus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi,  
Cie-mna noc w ja - sno - ściach pro - mie - ni - stych bro - dzi;  
A - nio - łowie się ra - du - ją Glo - ri - a, glo - ri - a,  
pod nie - bio-sy wyśpie - wu - ją  
glo - ri - a in e - xce-lsis De - . . . o!

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,  
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi;  
Aniołowie się radują,  
Pod niebiosy wyśpiewują:  
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli.  
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,  
Bo się narodził Zbawiciel,  
Wszego świata Odkupiciel,  
Gloria...

„O, niebieskie Duchy i postowie nieba,  
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba,  
Bo my nic nie pojmujemy,  
Ledwo od strachu żyjemy”.  
Gloria...

„Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,  
W pieluszki powite, w żłobie położone;  
Oddajcie Mu pokłon boski,  
On osłodzi wasze troski”.  
Gloria...

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,  
Zaraz do Betlejem spiesznie pobieżeli  
I zupełnie tak zastali,  
Jak im anieli zeznali,  
Gloria...



---

A stanąwszy w miejscu pełni zadumienia,  
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,  
Padli przed Nim na kolana  
I uczcili swego Pana.  
Gloria...

Wreszcie kiedy pokłon Panu już oddali,  
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,  
Że się stali być godnymi  
Boga widzieć na tej ziemi.  
Gloria...

■ Adam Kunikowski,  
*Na pasterkę*. MHPRL 15 375



## Hej bracia, czy śpicie

1. Hej, bra - cia, czy śpi - cie, czy wszy - scy ba - czy - cie?  
Dzi - wy nie - sły - cha - ne! Trwo - ga! Dła - bo - ga,  
co się dzie - je? Ja - sność w ro - cy choć nie dnie - je!

Hej, bracia czy śpicie,  
czy wszyscy baczącie?  
Dziwy niesłychane!  
Trwoga! Dłaboga, co się dzieje?  
Jasność w nocy, choć nie dnieje!

Hej, pasterze mili,  
dzisiaj o tej chwili  
Chrystus się narodził!  
Trwoga, dłaboga, niechaj minie,  
gdy nowina taka słynie!

Do Betlejem bieście,  
tam Dziecię znajdziecie  
w żłobie położone,  
Pójdźcież już spieszno, nie mieszkaćcie,  
a Dzieciątko oglądajcie.

Stajnia nie zamknięta,  
wszystka napełniona  
światłością niebieską,  
a aniołowie usługują,  
wielką radość pokazują.

Pójdźcież, oglądajcie,  
a pokłon oddajcie  
w ciele Maluchnemu.  
Cuda i dziwy niesłychane!  
Bóstwo na ziemi widziane.

---

Teofil Lenartowicz, *Mizerna, cicha*

Musical score for the song "Mizerna, cicha" by Teofil Lenartowicz. The score is written in 3/4 time and D minor. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The first staff has chords Dm, Gm, Dm, A7, and Dm. The second staff has chords B, F, A, Dm, Gm, and Dm. The third staff has chords A7, B, A7, and Dm. The lyrics are: "1. Mi-zer-na, ci-cha, sta-jen-ka li-cha peł-na nie-bie-skiej chwa-ły: o-to le-żą-cy, przed-na-mi śpią-cy w pro-mie-niach Je-zus ma-ły."

Mizerna, cicha, stajenka licha  
pełna niebieskiej chwały:  
oto leżący, przed nami śpiący  
w promieniach Jezus mały.

Przed Nim anieli w locie stanęli  
i pochyleni klęczą,  
z włosy złotymi, skrzydły białymi  
pod malowaną tęczą.

Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie,  
cały świat orzeźwiony;  
Mądrość Mądrości, Świątłość Świątłości  
Bóg – Człowiek tu wcielony.

I oto mnodzy ludzie ubodzy  
radzi oglądać Pana,  
pełni natchnienia, pełni zbawienia  
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,  
aż niebo rozgorzało;  
piekło zawarte, niebo otwarte,  
Słowo się Ciałem stało.

Hej, ludzie prości, Bóg z nami gości,  
skończony czas niedoli.  
On daje siebie, chwała na niebie  
mir ludziom dobrej woli.





## Bracia, patrzcie jeno

1. Bracia pa-trzcie je-nó, jak nie-bo go-ro-je,  
Znać, że coś dziw-ne-go w Be-tle-jem się dzie-je.

*D Refren* A D A D A D  
Rzu-ćmy bu-dy, war-ty, sta-da; nie-chaj ni-mi Pan Bóg wła-da,  
a my do Be-tle-jem a my do Be-tle-jem.

jem do Be-tle-jem.

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!  
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.  
Rzućmy budy, warty, stada; niechaj nimi Pan Bóg włada,  
a my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga:  
pewnie do uczczenia Pana swego ściga.  
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem  
przed Panem w Betlejem, w Betlejem.





---

■ Adam Kunikowski,  
*Kolędnicy. MHPRL 006*



Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:  
Dziecie, Boga świata, w żłobie zobaczymy.  
Patrzcie, jak biednie okryte w żłobku Panię znakomite,  
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi Syna,  
dla ludu całego szczęśliwa nowina,  
nam zaś radość w tej tu chwili, gdyśmy Pana zobaczyli  
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko w Juda, sławne będzie,  
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;  
Ucieszmy się wiec, ziomkowie, Pana tegoż już uczniowie,  
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem,

Obchodząc pamiętkę odwiedzin pasterzy.  
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,  
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje  
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.



## Jezusa narodzonego...

Jezusa Narodzonego wszyscy witajmy.  
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy;  
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło.  
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie.  
Że to Bóg i Człowiek prawy leży na sianie;  
Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję.  
Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc  
to śmieie;  
Oddajmy wesoło...

Musical score for the hymn "Jezusa narodzonego...". The score is written in G major (one sharp) and 2/4 time. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The lyrics are: "1. Je - zu - sa Na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my, Je - mu po ko - lę - dzie da - ry wzaj - jem od - daj - my; Od - daj - my we - so - ło, skła - naj - my swe czo - ło, Skła - nia - jmy swe czo - ło Pa - nu na - sze - mu." The chords indicated above the notes are D, G, D, A, D, D, G, Em, A, Em, G, A, D.

Oddajmy za mirrę miłość na dowód tego,  
Że Go nad wszystko kochamy, z serca całego;  
Oddajmy wesoło...

Przyjmij, Jezu, na kolędę te nasze dary,  
Przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary,  
Byśmy kiedyś w niebie posiąć mogli Ciebie,  
Posiąć mogli Ciebie na wieki wieków.

## Wesołą nowinę

1. We - so - tą no - wi - nę, bła - cu, słu - cha - jcie,  
nie - bie - ską Dzie - ci - nę ze mną wi - taj - cie!  
Jak mi - ła ta no - wi - na, mów, gdzie jest ta Dzie - ci - na  
bys - my tam po - bie - że - li i u - jrze - li.

Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie,  
niebieską Dziecinę ze mną witajcie!  
Jak miła ta nowina, mów, gdzie jest ta Dziecina,  
byśmy tam pobieźeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznosząc na wysokości,  
pokój ludziom głoszą duchy świątłości.  
Jak miła...

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,  
pokłonem uczciła to Niemowlątko.  
Jak miła...

Którego zrodziła, Bogiem uznała  
i Panną jak była, Panną została.  
Jak miła...

Królowie na wschodzie już to poznali  
i w judzkim narodzie szukać jechali.  
Jak miła...

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,  
do szopy w Betlejem zaprowadziła.  
Jak miła...

Znaleźli to Dziecię i Matkę Jego.  
Tam idźcie, znajdźcie Syna Bożego!  
Jak miła ta nowina! Już wiemy, gdzie Dziecina.  
Wszyscy tam pobieźemy i ujrzymy.

## Z nieba wysokiego

1. Z nie - ba wy - so - kie - go Bóg zstą - pił na zie - mię,  
a - że - by do nie - ba wy - wiódł lu - dzkie ple - mię;  
bie - rze o - so - bę Dzie - ci - ny, Syn Bo - ga je - dy - ny.  
o - pla - ku - je lu - dzkie wi - ny,

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię,  
ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemie;  
bierze osobę Dzieciny,  
opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.  
Zniża Swój majestat Król całego świata,  
opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata,  
Bóg niezmierny, w ciele mały,  
zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,  
w pieluszki spowity, na sianku złożony:  
Choć Mu zimno, nie narzeka,  
chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

Pospiesz więc, grzeszniku, Dziecina cię wzywa,  
łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa;  
Wszak nie grozi, ani łaje,  
ale rączki ci podaje, odmień obyczaj.

Zbawienie jest twoje w rękę tej Dzieciny,  
proś tylko ze łzami, odpuści ci winy.  
Patrz na rączkach ma powicie,  
karać nie może, bo dziecię, tylko dawać życie.



## Przystąpmy do szopy

1. Przystąpmy do szopy, uściskajmy stopy Jezusa ma-  
łenkiego, który swoje bóstwo wydał na ubóstwo dla zbawienia  
naszego.  
Zawitaj, Zbawco narodzony z Przczystej Pani-  
enki; gdzie berło, gdzie Twoje korony, gdzie berło,  
gdzie Twoje korony Jezusa małego.

Przystąpmy do szopy,  
uściskajmy stopy  
Jezusa małego,  
który swoje bóstwo  
wydał na ubóstwo

dla zbawienia naszego.  
Zawitaj, Zbawco narodzony  
z Przczystej Pani-  
enki; gdzie berło, gdzie Twoje korony,  
gdzie berło, gdzie Twoje korony,  
gdzie berło, gdzie berło,  
gdzie berło, gdzie berło,

Ten, co wszechświat dźierży,  
w żłobie dzisiaj leży,  
ludzkiej pomocy czeka.  
Jezus, Bóg wcielony,  
w żłobie wyniszczony  
dla zbawienia człowieka.

O Boże, bądźże pochwalony  
za Twe narodzenie!  
Racz zbawić ludzki ród zgubiony,  
daj duszy zbawienie.

---

Ks. Mateusz Jeż, *Nie było miejsca dla Ciebie*

1. Nie było miejsca dla Ciebie W Bet-le-jem, w żadnej go-spo-dzie,  
I na-ro-dzi-łeś się Je-zu, W staj-ni, u - bóstwie i chłodzie.  
Nie było miej-sca choć zszed-łeś Ja - ko Zba - wi-ciel na zie-mię,  
By wyr-wać z czar-ta nie - wo-li, Nie - szczę - snie A - da - ma ple-mię.

Nie było miejsca dla Ciebie  
W Betlejem w żadnej gospodzie,  
I narodziłeś się Jezuu,  
W stajni ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś  
Jako Zbawiciel na ziemię,  
By wyrwać z czarta niewoli.  
Nieszczęsne Adama plemie.

Nie było miejsca, choć chciałeś  
Ludzkość przytulić do łona  
I podać z krzyża grzesznikom  
Zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś,  
Ogień miłości zapalić,  
I przez swą mękę najdroższą.  
Świat od zagłady ocalić.

I lisy mają swe jamy  
I ptaszki swoje gniazdeczka,  
Dla Ciebie miejsca nie było,  
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A czemuż, Jezuu na świecie  
Tyle łez, jęków, katuszy?  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie,  
W niejednej człowieczej duszy.

---

Józef Albin Gwoździowski, *Do szopy, hej, pasterze*

1. Do szo - py, hej pa - ste - rze, do szo - py bo tam cud;  
Syn Bo - ży w żło - bie le - ży, by zba - wić lu - dzki ród.  
Śpie - waj - cie a - nió - ło - wie, pa - ste - rze graj - cie Mu.  
Kła - nia - jcie się Kró - lo - wie, nie zbudź - cie Go ze snu.

Do szopy, hej, pasterze, do szopy, bo tam cud;  
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.  
Śpiewajcie, aniołowie pasterze, grajcie, Mu  
Kłaniajcie się, królowie, nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg;  
Witajmy swego Pana, wdzięczności złożmy dług.  
Śpiewajcie...

Ten Bóg przedwiecznej chwały, Bóg godzien wszelkiej czci,  
Patrz w szopie tej zbutwiałej, jak słodko On tu śpi!  
Śpiewajcie...





■ Stanisław Kurek, *Idą święta.* MHPRL 15 059

O Boże niepojęty, kto pojmie miłość Twą?  
Na sianie wśród bydłoty masz tron i służbę swą.  
Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie opuszcza niebo swe,  
A rodzi się w ubóstwie i cierpi wszystko złe.  
Śpiewajcie...

## Święta cały Rok

W ja - snych o - czach szyb już cho - i - nek blask  
je - szcze pu - sty stół je - szcze nie ma nas  
Ta - lerz od - dał się sma - ko - wi - tym smom  
cze - ka na nas kot i pa - chną - cy - dom  
Znów i - dą świe - ta znów i - dzie  
do - bry czas znów się za - świe - cą  
o - czy twe pe - łne gwiazd. Tro - ski u - snę - ły, o -  
de - szły gdzieś w dal, spo - kój w pre - zen - cie Mi  
ko - łaj nam dał. Przy - to - bie świe - ta,  
przy - to - bie świe - ta trwa - ją rok.

W jasnych oczach szyb  
już choinek blask  
jeszcze pusty stół  
jeszcze nie ma nas.  
Talerz oddał się  
smakowitym smom  
czeka na nas kot  
i pachnący dom.

Znów idą święta  
znów idzie dobry czas  
znów się zaświecą oczy twe pełne gwiazd.  
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal  
spokój w prezencie Mikołaj nam dał.  
Przy Tobie święta, przy Tobie święta  
trwają rok.

---

Wreszcie płomień świec  
miodem pachnie mak  
w sukni tej sprzed lat, jesteś piękna tak.  
I czekamy na  
pierwszy gwiazdy znak  
by móc sobie znów, podarować świat.

Nareszcie święta  
znów wrócił dobry czas  
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.  
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.  
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.

Nareszcie święta  
znów wrócił dobry czas  
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.  
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.  
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.  
Przy Tobie święta, przy Tobie święta,  
trwają rok.

Przytuleni tak  
wspominamy dni  
kiedy pierwszy raz, uśmiech dziecka był.  
I medalik ten,  
pierwszy prezent mój,  
nadal zdobi cię, nadal jestem twój.

Nareszcie święta  
znów wrócił dobry czas  
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.  
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.  
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.  
Przy Tobie święta, przy Tobie święta,  
trwają rok.

[z repertuaru grupy Volver]



## Świeć gwiazdeczko, świeć

*h*                      *A*                      *D*                      *h*  
Za - pro - wadź mnie,                      pro - sto do Be - tle - jem

*A*                      *D*                      *h*  
za - pro - wadź mnie,                      gdzie Bóg na - ro - dził się.

*A*                      *D*                      *h*  
Za - pro - wadź mnie,                      nie mo - gę spó - źnić się.

*D*                      *A*                      *D*                      *A*  
nie mo - gę spó - źnić się!                      Świeć, gwia - zde - czko,                      ma - la świeć

*G*                      *D*  
do Je - zu - sa pro - wadź mnie,                      Świeć, gwia - zde - czko,

*A*                      *G*                      *D*  
ma - la świeć                      do Je - zu - sa pro - wadź mnie.

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem  
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się.  
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się  
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się.



■ Andrzej Tryzno, *Mazowieckie zapusty*

---

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć  
do Jezusa prowadź mnie.  
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć  
do Jezusa prowadź mnie.

Narodził się, Bóg stąpił na ziemię  
narodził się, by uratować mnie.  
Narodził się i nie zostawił mnie  
narodził się i nie zostawił mnie.

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Czekają tam, Józef i Maryja  
śpiewają nam, śpiewają gloria.  
Tak gloria, święta historia  
tak gloria, święta historia.

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem  
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się  
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się  
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się

[z repertuaru zespołu Arka Noego]



## *Maleńka przyszła miłość*

The image shows a musical score for the song 'Maleńka przyszła miłość'. It consists of six staves of music in G major, 4/4 time. The lyrics are written below the notes. The score includes dynamic markings (h, A, D, G) and articulation marks (accents). The lyrics are: 'Za - pro - wadz mnie, pro - sto do Be - tie jem / za - pro wadz mnie, gdzie Bóg na - ro - dził się. / Za - pro wadz mnie. nie - mo - ge spó - żnić się. / nie mo - ge spó - żnić się! Świeć, gwia - zde - czko, ma - la świec / do Je - zu - sa pro - wadz mnie. Świeć, gwia - zde - czko, / ma - la świec do Je - zu - sa pro - wadz mnie.'

Do naszych serc, do wszystkich serc uśpionych  
dzisiaj zabrzmiał dzwon.

Już człowiek obudzony  
bo nadszedł czas i Dziecię się zrodziło  
a razem z Nim maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość w żłobie śpi  
Maleńka Miłość przy Matce świętej.  
Dziś cała ziemia i niebo lśni  
dla tej Miłości Maleńkiej.

Porzucmy zło, przestańmy złem się bawić  
i czystą łzą spróbujemy serce zbawić.  
Już nadszedł czas, już Dziecię się zbudziło  
a razem z nim Maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość zbawi świat  
Maleńką Miłość chrońmy z lękiem  
Dziś ziemia drży i niebo drży  
od tej Miłości Maleńkiej.

[ z repertuaru Eleni]



Józef Chelmoński pinx.

Do miasta

■ Józef Chelmoński, *Do miasta*

---

## Kolędujemy

Aniołek maleńki jak wróbelek  
przyfrunął do szopy do Betlejem.  
Zapalił na niebie wielką gwiazdę  
aż noc się zrobiła jak dzień jasna !

Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi, kolęda.  
Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi – dla Ciebie kolędujemy.

Zaśpiewał głosikiem jak dzwoneczek  
że w szopie na sianie leży dziecko.  
Kto widział te cuda nad cudami  
że Bóg choć maleńki będzie z nami.

Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi, kolęda.  
Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi - dla Ciebie kolędujemy.

Przybiegli pasterze i zwierzęta  
królowie przynieśli już prezenty.  
I Ciebie zaprasza do Betlejem  
aniołek maleńki jak wróbelek.

Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi, kolęda.  
Kolęda na niebie  
kolęda na ziemi – dla Ciebie kolędujemy.

[ze zbioru utworów  
Agnieszki Galicy]



## Andrzej Pacuła, *Kantyczka dla wszystkich bliskich*

W pieśni śpiewanej śnieżnym zmierzchem  
w opłatku światła pierwszej gwiazdy  
Wraca co święte i nie – święte  
i dom wypełnia ciepłym blaskiem

Nic nie minęło co się zdarzy  
ktoś znowu siedzi w krześle pustym  
I cienie zdarzeń – cienie twarzy  
rysuje szron na okna lustrze

Andrzej Pacuła

♩ = 80

Andrzej Żarycki

Voc

Pfte

Pfte

7

13

*f* Wpie - śni śpie - wo - nej śnie - znym znie - rzchem wo - pla - tku świa - tła pie - swczej gwia - zdy  
Z.Wświe rku cho - i - niki wra - ca pa - mięt wro - zmo - woch nie ma za - dnych zma - rwieli

---

W świerku choinki wraca pamięć  
w rozmowach nie ma żadnych zmartwień  
Słowa z uśmiechem rozpoczęte  
i zakończone jeszcze jaśniej

Nic nie minęło co się zdarzy  
ktoś znowu siedzi w krześle pustym  
I cienie zdarzeń – cienie twarzy  
rysuje szron na okna lustrze

W ciszy turkoczą dzwoneczkami  
puste saneczki w nocnej dali  
Cud nam tej nocy się wydarzył –  
znowu byliśmy wszyscy razem...

Nic nie minęło co się zdarzy  
ktoś znowu siedzi w krześle pustym  
I cienie zdarzeń – cienie twarzy  
rysuje szron na okna lustrze

---

Jarosław Janowski, *Kolęda na noc cudów*

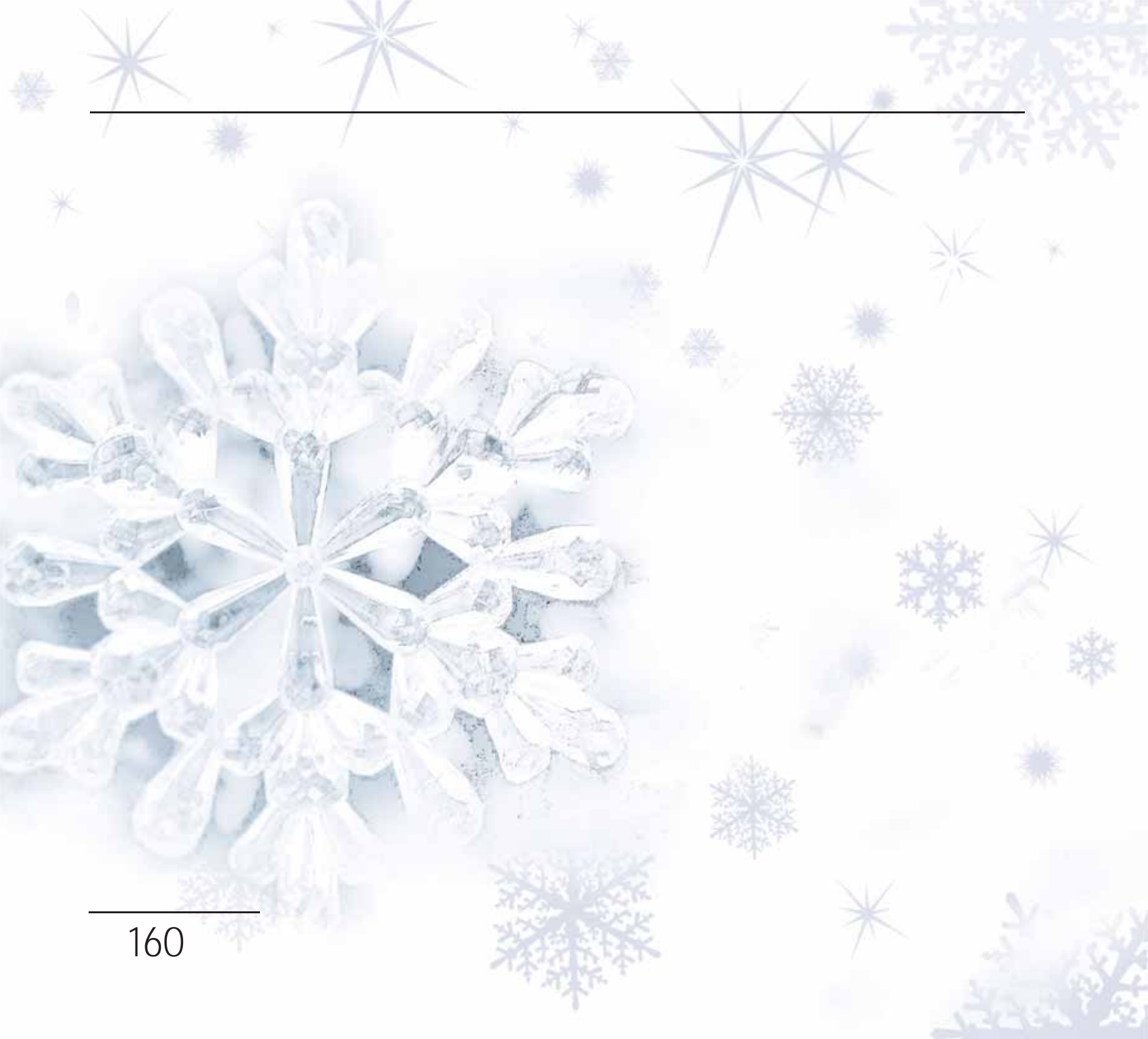
Kiedy się zbliża noc cudów  
gwiazdy skrzą się złotem  
opłatek jest tak kruchy  
jak nasze nadzieje

Ciepły uśmiech i słowo  
wracają z powrotem  
niczym dobre duchy  
w nocy, co nie dnieje.

Wtedy gest, przytulenie  
czy dłoń wyciągnięta,  
ważą więcej niż zwykle  
i tworzą te święta.

A jakiś czar nas przenosi  
do szopy w Betlejem  
gdzie wokół aniołowie  
ludzie i zwierzęta.





---

## ***Wigilia polska, Kolęda polska, Gromniczna w muzeum***

Idea spotkania się i wspólnego śpiewania kolęd nie jest nowa. Ta o której chcemy państwu przypomnieć zaczęła się w roku 1999, a właściwie w karnawale 2000 roku. Związana była poniekąd z telewizją publiczną, bowiem współorganizowana była przez tego nadawcę wspólnie z biurem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Corocznie 6 stycznia przypada święto Trzech Króli, obchodzone w Kościele katolickim jako dzień Objawienia Pańskiego. W dniu tym, już w nowym XXI wieku, zaproszono do Teatru Polskiego w Warszawie blisko tysięczną grupę działaczy społecznych, przedstawicieli kultury z całej Polski. Właśnie na wspólne śpiewanie. Po zwyczajowych przemówieniach zgromadzeni obejrzeni ludowe misterium spisane przez Leona Schillera pod prostą nazwą *Pastorałka*. Potem wszyscy łamali się opłatkiem, dalej śpiewali i biesiadowali.

Odtąd corocznie spotykano się z okazji kolejnego Bożego Narodzenia, zapraszając kolegów z całej Polski. Kolędowano w gmachu PSL przy ulicy Grzybowskiej, innym razem w Centrum Kongresowym na Woli, jeszcze innym – w Teatrze Roma.

Przez pierwsze dwa lata spotkaniom towarzyszył imponujący album z kolędami wydawany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą z Bochni pod tytułem *Bóg się rodzi. Kolędy*. Warto przypomnieć, że obie edycje opatrzył wstępem krakowski biskup – senior Albin Małysiak, już nieżyjący. Pisał on między innymi: „Prawie wszyscy wiedzą o tym, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. Nadto w porównaniu z innymi narodami tych kolęd mamy najwięcej. Będąc głęboko wkorzenione w polskie zwyczaje bożonarodzeniowe, zawierają w sobie również głębię teologiczną. W kolędach podkreślone są trzy zasadnicze fakty. Jezus jest mianowicie prawdziwym Bogiem, jest prawdziwym człowiekiem. Jego matką jest Maryja dziewica. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia, a szczególnie w wieczór wigilijny radują się serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową”.

W 2002 roku zaproszono grono działaczy kultury i artystów do teatru Roma na spektakl „Wigilia polska”. Wręczono wtedy po raz pierwszy Nagrodę im. Władysława Orkana. Ustanowiona przez „Ziemię Bo-



■ WESOLYCH ŚWIĄT! 1PP 1Br, pocztówka, 1916, MN P 3243

cheńską. Stowarzyszenie Rozwoju Regionu”, Fundację Kultury Wsi ZMW oraz Fundację im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego organizuje życie kulturowe polskiej prowincji do dnia dzisiejszego. W pierwszej edycji Nagrody Kapituła nagrodziła czterech wybitnych współczesnych pisarzy: Józefa Barana, Henryka Cyganika, Juliana Kawalca i Mikołaja Samojlika. Rozeszły się z czasem drogi cyklicznych spotkań galowych związanych z nagrodą Orkana. Przeniesiono je na maj, kiedy to przy okazji Ześłania Ducha Świętego organizowane są tradycyjne obchody Święta Ludowego.

„Kolęda polska” organizowana była w swych tradycyjnym terminach, choć nie zawsze było to święto Trzech Króli. Od 2010 roku wspólnego przygotowywania podjęły się dwie instytucje dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego: Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na wspólne śpiewanie zapraszano też w poszczególnych latach Muzeum Mazowieckie w Płocku i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Oto kilka kronikarskich spostrzeżeń z niektórych koncertów.

W styczniu 2013 roku „Kolęda polska” śpiewana była w dwóch miejscach, w Muzeum Niepodległości



---

oraz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Powtórzenie koncertu było konieczne, ponieważ zainteresowanie było tak olbrzymie, że dużo wcześniej zabrakło miejsc w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Program tej edycji zaproponowany przez Janusza Gmitruka był niezwykle interesujący. Reżyserował i prowadził go Ryszard Nowaczewski. Wystąpili artyści polscy i ukraińscy, wzbudzając entuzjazm widowni. J. Stefańska-Matraszek (sopran), R. Szprengiel (baryton), B. Kuźmiuk (tenor) zachwycali prezentując kolędy tradycyjne (z towarzyszeniem uczestników imprezy) oraz znakomite aranżacyjnie kolędy współczesne. Artystom towarzyszył zespół: M. Piszek (fortepian), T. Melon (skrzypce), K. Szczotka (instrumenty perkusyjne), M. Raczyński (gitara bas). W drugiej części wystąpili artyści z Ukrainy, solistki zespołu „Zbrucz”: Natalia Bojko, Nadia Tatarczuk, Oksana Lisowiec oraz gościnnie soliści opery ukraińskiej – Borys Repka (tenor) i Rusłan Melnyk (fletnia pana). Niezwykle brzmiały polskie kolędy w wykonaniu naszych gości. Uczestnicy obu koncertów mieli do dyspozycji śpiewnik zatytułowany tak jak nazwa koncertu *Kolęda polska* przygotowany przez Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka. To kolorowe wydawnictwo, prezentujące najważniejsze utwory z kanonu kolędowego oraz wybrane kolędy patriotyczne, opatrzone nutami oraz uzupełnione kolorowymi reprodukcjami zbiorów obu muzeów, do dnia dzisiejszego możliwe jest do pobrania ze strony Muzeum Niepodległości. Wydanie papierowe już zostało wyczerpane.

„Kolęda polska” Anno 2013 odbywała się w sobotę 12 stycznia. Kilka dni później, 15 stycznia 2013 Muzeum Niepodległości zaprosiło na kolejny koncert zatytułowany „Kolęda i klasyka”. Występ pozwolił widzom poznać kunszt młodych adeptów sztuki, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W programie zaprezentowano utwory znanych kompozytorów: Jan Sebastian Bach, Muzio Clementi, Friedrich Kuhlau, Joseph Haydn oraz kolędy ludowe kompozytorów polskich i zagranicznych. Uczniowie profesor Lidii Stecyk pokazali nie tylko swoje duże możliwości, lecz także własną inwencję, szczególnie w prezentacji interesująco zaaranżowanych utworów ludowych.



■ Samodzielny Referat Wychowania Żołnierzy Dowództwa K.O.P., rysunek propagujący Korpus Ochrony Pogranicza, 1924–1930, pocztówka, MN P 3740

W 2014 oprócz tradycyjnej „Kolędy Polskiej” zorganizowano koncert na zakończenie okresu świątecznego. 2 lutego w wydarzeniu pt. „Gromniczna w Muzeum” wystąpił Paweł Orkisz ze swoim zespołem. Ten krakowski bard, poeta, wszechstronny artysta, gitarzysta, wokalista wykonał swoje przepiękne ballady kolędowe oraz pastorałki. Nie zapomniał o wielkim dziedzictwie kulturowym polskich kolęd tradycyjnych. Podczas występu artysta znalazł też czas na pieśni patriotyczne. Orkisz tworzy i wykonuje nastrojowe ballady, znany jest na festiwalach pieśni żeglarskiej i turystycznej. Uznawany jest za jednego z najlepszych w Polsce wykonawców pieśni Cohena, Okudźawy i Wysockiego. Był czołowym twórcą kultury studenckiej lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, artystą związanym z klubami studenckimi Krakowa („Pod Przewiązką”, „Nowy Żaczek”, „Rotunda”), ze środowiskiem „Beczki” (kościół OO Dominikanów). W Gdańsku prowadził przez kilka lat wieczory balladowe w słynnym „Rudym Kocie”, przez dwa sezony wykonywał pieśni Włodzimierza Wysockiego na scenie kameralnej Teatru Wybrzeże. W 2006 roku założył „Scenę Ballada” w Krakowie, a od 2012 roku koncertował w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości w Warszawie. Orkisz stworzył podczas „Gromnicznej w Muzeum” nie-



powtarzalny nastrój, wciągając widownię w artystyczny dialog. Podczas koncertu kończącego karnawał zaprezentowano albumowe wydawnictwo Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka pt. *Polska pastorałka*.

16 stycznia 2015 roku Muzeum Niepodległości – wraz z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – było współorganizatorem „Kolędy kurpiowskiej”. Ze względu na duże zainteresowanie koncert przeniesiony został do Centralnej Biblioteki Rolniczej. Była to jedna z imprez przygotowywanych przez Ogólnopolski Komitet Obchodów 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika, wielkiego Polaka i Kurpia. Był to symboliczny hołd dla dokonań Chętnika w dziedzinie kultury, jego patriotycznej postawy i zasad życiowych, które są dziś wzorcem dla wielu środowisk, młodzieży i polskiego społeczeństwa. Szczególnie na sercu leżały Chętnikowi sprawy młodzieży wiejskiej i ruchu ludowego oraz uczestnictwo w tworzeniu państwowości polskiej. Rolę swą wypełniał pracowicie, tworząc podstawy regionalizmu polskiego, zakładając muzea, dokumentując historię ludu polskiego. Tworzył teatry ludowe, junactwo i harcerstwo polskie. Profesor Henryk Samsonowicz powiedział: „Adam Chętnik był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy naszej kultury”. W części artystycznej wystąpiły ze-



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność 87/ Spokojnych Świąt...*, karta pocztowa drugiego obiegu, 1987, MN P 3910



---

społy kurpiowskie: „Kapela Pauli Kinaszewskiej”, „Kapela Ryszarda Maniurskiego” oraz zespół „Młode Kurpie” – prezentując folklor ludowy oraz ludowe kolędy z okolic Kadzidła i Jednorożca.

Po raz kolejny śpiewano kolędy w Muzeum Niepodległości 30 stycznia 2015. Otwierano wtedy wystawę pt. „Na legionowym szlaku”, przygotowaną przez Stanisława Kobielię i Tadeusza Skoczka z okazji inauguracji 25-lecia Muzeum Niepodległości. Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, partner tego projektu, zorganizowało pokaz strojów z epoki w przygotowaniu bocheńskiej grupy rekonstrukcji historycznych oraz kolędowy koncert Bocheńskiego Chóru Kameralnego „Salt Singers”. Koncert ten był w opinii wielu dziennikarzy relacjonujących imprezę, bardzo mocnym akcentem patriotycznym i religijnym.

Tradycyjne już kończenie karnawału uświetnił 2 lutego 2015 roku znakomity chór „Lutnia Lubelska” z współpracującą z Muzeum Niepodległości Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Zaprezentowano rarytas pieśni historycznej, staropolskie kolędy zaczerpnięte ze starodawnych kancjonałów: Staniąteckiego (datowanego na rok 1556) i nieświeskiego (1563) oraz wykonano historyczne kolędy znalezione w Bibliotece Czartoryskich (z roku 1551) i w Bibliotece Kórnickiej (datowane na lata 1551–1556). Zachwyć koneserów wzbudzili artyści: Ewa Wołoszkiewicz – sopran, Kamil Król – tenor, Michał Wajda-Chłopicki – alt, Paweł Maciątek – baryton, Grzegorz Paluch – bas i Dominik Mielko – akompaniament. Słowo do zgromadzonych wygłosił dr Jan Sęk, dyrektor Filharmonii Lubelskiej oraz przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości.

Koncert 6 stycznia 2016 roku poprzedzony był, tradycyjnie już, wykładem Janusza Gmitruka zatytułowanym tym razem: *Źródła wiecznego trwania. Państwo – kościół – kultura – wieś*. Wartość treści przekazanych w tym eseju była tak znacząca, że prawie natychmiast zaproponowano autorowi upowszechnienie ich w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć” (2016, nr 1: 53). Kolejna, rozszerzona wersja ukazała się w odrębnym druku zwanym w cyklu „Wykłady na Cytadeli” (prezentacja 12 stycznia 2017). Po wspomnianym wykładzie odbył się koncert chóru „Harfa” zatytułowany *Kolędy i pieśni patriotyczne*. Nie wszyscy chętni zmieścili się w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości. Śpiewano kolędy, wraz z chórem, również w hallu muzealnym.

---

Rok 2016 zakończyliśmy biblijną podróżą z muzyką „Adeste Fideles”. 20 grudnia uroczystość zorganizowaną z okazji świąt Bożego Narodzenia z inicjatywy Fundacji Polonia Union we współpracy z Muzeum Niepodległości w Warszawie i Stowarzyszeniem Współpracy Polska – Wschód oraz w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich uświetniła wybitna śpiewaczka operowa Aneta Skarżyńska.

Program składał się z prelekcji wprowadzającej do historii biblijnych oraz kolędowych w kulturze i tradycji katolickiej, a także u naszych wschodnich sąsiadów, jak również z części artystycznej, podczas której zostały wykonane utwory muzyki klasycznej o tematyce biblijnej i najpiękniejsze polskie kolędy.

W święto Objawienia Pańskiego 2017, mimo siarczystego mrozu, sala widowiskowa Muzeum Niepodległości zapełniła się w pełni widzami. Janusz Gmitruk poświęcił swoje wystąpienie Tadeuszowi Kościuszce, ogłaszając na wstępie inaugurację Roku Kościuszki na Mazowszu. Miał do tego tytuł z powodu wniosku, jaki w tej sprawie zgłosił do Samorządu Województwa Mazowieckiego w imieniu instytucji, dla których organizatorem jest Zarząd Województwa. Edycję „Kolędy polskiej” objął swym patronatem abp metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz oraz marszałek Adam Struzik (tradycyjnie już od wielu lat). Przed koncertem odczytano listy od patronów. W różnorodnym programie przygotowanym przez Krzysztofa Bąkałę i Michała Rybaka wystąpili młodzi artyści z Wydziału Wokalno–Estradowego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie: Sylwia Przetak i Klara Zaczowska. Towarzyszył im na fortepianie Jakub Zaczowski. Warto dodać, że opieką artystyczną koncertu zajmowała się Barbara Abramowicz. Był to znowu inny koncert, sięgający do źródeł kanonicznych gatunku, wzbogacony prezentacją nowoczesnych aranżacji kolęd współczesnych. Zachwyty sali powodował bisy. Spontaniczne podziękowanie oraz modlitwa brata Grzegorza Filipiuka ze zgromadzenia o. o. Kapucynów zakończyły wieczór. Na Gromniczną żegnano okres kolędowy utworami „dawnymi i nowymi” z chórem Allegrezza del Canto pod dyrekcją Małgorzaty Krynickiej.



---

Rok później 2 lutego 2018 koncert kolęd, muzyki poważnej i pieśni patriotycznych poprzedził wykład Małgorzaty Kuneckiej (Muzeum Etnograficzne w Warszawie) na temat tradycji święta Ofiarowania Pańskiego.

Koncert uczniów ZPSM nr 4 im. Karola Szymanowskiego w Warszawie z interesującym programem: Andre Waignein, *Vive le Syncope* Gawot, Francois Devienne, *Menuet i wariacje G-dur*, Krzysztof Zgraja, *Menuet Rock-Badinerie*. Wystąpił też Kwartet fletowy: Hanna Woźniak, Marta Przestrzelska, Ola Salamon, Julia Sobieszczkańska. Kolędy i pieśni patriotyczne śpiewali Dominik Sieńko, Paulina Pytlak, Magdalena Dąbkowska, Helena Sojka, towarzyszył im Jan Tabęcki na fortepianie.

Tuż po święcie Trzech Króli 2019, dokładnie 7 stycznia, tradycyjna „Kolęda polska” była niezwykle atrakcyjna. Swoje utwory autorskie, ale też wiele nowoczesnych aranżacji kolęd tradycyjnych przedstawił już po raz kolejny Paweł Orkisz. Ten krakowski bard i poeta, autor wielu znanych ballad, przepięknych pieśni leczących duszę zaśpiewał nawet psalmy. Autor nastrojowych ballad i popularnych piosenek turystycznych (m.in. żeglarskiego hitu „Przechyły”) zmuszony został do wielu bisów. Artysta pisze i komponuje. Zaczynał od klubów studenckich Krakowa i nurtu piosenek turystycznych. Zbudował własny świat ciepłych i pozytywnych pieśni i wierszy. Od ponad 35 lat śpiewa także polskie tłumaczenia – głównie własne – pieśni największych bardów naszych czasów (Okudźawa, Cohen, Wysocki, Nohavica, Brassens). Jako autor wszechstronnym śpiewał na bis ballady kolędowe, mądre pieśni patriotyczne, a nawet pieśni drogi, ballady o miłości i afirmacji życia.

Obiecaliśmy sobie na koniec powrót do cyklicznej „Sceny Ballada” organizowanej kiedyś w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów.

19 grudnia 2019 roku inaugurowaliśmy okres bożonarodzeniowy koncertem „W żłobie leży. Święteczna podróż z muzyką” przygotowanym przez Fundację Polonia Union. Wystąpiły Agnieszka Kozłowska i Aneta Skarzyński przy akompaniamencie Marii Skuriat-Silvy. Był to kolejny już koncert tej fundacji, poprzedni „Adeste Fideles” odbył się 20 grudnia 2016.



---

12 stycznia 2020 roku kolejne kołędowanie zainaugurowaliśmy koncertem Chóru „Kameleon” Dzielnicy Mokotów pod dykcją Pani Katarzyny Bonieckiej.

Współorganizatorom i patronom naszego bożonarodzeniowego śpiewania na przestrzeni wielu lat należą się słowa uznania i podziękowania. Są to: Alfred Domagalski, Janusz Domański, Tadeusz Doroszuk, Janusz Gmitruk, Jarosław Kalinowski, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ewa Kierzkowska, Roman Kochanowicz, Stanisław Kolbusz, Kazimierz Kowalski, Ewa Kopacz, Czesław Siekierski, Jan Sęk, Leonard Sobieraj, Adam Struzik.

**Tadeusz Skoczek**

Redaktor wydania

**Dr Jan Sęk**

Fotoskłady, projekty graficzne i łamanie

**Krzysztof Woźniak**

Redakcja techniczna

**Marzena Milewska**

Projektując okładkę wykorzystano obraz Vlastimila Hofmana, *Koncert* (1910),  
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

ISBN: 978-83-65439-91-8

Realizacja

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

Nakład 200 egz.

**30**  
LAT  **MUZEUM**  
**NIEPODLEGŁOŚCI**

**Mazowsze.**  
serce Polski

Dofinansowano ze środków

**Ministerstwo**  
**Kultury**  
**i Dziedzictwa**  
**Narodowego.**

Patronat Medialny



**HISTORIA**

**Myśl Polska**

**STOLICA**